GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ



№ 6. WARSZAWA, DNIA 3-GO LUTEGO 1923 ROKU. ROK 5.

PROF. STANISŁAW KUTRZEBA.

4)

Stanowisko prawne mniejszości w Polsce.

(Szczegółowy rozbiór postanowień traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r.). (Dokończenie).

Co do mniejszości, odróżniać więc należy cztery ich grupy, które z różnych korzystają praw:

1) Należący do mniejszości, ale nie posiadający obywatelstwa polskiego, ci korzystają tylko z ochrony życia, wolności i wyznania, oraz ochrony szabasu, co ma znaczenie wyłącznie dla Żydów.

2) Wszystkie mniejszości, złożone z obywateli polskich, z wyjątkiem Niemców, osiadłych w Polsce poza dawnym zaborem pruskim, korzystają one z wszystkich praw, przyznanych wogóle mniejszościom.

3) Niemcy obywatele polscy poza b. zaborem pruskim, mają przyznane ogólne prawa mniejszości z wyjątkiem, że nie korzystają z prawa żądania, by dla nich tworzono ludowe szkoły publiczne z językiem wykładowym niemieckim i nie mogą żądać specjalnych subwencji na swoje cele wychowawcze, religijne i dobroczynne.

4) Żydzi, obywatele polscy, mają wszystkie prawa, przyznane mniejszościom, a nadto jeszcze specjalnie prawa z art. 10 i 11.

IV. Gwarancje. Polska przyjęła na siebie co do przepisów, zawartych w I rozdziale traktatu specjalnego z 28 czerwca 1919 r., specjalne gwarancje, iż je wykona. Nie dla wszystkich przepisów są te gwarancje jednakie.

A. Jedną grupę stanowią przepisy art. 2 i 7—8, tj. tyczące się: zasad równouprawnienia mieszkańców lub obywateli polskich, bez względu na różnice rasy, narodowości, religji czy języka. Co do tych przepisów, Polska zobowiązała się wobec państw głównych (art. 1), iż będą one uznane za prawa zasadnicze (fondamentales) i że „żadna ustawa, żadne rozporządzenie, ani żadna działalność urzędowa nie będzie miała wbrew nim mocy". Nie może więc tych przepisów naruszyć Polska ani przez działalność ustawodawczą, ani też przez faktyczne, sprzeczne z niemi postępowanie w praktyce życia. Z tego *(zobowiązania)* wywiązała się tak, iż przepisy te pomieszczono w konstytucji, choć nieco je nieraz co do stylizacji inaczej sformułowano. Już z tego wynika spełnienie też drugiej części art. 1, gdyż oczywista z przepisami konstytucji nie może stać w sprzeczności żadna ustawa, żadne rozporządzenie, ani żadna działalność urzędowa.

B. Inne rodzaje gwarancji przepisał art. 12 traktatu. Gwarancje te tyczą się wszystkich przepisów części pierwszej traktatu, które „dotyczą osób, należących do mniejszości rasowych, religijnych lub językowych", a więc nietylko artykułów o mniejszościach specjalnie mówiących[1]), ale także tych, które mniejszościom zapewniają równouprawnienie z większością ludności. Otóż te przepisy zostały uznane „za zobowiązanie o znaczeniu międzynarodowem" i zostały oddane „pod gwarancję związku narodów". Gwarancję tę, Lidze Narodów przyznaną, przyjęła rada Ligi Narodów rezolucją z 13 lutego 1920 r.[1]). Z gwarancji tej wynikają dwa prawa Ligi:

1. Każdy członek Ligi Narodów ma „prawo zwracać uwagę rady na przekroczenie lub niebezpieczeństwo przekroczenia któregokolwiek z tych zobowiązań", a rada Ligi może „postąpić w taki sposób i dać takie instrukcje, jakie uzna za wskazane i skuteczne w danych okolicznościach". A więc w razie obrazy przepisów o mniejszościach, a nawet tylko obaw, zachodzących pod tym względem, rada Ligi może [illegible]. Ważne jest [illegible]czą, iż zająć się może tylko, jeśli który z członków (dziewięciu, faktycznie ośmiu) tę kwestję pod obrady Ligi wprowadzi. Na tem też stanowisku stanęła i rada Ligi Narodów w rezolucji z 22-go października 1920 r.[2]). Orzekła w niej, iż postanowienia co do praw mniejszości są nietykalne (intangibles), a jej rzeczą jest zapewnienie im egzekucji. Uwagę rady może zwracać tylko członek rady. Rada Ligi w tej rezolucji wyszła poza przepisy traktatów o mniejszościach, specjalnie traktatu, przez Polskę podpisanego, przyjmując — zgodnie z poprzednio już przyjętą, choć niewłaściwą praktyką — iż także inni, t. j. inne państwa lub nawet same mniejszości, mogą zawiadamiać radę (signaler) o przypadkach zagrożenia, czy złamania tych praw, prawda, iż zastrzeżono w rezolucji, iż to tylko prośba (petition) lub informacja (information). Każde mocarstwo, reprezentowane w radzie, może żądać zwołania rady w razie potrzeby.

W praktyce postępowano tak, iż w razie wpłynięcia skarg od mniejszości rozsyłał je sekretarjat Ligi wszystkim państwom, członkom Ligi, oczywista tylko w charakterze informacji, nie wniosku, bez obowiązku dla państwa interesowanego, by przedstawiło obronę. Ale na radzie omawiana taka sprawa mogła być tylko na żądanie którego z jej członków.

Polska i Czechy wystąpiły z propozycjami unormowania tej sprawy w inny sposób. Rezolucją z 27 czerwca 1921 r.[3]) rada Ligi ustaliła też nieco odmienną procedurę, na razie w zastosowaniu tylko do Polski i Czech. Postępowanie według tej rezolucji ma być takie: Jeśli wpłynie pismo (demande) w sprawie nieszanowania praw mniejszości nie od jednego z członków rady Ligi, zawiadamia się przedewszystkiem o niem państwo interesowane, które ma zawiadomić do trzech tygodni od dnia, kiedy jego reprezentant przy radzie Ligi to pismo odbierze, czy wogóle prześle swoje uwagi. Jeśli to prawo czynienia uwag sobie zastrzeże, ma — od tegoż samego terminu licząc — dwa miesiące czasu na ich przesłanie. Jeśli zaś na pytanie nie odpowie do 3 tygodni, lub odpowie, że uwag nie nadeśle, ewent. po ich nadesłaniu w terminie, rozsyła sekretarjat Ligi pismo, które wpłynęło, wszystkim członkom Ligi wraz z uwagami państwa interesowanego. Tylko w wyjątkowych wypadkach, w razie gwałtownej konieczności (dans les cas exceptionels et d'une extrême urgence) może sekretarjat Ligi odrazu rozesłać pismo, zawiadamiając jednak o tem państwo interesowane przed rozesłaniem.

Liga może interwenjować co do mniejszości w Polsce, jak wynika z traktatu specjalnego [illegible] praw mniejszości:

1) co do osób, do mniejszości należących, choćby nie były obywatelami polskimi, tylko jeśli chodzi o ochronę ich życia, wolności i o wolne wykonywanie religji[1]);

2) specjalnie co do Żydów, bez względu na ich obywatelstwo, co do przepisów tyczących się uszanowania soboty, jako ich święta;

3) zresztą zaś co do innych praw mniejszości, jeśli są naruszone prawa osób, będących obywatelami polskimi.

Nie może zaś Liga interwenjować, jeśli chodzi o obywateli niepolskich, którymby Polska nie chciała przyznać jakich praw poza ochroną życia, wolności i swobody religji, a co do Żydów poszanowania szabasu.

Co do sposobu załatwiania takich spraw przez radę Ligi, to ogólnie tylko określono tę kwestję, iż rada może postąpić, jak zechce. Oczywista, iż w myśl przepisów statutu Ligi (art. 5) uchwały jej zapadać mogą także w takich sprawach tylko jednomyślnie. Nie zapewnione zresztą żadnej egzekucji dla takiej uchwały, a gwarantuje ją tylko moralna siła i stanowisko Ligi Narodów.

Zadaniem Ligi jest opieka nad mniejszościami. Nie znaczy to jednak, aby Liga miała specjalnie zwracać uwagę tylko na prawa mniejszości; zadaniem jej jest też zwracać uwagę, by te mniejszości spełniały swoje obowiązki lojalności wobec państwa. To zadanie, którego nie przestrzegano poprzednio w działalności Ligi, wysuwając jednostronnie tylko kwestję protekcji mniejszości, przez co rozdrażniano nieraz stosunki wewnętrzne w państwach, podkreśliły bardzo wyraźnie rezolucje, przyjęte przez trzecie zgromadzenie Ligi Narodów na posiedzeniu z dnia 21 września 1922 r.[2]). Mianowicie trzecia z rezolucyj, przyjętych co do kwestji mniejszości, postanawia, iż zgromadzenia, uznając zasadnicze prawo mniejszości do tego, by je Liga Narodów otaczała protekcją przeciw wszelkiemu uciskowi, podkreśla obo-

---

[1]) Tak tę kwestję interpretuje też Rada Ligi Narodów, ob. Journal officiel de la Société des Nations III nr. 6, str. 703. Inaczej Koźmiński j. w. Kollenscher str. 68.

[1]) Journal officiel de la Société des Nations I nr. 2, str. 55—56.

[2]) Journal officiel I Nr. 8 str. 8—9.

[3]) Journal officiel II Nr. 7 str. [illegible].

[1]) Na tem stanowisku wyraźnie stanęła Rada Ligi, ob. Journal officiel III nr. 7 str. 703.

[2]) Compte rendu de la troisième assemblée de la Société des Nations 13 séance plénière, jeudi 21 septembre 1922, str. [illegible].

wiązek (insiste sur le devoir), ciążący na osobach należących do mniejszości rasowych, religijnych i językowych, do współdziałania w charakterze lojalnych obywateli z państwem, do którego obecnie należą. Zaś w rezolucji piątej postanowiono, iż sekretarjat generalny Ligi, mający dostarczać wiadomości, jak są wykonywane traktaty, tyczące się mniejszości, powinien nietylko pomagać radzie Ligi w badaniu skarg, tyczących się naruszania traktatów, lecz także wspierać radę Ligi, by mogła zdać sobie sprawę z tego, w jaki sposób osoby należące do mniejszości rasowych, językowych i religijnych spełniają swoje zadania wobec ich państwa. Wiadomości, w taki sposób zebrane, mogą być przedstawiane do dyspozycji państw członków Ligi na ich żądanie.

2. Rada Ligi została powołana do udziału w sprawie zmiany tych postanowień. Stało się to w taki sposób: Zobowiązania traktatu co do mniejszości związały Polskę oczywista tylko w stosunku do drugiej strony kontraktującej, t. j. pięciu mocarstw głównych (faktycznie czterech, wobec odpadnięcia później Stanów Zjednoczonych Am. Półn.). Otóż w art. 12 przelały te państwa to swoje prawo co do meritum na radę Ligi, zobowiązując się, że nie odmówią przyzwolenia na zmianę tych artykółów, o ile ona uzyska zgodę większości rady Ligi. Do zmiany tych postanowień traktatu trzebaby więc: a) zgody Polski jako jednej strony i większości — (więc w tym wypadku nie wszystkich członków) rady Ligi i b) nowego traktatu między Polską i pięciu wielkiemi państwami, które jednak obowiązane będą w tym wypadku podpisać taki traktat, nie badając już jego treści.

C. Obok tych gwarancyj przepisy co do mniejszości otoczone są jeszcze inną gwarancją. Mianowicie z wykonania tych postanowień przez Polskę może „w kwestjach prawa lub czynu" powstać spór między Polską i jednem z państw współkontrahujących, które może Polsce zarzucić, że nie wypełnia lub niewłaściwie wypełnia swoje zobowiązania przez działalność ustawodawczą lub administracyjną. Otóż w tym przypadku ta różnica zdań ma być uważana „za spór o charakterze międzynarodowym" w myśl art. 14 statutu Ligi Narodów, i spór taki podpadać może na żądanie drugiej strony (t. j. nie Polski) pod stały trybunał sprawiedliwości, przez Ligę utworzony. Decyzje tego trybunału są bezapelacyjne, a w myśl art. 13 statutu Ligi, powołanego przez tenże art. 12 traktatu, strony mają w dobrej wierze wykonać taki wyrok i nie uciekać się do wojny, jeśli się druga strona do wyroku zastosuje, zaś w razie odmowy wykonania wyroku rada ma zaproponować środki do zapewnienia jego skuteczności.

W tym wypadku więc mogłoby wystąpić z zarzutami przeciw Polsce tylko jedno z pięciu wielkich państw i tylko wtedy ta sprawa mogłaby przejść do trybunału sprawiedliwości. Art. 12 jednak przyznał prawo sporu nietylko mocarstwom głównym; rozszerzył on je wogóle na państwa, które są członkami rady związku, a więc — obok głównych, stale w radzie zasiadających — na te cztery, które są (art. 4 statutu Ligi) corocznie do rady Ligi wybierane.

Wnoszenie takiej sprawy przed międzynarodowy trybunał sprawiedliwości drażliwą oczywista jest rzeczą. By — jak zaznaczono — tę drażliwość osłabić, na trzeciem zebraniu Ligi uchwalono 21 września 1922 r. rezolucję [1]. (drugą z rzędu w sprawach mniejszości), polecającą państwom, należącym do rady Ligi do wnoszenia takich spraw bez wszelkiej niepotrzebnej zwłoki (en évitant tout delai inutile) do trybunału, co nie ma przeszkadzać zastosowaniu innych środków załatwienia kwestji.

[1]) Compte rendu de la troisième assemblée de la Societé des Nations, 13-me séance plénière, str. 8.

Dr. STANISŁAW KULPA.

SAMORZĄD GOSPODARCZY.


obec kwestji gospodarczych, zawartych w postanowieniach konstytucji z 17 marca 1921 r. nauka polska bardzo nikłe zajęła stanowisko, a wiele spraw ekonomicznych, tamże poruszonych, nie opracowała dotąd albo zupełnie, albo bardzo tylko niedostatecznie. Przedwojenne prawa konstytucyjne nie przywiązywały większej wagi do kwestji gospodarczych tak, że dotykały ich prawie wyłącznie tylko prawa wolnościowe, natomiast specjalnych przepisów brak było kompletnie.

Konstytucje powojenne zawierają w tym kierunku znacznie większą ilość przepisów i norm. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. porusza też wiele spraw i zagadnień ekonomicznych, choć nie jest w tym kierunku najbogatszą. Do najważniejszych pod względem ekonomicznym należy art. 68, przewidujący samorząd gospodarczy i jego naczelny organ t. zw. Naczelną Izbę Gospodarczą.

Nauka, poza pracami Starzyńskiego, Jaworskiego, Peretjatkowicza, oraz zbiorowych prac pod tyt. „Nasza Konstytucja i Naprawa Rzeczypospolitej", mało zajmowała się dotychczas ekonomiczną stroną zagadnień, ramowo-objętych przez konstytucję. Dlatego też na prawdziwe uznanie zasługuje podjęta w ubiegłym roku przez krakowskie Two Ekonomiczne ankieta w sprawie art. 68 konst., w której szereg wybitnych uczonych tak teoretyków, jak niemniej praktycznych znawców naszych stosunków administracyjnych i gospodarczych wyczerpująco omówił objętą tym art. kwestję Naczelnej Izby Gospodarczej.

Art. 68 konstytucji marcowej przewiduje powołanie do życia osobną ustawę samorządu gospodarczego, dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego a mianowicie: izb rolniczych, handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, pracy najemnej i innych, połączonych w Naczelną Izbę Gospodarczą Rzeczypospolitej, której współpracę z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określić mają specjalne ustawy.

Instytucje przewidziane przez ten art. mogą mieć dla państwa znaczenie pierwszorzędne. Stąd też zastanowienie się nad zasadami, na których instytucja ta ma się opierać i to jeszcze przed ich ujęciem w formę obowiązujących norm prawnych, a więc jeszcze przed ich realizacją, jest rzeczą pierwszorzędną.

* * *

Wskaźnikiem dla prawodawcy, zamieszczającego przepis art. 68, było z jednej strony niesłychanie ciężkie położenie ekonomiczne państwa w okresie powojennym, w łączności z ciągle jeszcze trwającą ingerencją władz i organów państwowych w zakresie życia gospodarczego, z drugiej zaś strony silny wpływ konstytucji niemieckiej z 11 sierpnia 1919 r., która w dużo większej mierze, aniżeli konstytucja nasza, zajmuje się kwestjami gospodarczemi i na której autorowie art. 68 niewątpliwie się wzorowali.

Zastanawiając się nad art. 68 możemy z jego brzmienia wyciągnąć następujące wnioski:

a) Konstytucja uznaje, że do pracy nad gospodarczemi zadaniami w państwie powołać należy ciała samorządno-zawodowe, których ilość i jakość nie jest jeszcze ustaloną.

b) Ciała te zorganizowane zostaną przez osobną ustawę, na zasadach samorządu, dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

c) Samorząd ten będzie dwustopniowy.

W tej samej sprawie interpretować można art. 68 w ten sposób, że poszczególne warstwy zawodowe zorganizują się w izby terytorjalne np. rolnicze, handlowe, rzemieślnicze, pracy najemnej, adwokackie, lekarskie, dziennikarskie, notarjalne i t. p., a z nich wszystkich wyrośnie dopiero N. I. G. (Najwyższa Izba Gospodarcza) jako organ samorządu wyższego stopnia.

d) Celem tego samorządu gospodarczego ma być współpraca z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych.

N. I. G. obejmowałaby więc:

1) współdziałanie w polityce ekonomicznej państwa.

2) współdziałanie w ustawodawstwie gospodarczem.

3) współdziałanie w wykonywaniu ustaw, w pierwszym rzędzie zaś w wydawaniu rozporządzeń wykonawczych do ustaw.

Co do punktu pierwszego, a więc współdziałania w polityce ekonomicznej państwa, stwierdzić należy, że redakcja art. 68 jest niedość szczęśliwa, albowiem w dzisiejszem brzmieniu może on być rozmaicie interpretowany. Trudno przypuścić, aby ustawodawca zamierzał przelać na N. I. G. kierownictwo życiem gospodarczem, w tym zakresie, nie należy to bowiem zupełnie do władz państwowych. Życie gospodarcze rozwija się podług pewnych praw naturalnych, które pomijane, lub gwałcone, czy to przez jednostki, czy przez organa zbiorowe, chociażby państwowe, doprowadzić muszą do takich następstw, do jakich doprowadziło kierownictwo państwa życiem gospodarczem w Rosji sowieckiej, a także w mniejszej mierze, u nas i w innych państwach, w okresie państwowej gospodarki wojennej. Państwowa gospodarka wojenna pokusiła się na kierownictwo życiem gospodarczem jedynie w skromnym zakresie „rozdziału dóbr", a rezultat tej gospodarki był tak fatalny, że czem prędzej trzeba było nawracać z tej, zgubnej dla dobrobytu obywateli drogi. Jeżeli w tej najłatwiejszej i najbardziej nadającej się do kierownictwa dziedzinie wycofać się musiano pośpiesznie, słusznie stwierdzić można, że inne dziedziny gospodarcze w większej jeszcze mierze nie nadają się do kierowania nimi przez czynniki państwowe. Po dotychczasowych doświadczeniach dopuścić do tego, aby, jak chcą niektórzy, N. I. G. ujęła znowu w swe ręce praktyczne kierownictwo wymianą dóbr, znaczyłoby formalnie nawrócić do etatyzmu i najprzeróżniejszych central, tak nieszczęśliwie zapisanych w pamięci gospodarczej narodów i państw.

Odnośnie do punktu drugiego, t. j. do ewentualnego współdziałania w ustawodawstwie gospodarczem, nie można również dopuścić do tego, by ten zakres przyznany został N. I. G. z pominięciem dotychczasowych władz, konstytucyjnie w tym zakresie kompetentnych, gdyż to równałoby się niejako rewizji konstytucji, pomijając już okoliczność, że byłaby to droga do daleko idącego pomieszania pojęć o władzy wogóle. N. I. G. powinna jedynie pomagać Rządowi i Sejmowi w sprawach gospodarczych, oraz wpływać, by decyzje tych organów były gospodarczo trafne. Wydawanie ustaw, rządzenie, czy współrządzenie, w tej czy innej formie nie może należeć do N. I. G., gdyż to nie odpowiadałoby duchowi konstytucji samej i błędnie interpretowałoby przepis art. 68, który wyraźnie powiada, że zadaniem różnych izb samorządowych, a tem samem i N. I. G. jest „współpraca z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem, oraz w zakresie zamierzeń ustawodawczych". To jednak nie znaczy, że bezpośrednia inicjatywa ustawodawcza w całym tym ogromnym zakresie, ma być przelana na N. I. G. przy równoczesnem uszczupleniu, czy skrępowaniu kompetencji Sejmu, Senatu, czy Rządu i jego organów, albowiem inicjatywa ustawodawcza w myśl art. 10 Konstytucji należy wyłącznie do Sejmu i Rządu i nikogo więcej. Natomiast możliwą byłaby inicjatywa pośrednia N. I. G., rozumiana w ten sposób, że N. I. G. będzie przedstawiała Rządowi swoje projekty.

Co do punktu trzeciego, to konstytucja nie stoi temu na przeszkodzie, aby N. I. G. miała prawo bezpośredniej inicjatywy odnośnie do rozporządzeń wykonawczych w stosunku do Rządu, któremu może przedstawiać projekty takich rozporządzeń.

N. I. G. w swej kompetencji winna być przeto organem przedewszystkiem opinjodawczym i jako taki mieć za zadanie w zakresie gospodarczym:

Opinjować przygotowane przez Rząd projekty ustaw gospodarczych, wnioski poselskie w tym zakresie stawiane, rozporządzenia wykonawcze do ustaw i rozporządzeń, donioślejsze umowy państwowe, oraz wydawać ogólne dyrektywy dla państwowych organów gospodarczych.

Nadzorować, rozpatrywać i oceniać w tej dziedzinie wszystkie działania i zaniedbania aparatu państwowego, a wyniki swe przedstawiać Rządowi, lub Sejmowi.

Poza faktycznym autorytetem, jakim Izba, złożona z samych fachowców, cieszyć się będzie i musi w stosunku do Sejmu, niemającego tylu i takich fachowców, należałoby N. I. G. wyposażyć w pewne prerogatywy, niezbędne dla przedstawionego dopiero co zakresu działania. Należałoby więc stwierdzić ustawowo, że żadna ustawa, czy rozporządzenie w zakresie gospodarczym, nie może być wydana bez zasięgnięcia opinji N. I. G., przyczem określonym być winien ściśle termin udzielenia odpowiedzi przez N. I. G., po którego upływie Sejm, lub Rząd upoważnione byłyby do samodzielnego załatwiania spraw bez uzyskania tej opinji.

Przytem należałoby dać N. I. G. prawo uczestniczenia w obradach Rady Ministrów, dotyczących zakresu gospodarczego, Izbie przyznanego, oraz nałożyć na Rząd obowiązek zasięgania opinji N. I. G. Jeżeli jednak Izba, jako aparat ściśle fachowy, ma stanowić pewną przeciwwagę wobec nadmiernych wpływów politycznych, odgrywających na terenie sejmowym decydującą rolę, i być fachowym organem dla zneutralizowania przemożnego wpływu biurokracji, niejednokrotnie gospodarczo niezbyt przygotowanej do zadań, jakie spełniać musi, to winna być koniecznie organem stałym i to obradującym, podobnie jak Sejm, w komisjach. N. I. G. powstanie w myśl art. 69 z izb samorządu niższego stopnia w drodze wyborów pośrednich. Art. 68 wylicza przykładowo niektóre takie Izby samorządu, jak: rolnicze, handlowe, przemysłowe i t. d. Niektóre jednak Izby, któreby wejść miały jako składniki samorządu już istnieją, nadto panuje w tym względzie różnolitość urządzeń.

Ustawa o N. I. G. może przeto iść dwiema drogami, albo zaczeka z utworzeniem N. I. G. aż do czasu, gdy na mocy wydanych ustaw, utworzą się wszystkie izby niższego samorządu i dopiero wówczas powoła N. I. G. i jej powierzy ostateczną rozbudowę stałej N. I. G. po uzupełnieniu samorządu stworzeniem i ustaleniem poszczególnych Izb. Większość argumentów przemawia raczej za drugą drogą.

N. I. G. jako ciało samorządne, pochodzące z wyborów, na koszty swego utrzymania i djety dla swych członków, musi posiadać prawo pobierania własnych opłat np. przez nakładanie własnych dodatków do podatku zarobkowego, którym obciążone zostaną czynniki, w Izbie reprezentowane. Przyjąwszy te ogólne zasady i wytyczne, nie trudno będzie załatwić się ze sprawą samego składu Izby. Skład jej nie powinien przenosić liczby 160 członków, obesłanych przez Izby niższe, częściowo drogą wyborów pośrednich, częściowo powołanych przez Rząd z pośród danej warstwy, oraz ludzi nauki i wiedzy. Liczba delegatów każdego zawodu uzależnioną być powinna od siły danego zawodu, co zresztą większych trudności nie nasunie.

Na tych zasadach i w ten sposób zbudowana, N. I. G., jako aparat ściśle fachowy, rozpatrywałaby zagadnienia gospodarcze raczej z punktu widzenia korzyści dla społeczeństwa, a nie, jak to jest w dzisiejszych ciałach ustawodawczych, przeważnie z punktu widzenia interesów politycznych, tak, że na arenie tej raczej względy rzeczowe, aniżeli polityczne, odgrywałyby główną rolę, co znów bezwątpienia wyszłoby państwu na pożytek. Instytucja tego rodzaju przyczyniłaby się też w dużej mierze do sprowadzenia niejednokrotnie do należnego poziomu zbyt nadmiernego wpływu biurokracji, której ingerencja w sprawach gospodarczych nie zawsze jest pożądana, oraz do uzupełnienia braków aparatu urzędniczego pod względem fachowym.

Jeżeli nadto się zważy, że N. I. G. powinna stać się centralą, skupiającą w sobie możliwie dokładne i prawdziwe dane o produkcji krajowej i zagranicznej, centrala, w której zetkną się bezpośrednio przedsiębiorcy z robotnikami dla oceny gospodarczej sytuacji z ogólno-państwowego, a nie wyłącznie lokalnego stanowiska, z punktu widzenia całości gospodarstwa narodowego, a nie wyłącznie jednego przedsiębiorstwa, staje się zupełnie jasnem, jak ogromne znaczenie posiadają przepisy ramowe art. 68 Konstytucji marcowej.

PROF. DR. WACHHOLZ.

(5)

MEDYCYNA KRYMINALNA.

(Ciąg dalszy).

rzestępstwa przeciw bezpieczeństwu zdrowia i życia: przestępstwa tutaj należące mają za źródło swe rubaszność charakteru i popędliwość, t. j. skłonność do silnych poruszeń umysłu takich, jak gniew, mściwość, zazdrość, chciwość i t. d. przy osłabionej zdolności hamowania się. Natury pierwotne, nieuśmierzone wpływami cywilizacji, dostarczają przeważnego kontyngentu przestępców, należących do tej grupy. Nierzadko źródłem tego przestępstwa są zaburzenia umysłowe trwałe lub przemijające jak drażliwość i porywczość psychopatyczna, zwłaszcza na tle padaczki, stanu podniecenia szałowego, fanatyzm oparty na zwyrodnieniu umysłu, wreszcie wyraźne choroby umysłowe jak zaduma, szaleństwo gwałtowne, spaczenie umysłu (paranoia), szczególnie zaś choroby umysłowe na tle nadużywania alkoholu i padaczki. Nadużycie jednorazowe środków odurzających, a więc przedewszystkiem alkoholu, skłania również często do tego rodzaju przestępstw, ile że alkohol poraża wpływy hamujące rozwagi i odsłania człowieka takim, jakim jest w istocie. Przysłowie mówiące, że „w winie tkwi prawda" lub że „alkohol ściera z człowieka zewnętrzną powłokę", jest nietylko dlatego prawdziwe, że pod wpływem alkoholu człowiek dopuszcza się niedyskrecji nawet na własną niekorzyść i zdradza swe tajemnice, ale także dlatego, że objawia rubaszność swego charakteru, którą wysiłkiem rozwagi ukrywa w stanie trzeźwości. Że alkohol jest ojcem przestępstw wogóle, a zwłaszcza przestępstw tu omawianych, uczy codzienne doświadczenie sądowe.

Do tej grupy przestępstw należą: gwałty publiczne, czynne zniewagi, obrażenia cielesne, zabójstwa i morderstwa.

Szczególniejszymi rodzajami zabójstw i morderstw są: a) *Morderstwo rodzinne*, przez które w ściślem znaczeniu słowa rozumie się rozmyślne pozbawianie życia dzieci przez rodziców lub odwrotnie. Przyczyna tych morderstw, które nieraz są *masowe*, t. j. mają po kilka ofiar, jest zawsze dwojaka, t. j. jedna zewnętrzna, a druga wewnętrzna, tkwiąca

W. ZALESKI.

Z dziejów obyczajowości w Warszawie.

—:o:—

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ IX.

Prawa zwyczajowe sutenerów.—Podział terenów zarobkowych.—Bracia Kieffer.—Sądy Sutenerskie.—Prostytucja i złodziejstwo.—Premjowanie prostytutek.—Rozprawy nożowe i awantury w domach publicznych.

Najjaskrawszym objawem w organizacji sutenerskiej w Warszawie był sąd własny, rozstrzygający spory między zawodowemi „alfonsami", oraz między suterenami a prostytutkami, przyczem do atrybucji sądów tych należało określenie ściśle terenu eksploatacyjnego dla każdej grupy dziewek, w ten sposób by jedne drugim nie odbierały zarobku. Określano również tereny neutralne na ulicach, o ruchu wielce ożywionym, na których mogły bez szkody dla gospodarzy swych współzawodniczyć między sobą prostytutki. Jednak wybór takich terenów neutralnych dozwalał wolny handel ciałem tylko dla dziewek dzielnicowych, należących do pewnej grupy zaprzyjaźnionych sutenerów, innym bowiem a zwłaszcza nowicjuszkom niebezpiecznie było tam się pokazywać.

Do neutralnych ulic, na których prawo zwyczajowe sutenerów dozwalało prostytutkom zarabiać bez ograniczenia czasu i miejsca należał: Nowy Świat, Aleje Jerozolimskie i część Marszałkowskiej w ożywieńszej części, koło dworca wiedeńskiego. Wolno tam także było zapuszczać się i dziewkom okolicznym, zamieszkującym poprzeczne i dalsze części ulicy Marszałkowskiej, również ściśle podzielone dla eksploatacji między sutenerów, jednak w swojej dzielnicy nie wolno było dziewce przekraczać dozwolonej granicy. Dzielnicowe tereny były bardzo ograniczone, czasem na przestrzeni kilkunastu albo nawet kilku domów i to po jednej stronie ulicy. Dziewka upędzająca się za gościem poza oznaczonym dla niej terenem mogła się narazić nie tylko na zdarcie z głowy chustki lub kapelusza i podrapanie twarzy przez współzawodniczki, lecz mogły ją oczekiwać tęgie kije od sutenera lub jego pomocników pilnujących swoich praw. Zwykle nawet gospodarz także nie lubił wchodzić w kolizję ze swemi sąsiadami i także wygrzmocił dziewkę, gdy natrętnie upędzała się nie po swoich terenach. Co najwyżej dziewki zamieszkujące w bocznych, mniej uczęszczanych, ulicach mogły dochodzić do ożywieńszych ulic i tam stojąc na rogu wabić do siebie klientelę. To jedynie było im wolno, bo inaczej zarobek sutenera by cierpiał.

Któż jednak pilnował tych porządków, kto wyznaczał do zarobków dzielnice, chodniki i wszelkie granice? Na to byli „starsi" dzielnicowi gospodarze, a między niemi powaga sutenerska nazwiskiem Kieffer. Nad „starszemi", był jeszcze „sąd" zbierający się w jednej z bawarji przy ulicy Smoczej. Poza tem u Gablera, na rogu Jerozolimskiej zasiadała co noc jakby ją nazwać można „nieustająca rada", czuwająca nad procederem sutenerskim, dokąd zgłaszano wszelkie skargi na naruszenie przyjętych zwyczajów, złamanie umów i wogóle gdy stwierdzono chęć wyzwolenia się z pod wpływu rady.

Do opornego posyłano naprzód wezwanie, w formie możliwie grzecznej, lecz stanowczej, a wyrażającej się w zaproszeniu do Gablera na werandę, lub do innej pobliskiej knajpy na placu Trzech Krzyży dla porozumienia się, a gdy to nie skutkowało decyzja następowała w bardzo szybkim terminie i pojawiał się na scenie nóż, jako jedyny środek egzekutywny i karny, a popierający autorytet starszyzny sutenerskiej. Nożem operowali posłuszni starszym młodzi praktykanci w fachu sutenersko-złodziejsko-nożowym, chcący zasłużyć się na miano uprzywilejowanego sutenera.

A oto prywatne miejsce posłuchań samego pana Kieffera.

Mieszkał on w drugiem podwórzu straszliwie brudnej kamienicy przy ulicy Nowy-Świat № 8. Tam na parterze w prawej oficynie trzy parterowe pokoje zajmował starszy p. Kieffer, jeden z dwuch braci panujących nad prostytucją całej południowej dzielnicy miasta. Jeden z braci obejmował sprawy prostytucji wzdłuż ulicy Marszałkowskiej z przecznicami, drugi zaś o którym tu mowa panował nad Nowym-Światem, Krakowskiem-Przedmieściem i przyległemi dzielnicami. Ulica Bracka i Zgoda stanowiły granice obu królestw braci Kiefferów.

W pierwszej izbie leżały tam aż pod sufit nagromadzone węgle, trochę na własny użytek, trochę na spekulację, drugą izbę zajmowała hodowla buldogów. Straszliwa suka uwiązana na łańcuchu, przykutym do podłogi, karmiła szczenięta biegające po pokoju. W trzeciej wreszcie izbie rezydował sam pan Kieffer.

Oprócz łóżka, stołu, kilku krzeseł i szafy nic tam więcej nie było. Kieffer leżał w łóżku do wieczora, nim już trzeba było iść do Gablera, na całą noc, czasem tylko wcześniej się ubrał idąc na sądy przy ulicy Smoczej, lub gdy rozstrzygał spory graniczne na miejscu albo gdy musiał traktować z którymś z komisarzów policji, albo dozoru policyjno-lekarskiego.

I tu w tej izbie, przy świetle lampy bez pokrycia, rozstrzygały się losy setek dziewek publicznych; tu oddawano je w niewolę sutenerów, na jedno tylko orzeczenie Kieffera, tu nie raz zapadał wyrok śmierci, tu decydowano o najśmielszych kradzieżach, jakie spełniono w warszawskich lupanarach.

Z dwuch braci Kiefferów jeden starszy zmarł w Warszawie, drugi zaś w Moskwie, dokąd się przeniósł i wnet tam został powagą sutenerów, przy ulicy Leśnej, mieszczącej większość domów publicznych drugiego rzędu. Jednak Kiefferowie to była dopiero władza wykonawcza, a sąd sutenerski stanowił odrębną organizację. (C. d. n.).

w samym sprawcy. Zewnętrzną przyczyną są zwykle niepowodzenia życiowe, jak ruina majątkowa rodziny i t. p. Podczas gdy człowiek pełnowartościowy, znalazłszy się z woli losu pod wozem, wytęża swe siły i stara się po klęsce życiowej znowu wydobyć na wierzch, to człowiek psychopatyczny, zwłaszcza zaś skłonny do przygnębień i pesymista w myśl słów Goetego: „a ciasna głowa, gdzie ujścia nie widzi, tam kres ostatni sobie wyobraża", ocenia swe położenie jako beznadziejne i stąd skłania się do samobójstwa. Ale samobójstwo — w jego rozumowaniu — nie ratuje od zguby, nędzy lub hańby jego rodziny, zatem łączy swe samobójstwo z morderstwem swych dzieci, niekiedy żony i własnych rodziców. Pewien badany przez nas piwowar, straciwszy stanowisko dające mu utrzymanie, nie chcąc narazić troje swych dzieci na nędzę, zabija je siekierą, a potem usiłuje się utopić. Niekiedy myśl o beznadziejności chwilowego położenia, jaką objawia taki przestępca, udziela się członkom jego rodziny, którzy domagają się odeń, aby przed popełnieniem samobójstwa wpierw ich pozbawił życia, co też on wykonuje. W tym ostatnim wypadku zachodzi, ściśle rzecz biorąc, t. zw. *samobójstwo rozszerzone*, pokrewne t. zw. *samobójstwu podwójnemu*, tj. samobójstwu jakie popełnia para osób, ściśle ze sobą związana, najczęściej para kochanków, rzadziej para małżeńska, a wyjątkowo np. para przyjaciół. Jeżeli w przypadku podwójnego samobójstwa jedna z osób wskutek przypadku utrzyma się przy życiu, ściąga na siebie zarzut morderstwa. Ocena takich przypadków jest bardzo trudna, rzadko bowiem znajdą się dowody całkiem przekonywujące, że osoba, która już nie żyje, nie tylko się zgodziła na śmierć, lecz ją sama sobie zadała. Ostrożność w ocenie tych przypadków jest dlatego wskazana, że osoba pozostała przy życiu mogła albo rozmyślnie w błąd wprowadzić osobę zabitą co do szczerości swego zamiaru podzielenia z nią śmierci, albo też dopuściła się wprost morderstwa drugiej, a sama potem tylko udała zamach samobójczy. Tak np. opowiada Goron o mężu, który przetrwoniwszy majątek swej żony, pragnąc się jej pozbyć, aby móc ponownie się ożenić i wziąć posag, zaczadza swą żonę a sam się układa w tym samym pokoju na podłodze z ustami zbliżonemi do szpary w drzwiach, aby oddychać powietrzem wolnem od czadu. b) *Dzieciobójstwo* stanowi wedle określenia ustaw karnych zabicie noworodka przez matkę przy porodzie, t.j. bardzo rzadko wśród porodu, a niemal zawsze po porodzie.

Z wyjątkiem ustawy karnej austryjackiej (§ 139) wszystkie inne ustawy karne mówią tylko wówczas o dzieciobójstwie, jeżeli dziecię, padające ofiarą, jest nieślubne. Dzieciobójstwo nosi miano przestępstwa uprzywilejowanego, gdyż choć jest morderstwem ulega łagodniejszej karze, a to dlatego, ponieważ ustawy przyjmują niezwykłe okoliczności, łagodzące odpowiedzialność dzieciobójczyń za ich czyn. Okoliczności tych dopatrują się ustawy całkiem słusznie raz w cielesnem cierpieniu, jakiego doznaje kobieta rodząca, szczególnie kiedy rodzi potajemnie, jak to bywa w przypadkach dzieciobójstwa, powtóre w cierpieniu duchowem, jakie odczuwa kobieta rodząca dziecię nieślubne na myśl o hańbie, którą się okrywa przez poród dziecka i wskutek troski o swą przyszłość porodem zagrożoną. Dzieciobójstwo jest zatem *morderstwem sytuacyjnem*, wywołanem grozą położenia przestępczyni. W zewnętrznym związku z dzieciobójstwem pozostają przypadki śmiertelnego znęcania się lub morderstwa własnych dzieci przez rodziców [1]). W przypadkach tych uderza przewaga co do częstości matek nad ojcami jako sprawcami czynu. Wedle Ellisa na 100 ojców zabójców przypada we Włoszech 477 matek zabójczyń swych dzieci. U nas stosunek ten jest jeszcze niekorzystniejszym co do matek, gdyż na 11 przypadków w 10 była winowajczynią matka, a raz tylko ojciec. Ofiarą padają zwykle dzieci nieślubne — rzecz uderzająca — nawet wtedy, gdy ojciec nieślubnego dziecka pojmie potem matkę jego za żonę. Wyrodzenie się uczucia macierzyńskiego u takich przestępczyń, które już poeta rzymski Ovidius nazwał okrutniejszemi od tygrysic armeńskich, usiłuje wyjaśnić Grassl nie bez trafności tem, że matki te nie karmią, względnie nie karmiły własną piersią dzieci znienawidzonych przez się, karmienie zaś przywiązuje matkę do dziecka, jak to widzimy np. u najemnych mamek. a) *Morderstwa popełniane przez młodociane służebne* mają za ofiary małe dzieci, powierzone ich pieczy. Podstawę psychologiczną do tych czynów stwarza konstelacja. Młodociane sprawczynie tego przestępstwa są zwykle dotknięte stanami psychopatycznymi, nierzadko ograniczeniem umysłowem. Budzący się u nich popęd płciowy, zjawiająca się u nich po raz pierwszy regularność, wreszcie tęsknota za własnym domem skłaniają je niemal bezwiednie do czynu, z którego sobie nie zdają sprawy. Tak np. 11-letnia niańka, morderczyni $3\frac{1}{2}$ letniego chłopczyka w jednym z przypadków Grzywo-Dąbrowskiego [1]), nie umiała podać, dlaczego otruła swego pupila ługiem sodowym. Badania jej stanu umysłowego było ujemne, miły wyraz jej twarzy uderzał znawców i sędziów. Przypadek ten jest klasycznym przykładem bezwiednego działania „z ciemnego popędu", przykładem przestępstwa tu omówionego.

Morderstwo z jakiejkolwiek będzie popełnione pobudki a więc, czy pobudką do niego będzie niska chęć zysku (*morderstwo rabunkowe*), czy nienawiść i zemsta (*morderstwo z fanatyzmu*), czy chęć uwolnienia się z przykro odczuwanych więzów społecznych (np. książę Choiseul-Praslin zabija swą żonę dlatego, że poczuciem płciowem czuje się pociągniętym tylko do mężczyzn, więc chce się z nieznośnego dlań jarzma małżeńskiego uwolnić, lub np. Hofrichter austr. kapitan, nie mogąc się z powodu braku miejsca dostać do sztabu mimo pomyślnie złożonego egzaminu, urzeczywistnia potworny swój pomysł w r. 1910 wytrucia oficerów sztabu pastylkami z cjanku potasowego, posłanego im jako niezawodny środek na wzmocnienie popędu płciowego), czy wreszcie chęć pozbycia się niewygodnej, względnie niebezpiecznej osoby, (np. głośne jako rzekomo rytualne morderstwo w r. 1885 Franciszki Mniszonki w Lutczy, dokonane przez Rittera [2]), który ją zapłodnił lub morderstwo nadzorcy propinacyjnego Chudoby w Szaflarach pod Zakopanem, popełnione w r. 1897 przez Faerberów [3]) może wynikać tak dobrze z chorobowego usposobienia antispołecznego, zaznaczającego się chorobliwym ubytkiem uczucia, jak i z usposobienia prawidłowego, co najwyżej zaznaczającego się wygórowanymi afektami [4]). Chorobliwe usposobienie, będące wyrazem ich stanu psychopatycznego, zaznacza się u tej kategorji przestępców nie tylko trzeźwością i przemyśleniem czynu, lecz także nieraz śmiałością przyznania się do niego i odwagą nawet w chwili, gdy ma być na nich spełniony wyrok śmierci.

(C. d. n.).

[1]) Por. *Wachholz*: Dzieci ofiarą znęcania się rodziców. Przegląd lekarski 1908.

[1]) Przyczynek do kazuistyki przestępstw dzieci. Nowiny lekarskie 1922 № 5.

[2]) Patrz *Blumenstok*: Sprawa Ritterów. Przegl. lek. 1886.

[3]) Patrz *Wachholz*: Sprawa Faerberów. Przegląd lek. 1899.

[4]) Por. *Birnbaum*: Kriminalpsychopathologie j. w

Sprawozdanie z działalności Komendy Głównej Policji Państwowej

za czas od 1-go stycznia 1922 roku do 1-go stycznia 1923 roku.



ok 1922 minął pod znakiem jaknajdalej posuniętej oszczędności. Etaty korpusu policyjnego na rok ten zmniejszono w porównaniu z rokiem poprzednim o 30 prc. Zdawało się, iż redukcja tak olbrzymia wpłynie znacznie na pogorszenie się stanu bezpieczeństwa, tymczasem, jak wykazuje statystyka przestępczości, stan ten naogół nie uległ znacznemu pogorszeniu. Zdwojona praca pozostałych funkcjonarjuszów wyrównała narazie braki liczbowe, przyczem należy wziąć pod uwagę, iż organa policji w tymże czasie nie były odciążone od czynności nie mających nic wspólnego z bezpieczeństwem. Bardzo wiele czynności, wykonywanych przez organa policji na rzecz władz skarbowych, sądowych, administracyjnych i więziennictwa znacznie obciążają siły policyjne i odrywają je od właściwego zadania. Według urzędowych obliczeń $\frac{1}{4}$ część ogółu policjantów zajęta jest wykonywaniem czynności niewchodzących w zakres służby bezpieczeństwa. Starania, jakie były czynione przez zwierzchnie władze policyjne, celem odciążenia policji od tego rodzaju czynności na razie nie odniosły żadnych rezultatów.

Jakkolwiek stan bezpieczeństwa w roku 1922 naogół był zadawalniający, to jednakże przestępczość w stosunku do czasów przedwojennych znacznie się wzmogła. Demoralizacja wojenna wykoleiła wielu ludzi z normalnego trybu życia i pchnęła ich na drogę łatwego zdobywania środków do życia.

Bandy złożone z kilku, a nawet i kilkunastu ludzi rabują nieraz czas dłuższy. Wyśledzenie i ujęcie takich band wymaga większej ilości funkcjonarjuszów — i tu odbiła się ujemnie redukcja — oraz środków, którymi niestety nie rozporządza policja z powodu koniecznych oszczędności budżetowych.

Najbardziej zagrażonym terenem pod względem bandytyzmu są okręgi wschodnie państwa, gdzie bandy te wobec swej liczebności i doskonałej organizacji są poprostu nieuchwytne, gdyż policja nie jest w stanie w dzisiejszych warunkach wysyłać takie oddziały policji, które mogłyby im skutecznie przeciwdziałać, zwłaszcza przy sprzyjaniu i ukrywaniu przez miejscową ludność napastników.

Ponieważ w walce z przestępczością okazał się najlepszym system prewencji, poczyniono wszelkie starania, aby przy tym systemie się utrzymać.

System ten polega na dokładnem zapoznaniu się policjanta z daną miejscowością, w obrębie której spełnia służbę, z jej ludnością zarówno stale osiadłą, jak i napływową i tymczasową, oraz na bacznem obserwowaniu ruchu ludności i wszelkich zjawisk ze sprawą bezpieczeństwa związanych — przez stałe patrolowanie wyznaczonego obwodu.

System ten, jako jeden z rodzajów służby policyjnej, ma tę wybitnie dodatnią stronę, że zbliża i łączy policję z miejscową ludnością, a następnie wytwarza zaufanie do policji i przeświadczenie, że funkcjonarjusze policyjni są stróżami i opiekunami społeczeństwa, zabezpieczającymi najważniejsze dobra człowieka — życie i mienie.

Niestety, system ten coraz trudniej jest utrzymywać ze względu na ciągłe obarczanie policji różnymi czynnościami, niemającymi nic wspólnego z zakresem służby bezpieczeństwa. Poważnie się odbiło na działalności policji i stanie bezpieczeństwa odkomenderowanie 3500 policjantów już po redukcji z centralnych okręgów na kresy, celem obsadzenia i strzeżenia granicy. Dopiero na skutek przedsięwziętej akcji Min. Skarbu przyznało policji 1200 niższych funkcjonarjuszów specjalnie dla kordonu granicznego, przez co część wysłanych na kresy funkcjonarjuszów policji mogła wrócić do okręgów macierzystych. Reorganizacja kordonu, która nastąpiła w początkach roku 1922 dała możność wycofania jeszcze około 1000 funkcjonarjuszy, co jednak w całości nie zaspokoiło potrzeb policji odnośnie należytego utrzymania bezpieczeństwa publicznego. Kordon policyjny na granicy w myśl przeprowadzonej reorganizacji, jako taki przestał istnieć, natomiast utworzono cały szereg posterunków policyjnych wzdłuż granicy ew. wzmocniono istniejące posterunki, które mają za zadanie tylko ochronę granicy i współdziałanie z batalionami celnymi.

Prace organizacyjne w roku 1922 postąpiły znacznie naprzód — uregulowano cały szereg zasadniczych spraw, a mianowicie:

1) *W pierwszym kwartale* roku sprawozdawczego uregulowano sprawę ewidencji przestępstw kryminalnych. Jednym z poważniejszych zadań policji państwowej jest właśnie sprawa ewidencji przestępstw kryminalnych, prowadzona zapomocą raportów i wykazów

statystycznych, a to celem wydania odpowiednich zarządzeń prewencyjnych i represyjnych, oraz kontroli czynności organów policyjnych. Przedstawiane raporty obejmują cytrowe zestawienia przestępczości za pewien okres czasu. Nadsyła je tylko miejscowa policja (posterunki, komisarjaty, ekspozytury śledcze) komendom powiatowym ew. komendom miasta, urzędy śledcze — okręgowym Kom. P. P. za każdy ubiegły miesiąc.

Statystykę przestępczości przedkładają Komendy pow. na przepisanych formularzach— Kom. Okr., te zaś przesyłają ogólne zestawienie z całego Okr. do Wydziału IV-go Kom. Gł. P.P.

Na podstawie art. 6 rozporządzenia z dn. 4 maja 1921 r. w przedmiocie organizacji oddziałów policji państwowej, pełniących służbę na kolejach została wydana przez Ministra Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem Kolei Żelaznych, instrukcja dla organów policji państwowej, pełniących służbę na kolejach.

W związku z tą instrukcją zostały podane do wiadomości policji na kolejach przepisy przewozowe, obowiązujące na wszystkich kolejach normalnotorowych i szerokotorowych. Przepisy te obejmują obowiązek przewozu, odpowiedzialność kolei za czynności pracowników, rozstrzyganie nieporozumień, ograniczenie przejazdu, opłaty za przejazd, bilety, sprzedaż biletów, zamawianie miejsc, przedziałów i wagonów, kontrola biletów i dopłaty do cen na przejazd, poczekalnie stacyjne, wsiadanie do wagonów i zajmowanie w nich miejsc, odjazd, spóźnienie się podróżnych, otwieranie okien, postoje, spóźnienie lub odwołanie pociągu, przewóz w pociągach osobowych, bagaż ręczny, przedmioty niedopuszczane do przewozu w wagonach osobowych, opakowanie, zaginięcie bagaży, odpowiedzialność, posługacze bagażowi, przechowanie bagażu.

3) Na konferencji budżetowej biorąc pod uwagę konieczność jaknajdalej idącej oszczędności postanowiono, że Komendanci Szkoły Głównej i Okręgowej są obowiązani do 5 godzin wykładów tygodniowo; o ile w jednym gmachu mieści się tylko 1 klasa, Komendant Szkoły jest jednocześnie i Komendantem klasy i obowiązany jest do 10 g. wykładowych w tygodniu. Inni wyżsi funkcjonarjusze policji przydzieleni do szkoły obowiązani są do 18 godzin wykładowych. Poza podaną ilością godzin wyższym funkcjonarjuszom przydzielonym do Szkoły należy się dodatkowe wynagrodzenie tylko wtedy, jeżeli przepisaną ilość godzin wykładowych prowadzą sami do wysokości 6 godzin tygodniowo.

O ile wykład prowadzi instruktor — funkcjonarjusz niższy, a wyższy jest tylko obecny, dodatkowe wynagrodzenie nie należy się. Wyższy funkcjonarjusz pol. lub urzędnik delegowany do Szkoły, o ile wykłada w godzinach biurowych wynagrodzenia nie otrzymuje, natomiast wynagrodzenie otrzymuje za wykłady poza godzinami biurowemi. Wykłady urzędników w godzinach biurowych mogą mieć miejsce tylko w wyjątkowych wypadkach i to w żadnym wypadku nie więcej nad jedną godzinę wykładową.

Wykład języka polskiego, arytmetyki, historji, geografji, powierzono wyższym funkcjonarjuszom policji.

Celem ustalenia i ujednostajnienia policji, oraz rozpatrywania spraw związanych ze szkolnictwem, ustanowiono przy Komendzie Głównej Radę pedagogiczną dla szkół policji państwowej.

Rada pedagogiczna jest organem pomocniczym w sprawach wyszkolenia policji w zakresie przewidzianym przez instrukcje szkolne.

W szczególności do zakresu działania Rady pedagogicznej należy rozpatrywanie przedstawionych programów, podręczników policyjno-szkolnych, które mają być wydane, względnie ocena krytyczna istniejących, materjału naukowego dla szkół, zestawionego równorzędnie z rozwojem ustawodawstwa państwowego, sposobu nauczania poszczególnych przedmiotów, tak pod względem treści jak i metody wykładów, wniosków dotyczących technicznej strony przeprowadzenia wyszkolenia, jak długości kursu, rozkładu godzin, rygoru szkolnego i wniosków w sprawie oddziaływania wychowawczego.

4) Rozkazem z dnia 20-II 1922 r. Nr. 155 unormowano sprawę stosunku policji do stowarzyszeń w myśl treści par. 9 „Tymczasowej Instrukcji dla Policji Państwowej" w szczególności punktu, zobowiązującego policjanta do jednakowego traktowania wszystkich szanujących prawa obywateli bez względu na ich stanowisko społeczne lub wyznanie.

5) W końcu I-go kwartału w dniu 8, 9 i 10 marca odbyła się *odprawa Komendantów Okręgowych*. Porządek dzienny odprawy obejmował: sprawę reorganizacji służby śledczej na podstawie rozporządzenia M. S. Wewn. z dnia 4 stycznia 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 7); sprawa etatów policji w związku z koniecznością częściowej redukcji wyższych funkc. policji i urzędników służby wewnętrznej; reorganizacja kordonu wschodniego, utworzenie wzamian posterunków administracyjnych, i częściowy zwrot delegowanych funkcjonarjuszów policji; planowa akcja przeciwbandycka; czynności policji, wypływające z przepisów mobilizacyjnych i planowego działania policji na wypadek wojny; rozpatrzenie etatu stowarzyszenia wyższych funkcjonarjuszów policji państwowej; rozpatrzenie statutu sądu honorowego; sprawa zorganizowania sieci kół kulturalno-oświatowych dla niższych funkcjonarjuszów; sprawa podziału nagród za wykryte przestępstwa; sprawa wstrzymania awansów; sprawa uzupełnienia przepisów dyscyplinarnych; sprawy Wydziału Finansowo-Budżetowego. (C. d. n.)

Dr. ADAM BRZEG.

Burzyciele pokoju Europy.

I.

Sukcesy taktyki politycznej państw zwycięzonych.

Wciągu czteroletniego istnienia państwa naszego, daje się zauważyć w toku ostatniego zwłaszcza roku 1922, niebezpieczne przesunięcie punktu ciężkości zagadnień państwowych z platformy polityki zagranicznej ku zawiłym sprawom natury wewnętrznej.

Przygotowania do kampanji wyborczej drugiego Sejmu, ostra walka polityczna między prawicą i lewicą, pewne zacietrzewienie obu głównych grup społeczeństwa, spowodowało znaczne zacieśnienie się horyzontu dyskusji publicznych, pociągnęło za sobą w skutkach niedocenianiem chmur i niebezpieczeństw, gromadzących się nad konsolidującem się dopiero państwem, zbytnie może zaufanie do istniejących już norm bytu państw, tworzących koncert europejski, i do osiągniętej dzięki traktatom, pokojowej, stałej równowagi politycznej kontynentu. A tymczasem cicha, podstępna robota państw, zwyciężonych w czasie Wielkiej Wojny, nie ustawała ani na chwilę w celowem dążeniu do podważenia fundamentów pokoju, ustalonego na konferencji paryskiej, do energicznej propagandy t. zw. rewizji traktatów pokojowych, względnie traktatu wersalskiego.

Rzecz jasna, że główną rolę w tej propagandzie odgrywali i odgrywają Niemcy, którzy okrojeni do granic etnograficznych, otoczeni państwami sprzymierzonymi z mocarstwami koalicji, wytężyli wszystkie siły swej dyplomacji w kierunku powolnego podminowania się pod równowagę europejską, stworzoną przez Radę Pięciu w konferencji pokoju 1919 r. Akcja niemieckiej dyplomacji skierowała się w dwu kierunkach. Plan „ofenzywny" polegał na skupieniu pod jednym sztandarem niemieckim wszystkich malkontentów i opozycjonistów „ententy„. Wygrywając sprytnie dawne atuty polityczne, Niemcy zdołali przygotować układ rosyjsko-niemiecki w Rapallo, który wywołał taką konsternację na konferencji genueńskiej.

Zbliżenie rosyjsko-niemieckie, nad którem pracuje w Moskwie jeden z najzdolniejszych dyplomatów niemieckich Brockdorff-Rantzau, staje się w ciągu r. 1922 niemal zupełnie pozytywnem przymierzem, jako realna przeciwwaga koalicji francuskiej z państwami należącemi do „ententy".

Dominujący wpływ na Litwę, silne działanie polityczne na Finlandję, ukryte stosunki z nacjonalistami węgierskimi, dawny wpływ na Bułgarję, oraz cicha sympatja razem z Rosją ku dawnemu sprzymierzeńcowi tureckiemu, a nadto cała sfera działania na irydentę niemiecką na terenach oddzielonych od dawnej Rzeszy, oto zakres działania „ofenzywy" niemieckiej.

Plan „defenzywny" polityki niemieckiej polegał na paraliżowaniu przez dyplomację akcji francuskiej, na propagandzie przeciw „imperjalizmowi" francuskiemu na forum międzynarodowem, a skupiał się przedewszystkiem w działalności antyfrancuskiej w Ameryce, W. Brytanji i we Włoszech.

Rozsadzić spójnię koalicji, zburzyć gmach solidarności sojuszniczej, to był pierwszy etap polityki niemieckiej, za którym szła natychmiast druga faza planów niemieckich: zasadnicza rewizja traktatów, a przedewszystkiem traktatu Wersalskiego.

Trabantów filogermańskich tendencji znalazło się w Europie i poza Europą sporo. Znaczna liczba Niemców amerykańskich ułatwiała pracę propagandy filoniemieckiej w Stanach Zjednoczonych. Rząd republikanów był w silnej opozycji do europejskiej polityki demokratów z Wilsonem na czele, łatwo więc było wyzyskiwać Niemcom te antagonizmy dla własnej korzyści.

Na terenie W. Brytanji wpływy finansiery niemieckiej odgrywały wybitną rolę w postępowaniu Lloyd George'a, i jego doradców, panowie Keynesy i Sassaony byli niejednokrotnie posłusznem narzędziem polityki berlińskiej. Powrót Anglji do polityki „splendid isolation", jako wyraz tradycji politycznych, z chwilą, gdy rezultat 18-sto letniej „entente cordiale", oddał Anglji hegemonję na morzu, odbierając Niemcom ich skarby morskie i kolonje, był rzeczą z góry do przewidzenia. Anglja osiągnęła maximum swych marzeń mocarstwowych, powaliła w wojnie dwuch groźnych konkurentów, Rosję na Wschodzie, Niemców na Zachodzie, i powraca do swego pełnego chwały i laurów, wspaniałego odosobnienia.

Akcja polityczna Niemców we Włoszech nie napotykała na zbyt głęboki opór pod niebem Italji. Włosi są tak skazani na import zagraniczny, że na koncesje ekonomiczne pójdą zawsze bez ociągania się, a temi korzyściami kusił je stale, już w sporze górnośląskim rząd niemiecki.

Pozatem we Włoszech była zawsze silna partja germanofilska, wśród której nietrudno było Niemcom znaleźć takich obrońców i heroldów swej propagandy, jak np. b. premjer Nitti, który wprost wystąpił w szranki publicystyczne w obronie powalonych Niemiec z twierdzeniem, że upadek ekonomiczny Europy pozostaje w związku z katastrofą Niemiec i Rosji i że bez rewizji traktatów europejskich Europa pogrąży się w ostateczną ruinę.

Pisząc o „rewizji traktatów", w książce „Europa bez pokoju", Nitti wprost oświadcza: „Wszystkie trudności europejskie dadzą się usunąć, jeśli opinja publiczna, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Wielkiej Brytanji da się o tem przekonać, że duch pokoju wtedy dopiero może zapanować w Europie, gdy nastąpi poważne zbadanie traktatów i ich rewizja. Cały świat w Ameryce i w Europie jest przekonany o konieczności tej rewizji, a tylko prąd niezgody, idący od Francji, przeciwdziała tym zamiarom".

My w Polsce nie doceniliśmy powagi tej roboty filoniemieckiej, nie doceniliśmy znaczenia akcji tych burzycieli traktatu wersalskiego. A tymczasem propaganda niemiecka działała z roku na rok, do Ameryki Francja wysłała aż Clemenceau, by jego autorytetem przeciwdziałać fałszom propagandy niemieckiej. Anglja przy okazji ostatniej konferencji paryskiej, separowała się w swej akcji politycznej w obec Niemiec, czyli, że „entente cordiale" po 18 latach istnienia została zlikwidowana ku tryumfom Niemiec.

I dlatego, gdy tylko Francja samodzielnie przystąpiła do wykonania sankcji w Zagłębiu Ruhry, wnet Niemcy przeszli do drugiej fazy swych planów politycznych: do akcji czynnej w Europie. Pod naciskiem na Zachodzie, Niemcy wprawiają w ruch wszystkie sprężyny swych wpływów politycznych, by zaszachować Francję na wschodzie. W tym wypadku ostrze tej akcji musi być wymierzone przeciw Polsce. Z tem w Polsce trzeba się dziś liczyć realnie.

DZIAŁ URZĘDOWY

Sądownictwo doraźne w b. zaborze rosyjskim.

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych (Dz. P. P. P. № 55 poz. 341) zarządziła Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 22-I 1923 r. utrzymanie na czas do 1 lipca 1923 r. postępowania doraźnego na obszarze b. zaboru rosyjskiego, z wyjątkiem powiatów, wymienionych w § 3, względem przestępstw:

a) udziału w bandzie z art. 279 cz. 2 ust. 3 K. K., o ile chodzi o bandę w celach rozboju;

b) zabójstwa z art. 453 K. K. jeśli przestępstwa te popełniono względem funkcjonarjuszy publicznych podczas wykonywania lub z powodu wykonywania przez nich obowiązków służbowych, tudzież zabójstwa przewidzianego w art. 455 ust. 3 i ust. 4 K. K., w art. 455 ust. 6 K. K. (zabójstwo w bandzie) oraz w art. 455 ust. 12 K. K. (zabójstwo w celu zysku);

c) rozboju, przewidzianego w art. 589 K. K.

Na obszarze województwa nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego, oraz na obszarze powiatów: augustowskiego, białostockiego, bielskiego, grodzieńskiego, sejneńskiego sokólskiego, suwalskiego, wołkowyskiego, wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego, brasławskiego, dziśnieńskiego, duniłowiczowskiego i wilejskiego postępowanie doraźne stosowane będzie względem przestępstw, wymienionych powyżej, a nadto względem przestępstw, przewidzianych:

a) w art. 556 K. K., o ile chodzi o uszkodzenie telegrafu lub telefonu, przeznaczonego do użytku publicznego lub rządowego:

b) w art. 557 K. K., o ile chodzi o uszkodzenie mostu;

c) w art. 558 K. K., o ile chodzi o uszkodzenie toru lub taboru drogi żelaznej lub znaku ostrzegawczego ustanowionego dla ochrony bezpieczeństwa komunikacji kolejowej;

d) w art. 562, 563 i 564 ust. 1 i 3 K. K.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy jednak powiatów; bialskiego (Biała), ciechanowskiego, kieleckiego, koineńskiego, kolskiego, konińskiego, konstantynowskiego, lipnowskiego, łomżyńskiego, makowskiego, mławskiego, płockiego, płońskiego, przasnyskiego, pułtuskiego, radzyńskiego, rypińskiego, sierpeckiego, słupeckiego, szczuczyńskiego, węgrowskiego i włodawskiego.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 23-I b. r. Równocześnie przestaje obowiązywać rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1922 r. o sądownictwie doraźnem w b. zaborze rosyjskim (Dz. U. R. P. Nr. 114, poz. 1031). *(Vide Dz. Ust. R. P. № 7 z dn. 23-I 1923 r. poz. 44).*

Sądownictwo doraźne w b. dzielnicy pruskiej.

Na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych (Dz. P. P. P. Nr. 55, poz. 341) w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 542) zarządziła Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 52-I 1923 r. uchylenie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1922 r. w przedmiocie sądów doraźnych w województwie poznańskiem i pomorskiem, oraz górnośląskiej części województwa śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 115, pow. 1039).

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 23-I 1923 r. *(Vide Dz. Ust. R. P. № 7 z dn. 23-I 1923 r. poz. 46).*

Utworzenie miasta Kamienna.

Na zasadzie art. 1 ustawy z dnia 20 lutego 1920 r. w przedmiocie zaliczania osad wiejskich w poczet miast oraz zmiany granic miast na obszarze b. zaboru rosyjskiego. (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 92), zarządziła Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 28-XII 1922 r. utworzenie z osady Kamienna, stanowiącej dotychczas samodzielną gminę wiejską, oraz gruntów rządowych Milica-Pastwisko, gminę miejską Kamienna z siedzibą własnego zarządu w Kamiennej.

Równocześnie wyłączono wymienione grunty rządowe Milica-Pastwisko z wiejskiej gminy Bliżyn.

Na utworzoną w ten sposób gminę miejską Kamienna rozciągnięto moc obowiązującą dekretu z dn. 4 lutego 1919 roku o samorządzie miejskim (Dz. P. P. P. Nr. 13, poz. 140), uzupełniając jednocześnie wykaz miast, dołączony do tego dekretu, jak następuje: „161 Kamienna".

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierzono Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1923 roku. *(Vide Dz. Ust. R. P. № 5 z dn. 18-I 1923 r., poz. 36).*

Zwinięcie kas skarbowych w Małopolsce.

Na zasadzie art. 4 i 15 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz. P. P. P. Nr. 65, poz. 391) zarządził Minister Skarbu rozporządzeniem z dn. 5-I 1923 r. zwinięcie istniejących poza siedzibą inspektoratów skarbowych następujących kas skarbowych w Małopolsce:

a) w okręgu izby skarbowej we Lwowie w miejscowości Dukla,

b) w okręgu izby skarbowej w Krakowie w miejscowościach: Kalwarja, Kęty, Krościenko, Mszana dolna i Skawina.

Agendy zwiniętych niniejszem rozporządzeniem kas przechodzą na kasy skarbowe istniejące w siedzibie właściwego inspektoratu skarbowego.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 18-I 1923 r. *Vide Dz. Ust. R. P. № 5 z dn. 18-I 1923 r., poz. 35).*

Wykonanie ustawy o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemytnictwa.

W Dziale Urzędowym „Gazety Administracji i Policji Państwowej" Nr. 4 z dn. 20 stycznia b. r. podaliśmy w streszczeniu ustawę z dn. 26 września 1922 r. o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemytnictwa. Obecnie Minister Skarbu, rozporządzeniem z dn. 24 listopada 1922 r. wydał do rzeczonej ustawy przepisy wykonawcze, które w streszczeniu podajemy jak niżej:

Nagrodę otrzymać mogą tak osoby cywilne, jak wojskowe.

Wedle zasad art. 6 ustawy przyznawane są nagrody tak w wypadkach przemytnictwa z zagranicy do kraju, jak również z kraju zagranicę (wymytnictwo), w obu wypadkach pod warunkiem, że towar podlega albo clu, albo też zakazowi przywozu, wywozu lub przewozu.

W wypadkach przytrzymanie osoby samej lub też z towarem, który ani clu ani zakazowi nie podlega, przyznawać można nagrody jedynie na podstawie zasad wyszczególnionych poniżej.

Nie będą przyznawane nagrody w wypadkach, co do których zachodzi albo:

1) zbyt małe prawdopodobieństwa zasądzającego wyroku, albo też

2) brak istotnej zasługi po stronie osoby, roszczącej sobie pretensję do nagrody; wystarcza do uzasadnienia zasługi jedne z następujących okoliczności: poniesione trudy, narażenie się na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia, okazane przy wykryciu przestępstwa gorliwość służbowa, spryt lub energja.

Istnienie zasługi po stronie osoby, roszczącej sobie pretensję do nagrody za doniesienie, ocenia się wedle zasad art. 2 i art. 4 ustawy.

Przy oznaczeniu wysokości nagrody w zakreślonych w art. 6 granicach, czyni się różnicę pomiędzy wypadkami wykrycia przemytnictwa w urzędzie celnym (nierzetelne deklarowanie towaru, lub zupełne tegoż zatajenie) a wypadkami wykrycia przemytnictwa poza urzędem celnym. W wypadkach pierwszego rodzaju wymaga się do przyznania nagrody naogół wyższego stopnia zasługi, niż w wypadkach drugiego rodzaju.

Powołane do przyznawania nagród Komisje przy urzędach celnych ustalają w każdym poszczególnym wypadku:

1) wartość szacunkową towaru — wedle zasad art. 7 ustawy i przy uwzględnieniu postanowień §§ 5—9 niniejszego rozporządzenia.

2) procentową wysokość nagrody — wedle zasad art. 6.

3) przypadającą wedle punktów 1 i 2 ogólną sumę nagrody za jeden i ten sam wypadek przytrzymania względnie wykrycia przestępstwa.

4) podział tej sumy pomiędzy poszczególne osoby, którym nagrody się przyznaje—wedle zasad art. 8; punkt ten odpada, jeśli z danej sprawy przyznaje się nagrodę tylko jednej osobie.

W wypadkach określonych w art. 9 ust. 1 ustala komisja jedynie powód wyjątkowego przyznania nagrody.

Jeśli towar musiał być przed przyznaniem nagrody sprzedany z powodu obawy zepsucia się lub znacznych kosztów utrzymania (np. kosztów utrzymania przytrzymanego konia), natenczas jako jego wartość przyjmuje się przy wyznaczaniu nagrody uzyskaną zań cenę sprzedaży; także przy przedsięwzięciu dla wyznaczenia nagrody szacowaniu towaru, dąży się do tego, by cena szacunkowa była, o ile możności, zbliżona do ceny, jaką uzyska się przypuszczalnie przy późniejszej sprzedaży towaru.

W razie przytrzymania przemycanej waluty zagranicznej, przerachowywuje się je na marki polskie według ogłoszonego w Monitorze Polskim kursu giełdowego z dnia przytrzymania waluty i wyznacza nagrodę w markach polskich w stosunku do wyrażonej w tychże markach sumy przytrzymanej waluty; o ileby Monitor Polski z dnia przytrzymanej waluty notowań kursu odnośnej waluty nie zawierał, przyjmuję się kurs, notowany po raz ostatni przed dniem przytrzymania waluty.

Wartość zagranicznych monet złotych i srebrnych przyjmuje się przy wyznaczaniu nagrody wedle kursów, jakie w tym celu ogłaszane są od czasu do czasu w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu co do następujących monet: dolarów, marek niemieckich, franków i rubli,—tak złotych jak srebrnych; za podstawę obliczenia nagrody przyjmowany jest w takim razie ostatnio ogłoszony kurs tych monet.

Wartość innych monet, niż powyżej wymienione, obliczone jest wedle zasad, ustanowionych w następnym paragrafie dla obliczenia wartości złota i srebra w sztukach, bryłach i t. p., przyczem jako próbę czystego, szlachetnego kruszcu przyjmuje się przy monetach złotych 900, przy srebrnych 800, przy srebrnym bilonie rosyjskim 450.

Wartość złota i srebra w sztabach, bryłach i t. p. oblicza się w ten sposób, że oznacza się przedewszystkiem zawartość tychże czystego kruszcu szlachetnego a to, albo wedle zamieszczonego na nich oznaczenia próby, albo też, o ileby próba uwidoczniona na nich nie była, przyjmuje się przy złocie w sztabach próbę 960, przy złocie w innych formach 583, przy srebrze w sztabach 940, przy srebrze w innych formach 800, i nagrodę wyznacza się wtedy, biorąc za podstawę cenę czystego kruszcu szlachetnego; ceny ta podawane są w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu.

Wartość wyrobów złota i srebra obliczana jest w następujący sposób:

1) wartość roboty samej (fasonu, oraz wartości innych, zawartych w wyrobie materjałów n. p. drogich kamieni, narazie się nie uwzględnia, a oblicza się jedynie wartość zawartego w tych wyrobach złota i srebra, przyjmując wagę tychże ewentualnie w przybliżeniu, a to mianowicie wtedy, gdyby części złote i srebrne były w wyrobie z innemi materjałami w ten sposób złączone, że oddzielenie ich od siebie (celem osobnego odważenia) spowodowałoby uszkodzenie wyrobu.

Nagrodę wyznacza się narazie w stosunku do obliczonej w powyższy sposób wartości zawartego w wyrobie czystego kruszcu szlachetnego i nagrodę tę, o ile nie zachodzi wypadek przewidziany w art. 11 ustęp 1 lub 2 odrazu się wypłaca, a równocześnie

2) przedstawia się Ministerstwu Skarbu wniosek co do tego, gdzie i przez kogo przeprowadzone być ma oszacowanie wyrobu jako całość t. j. z uwzględnieniem wartości nie tylko części złotych i srebrnych, ale również innych materjałów, oraz samej roboty (fasonu) i po dokonaniu tego oszacowania i wedle wskazań Ministerstwa Skarbu, wyznacza się nagrodę ponownie już wedle wyniku tego oszacowania, z potrąceniem jednak kwoty, przyznanej już wedle punktu 1.

Inicjatywa w złożeniu rzeczonej komisji i zwoływaniu jej posiedzeń należy do naczelnika urzędu celnego, przy którym komisja istnieć powinna.

Członkowie komisji nie otrzymują żadnych dekretów nominacyjnych. Skład komisji zmienia się w miarę tego, jak zmieniają się osoby na stanowiskach służbowych, określonych w art. 10 pod LL. 1, 2, 3.

W skład komisji wchodzą przedewszystkiem osoby, zajmujące na rzeczonych stanowiskach pierwsze miejsce i tylko w razie istotnej przeszkody tych osób, można zastąpić ich osobami, które w danej chwili są ich zastępcami na tych stanowiskach.

Komisje składane być mogą tylko z osób których stanowisko (miejsce) służbowe znajduje się w miejscowości, będącej siedzibą urzędu celnego, i tylko w wypadkach nieistnienia takich stanowisk w siedzibie urzędu celnego wchodzą w skład komisji osoby, których stanowisko służbowe znajduje się w miejscowości, położonej najbliżej siedziby urzędu celnego.

Sposób zwoływania posiedzeń komisji pozostawiono uznaniu przewodniczącego. Obowiązany on jest nadto zawiadamiać natychmiast osoby, którym przyznano nagrody, żądając od nich pisemnego potwierdzenia, że je o przyznaniu nagród zawiadomiono, potwierdzenia te określać mają sprawę, z której nagrodę przyznano, oraz kwotę przyznanej nagrody cyfrowo i słownie i, o ileby potwierdzający pisać nie umiał, podpisane być mają znakiem własnej ręki wobec dwuch świadków. Przewodniczący dołącza te potwierdzenia do protokułów, o jakich w dalszym ciągu mowa.

Z posiedzeń komisji spisuje się każdorazowo protokuł wedle wzoru z przedrukowanego wraz z niniejszem rozporządzeniem w Dzien. Ust. R. P. z dnia 30. XI. 1922 r. Nr. 104 poz. 968.

Protokuły te sporządzone być mają na całych arkuszach i mają być podpisywane własnoręcznie przez przewodniczącego, wszystkich członków komisji i protokulanta, o ile protokulantem nie jest jeden z członków komisji, następnie mają być wedle kolejności posiedzeń numerowane i składane w osobnej teczce, która tworzy w ten sposób księgę, obejmującą ewidencję wszystkich nagród, przyznanych w ciągu jednego roku kalendarzowego. Z nastaniem nowego roku zaczyna się numeracja protokułów od liczby 1 i tworzy się z nich w ten sam sposób nowa „księgę ewidencyjną nagród za zwalczanie przemytnictwa". Jedynie pierwsza taka księga obejmie czas do końca bieżącego roku łącznie z następnym rokiem 1923. Przewodniczący komisji odpowiedzialny jest osobiście za należyte spisywanie rzeczonych protokułów i za ich bezpieczne przechowywanie.

Niezależnie od sporządzenia rzeczonych protokułów z wyników całego posiedzenia, sporządza się dla każdego poszczególnego wypadku przytrzymania wyciągi z tych protokułów i dołącza się je do aktów odnośnych spraw karnych (do doniesienia, protokułu karnego i t. p.), względnie przesyła się je tej władzy, u której odnośny akt już się znajduje z powołaniem się na pismo urzędu celnego, którem ten akt przesłano.

W wypadkach, przewidzianych w art. 11 ustawy ustęp 1 lub 2) sporządza się nadto drugi taki sam wyciąg i przedkłada się wyciąg ten wprost do Ministerstwa Skarbu (t. j. z pominięciem zwykłej drogi służbowej) ze stosownym wnioskiem, oraz wyjaśnieniem, czy, ewentualnie której władzy odnośny akt już przesłano.

Wyciągi zawierać mają obok nagłówka protokułu tylko tę część protokułu, która do danej sprawy się odnosi i opatrzone być mają zawsze potwierdzeniem naczelnika urzędu co do zgodności z protokułem.

Członkowie komisji obowiązani są zapoznać się dokładnie z postanowieniami rzeczonej ustawy, oraz niniejszego rozporządzenia. Wedle art. 11 ust. 3 ustawy uprawnienia, przysługujące danej komisji z rzeczonej ustawy, może Minister Skarbu przekazać według swego uznania władzom wyższej instancji.

Nagrody wypłacane będą na podstawie asygnacji urzędu celnego z kredytu, jaki na ten cel będzie otwarty w odnośnym urzędzie celnym.

Z chwilą wejścia w życie ustawy o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemytnictwa (art. 14), zaprzestanie się co do przestępstw, określonych poniżej

przyznawania zaliczek na nagrody. Przepis ten nie dotyczy jednak częściowej wypłaty nagród stosownie do postanowienia, zawartego w art. 11 ust. 1 ustawy. Komisja przyznaje więc całą należną, jej zdaniem, nagrodę a tylko wypłatę nadwyżki ponad kwotę 250.000 mk. uczyniono zależną od decyzji Ministerstwa Skarbu.

Na lustratorów urzędów celnych nałożono obowiązek przekonywania się, czy komisje spełniają należycie powierzone im zadania. Dopełnienie tego obowiązku stwierdza lustrator przez zamieszczenie na każdym poszczególnym protokule stosownej uwagi.

Rozporządzenie niniejsze znajdzie zastosowanie do przestępstw, popełnionych, względnie wykrytych, od dnia wejścia w życie rzeczonej ustawy i z tym dniem traci co do tych przestępstw moc obowiązującą rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11 kwietnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 224). *(Vide Dz. Ust. R. P. Nr. 104 z dn. 30. XI. 1922 r. poz. 968).*

Tępienie nadużyć w handlu pośredniczącym.

Na zasadzie art. 2 ustawy z dn. 2-VII 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 449) w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 69 poz. 618) zakazała Rada Ministrów rozporządzeniem z dn. 11-I 1923 r. wykupywania celem dalszej odprzedaży przedmiotów powszedniego użytku:

a) na ulicach miasta, o ile nie stosuje się art. 18. ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej;

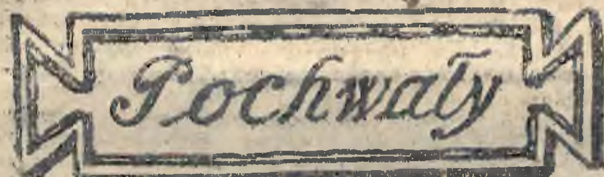
b) na targach w godzinach, przeznaczonych zarządzeniem władz, uprawnionych do wydawania takich zarządzeń, dla bezpośredniego zaopatrywania się spożywców.

Zakazano również skupowania na wsi od producentów rolnych przedmiotów powszedniego użytku, celem dalszej odprzedaży, przez osoby do hendlu na podstawie świadectw przemysłowych nieuprawnione i nie posiadające własnych miejsc sprzedaży w miastach, lub uprawnień do handlu domokrążnego.

Niestosowanie się do postanowień niniejszego rozporządzenia lub zarządzeń wydanych na jego podstawie karane będzie w drodze administracyjnej w myśl art. 4 ustawy z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 449) w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z dn. 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 69 poz. 618) aresztem do 3 miesięcy i grzywną do miljona marak łącznie lub jedną z tych kar.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia poruczono Ministrom Spraw Wewnętrznych. Sprawiedliwości, Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 15-I 1923 r. *Vide Dz. Ust. R. P. Nr. 5 z dn. 15-I 1923 r. poz. 38.*



W rozkazie Kmdy P. P. okręgu warszawskiego Nr. 363 z dn. 16-XII 1922 r. p. t. czytamy:

„Wyciąg z protokułu Nr. 30 posiedzenia Nowo-Dworskiej Rady Miejskiej z dnia 15 listopada 1922 r.

Wniosek 19.

„Wniosek p. Przewodniczącego o wyrażenie podziękowania Komendantowi posterunku rejonowego Policji Państwowej w Nowym Dworze, Aspirantowi p. Grabari, za utrzymanie porządku podczas wyborów do Sejmu i Senatu".

Uchwała:

„Wniosek p. Przewodniczącego zebrani Radni przyjęli i jednogłośnie uchwalili. Za wzorowe utrzymanie porządku pod czas wyborów do Sejmu i Senatu w dniach 5 i 12 listopada r. b., Rada Miejska m. Nowego Dworu wyraża podziękowanie Komendantowi posterunku rejonowego Policji Państwowej w Nowym Dworze Aspirantowi p. Grabari za pośrednictwem Komendy Policji Państwowej na pow. Warszawski, jak również wyraża podziękowanie Komendantowi Straży Ogniowej Ochotniczej w Nowym Dworze p. Cz. Bajer, oraz wszystkim biorącym udział członkom Straży Ogniowej".

Podając powyższe do wiadomości udzielam pochwały wszystkim funkcjonarjuszom z posterunku w Nowym Dworze za gorliwą i sumienną służbę. Pochwałę wciągnąć do wykazów stanu służbowego. (L. RO. 10253).

Niżej wymienionym funkcjonarjuszom Komendy Powiatu Płońskiego: st. posterunkowemu Stefanowi Dąbrowskiemu i posterunkowym: Antoniemu Kwaśnemu, Władysławowi Balcerzakowi i Lucjanowi Kucharskiemu udzielam pochwały za energiczną, umiejętną i pełną poświęcenia służbę.

Tomanowski m. p. okr. Kmdt.

W rozkazie Kmdy P. P. okręgu warszawskiego Nr. 365 z dn. 23-XII 1922 r. p. t. czytamy:

„Pan Minister Spraw Wewnętrznych udzielił pochwały Komisarzowi Policji Okr. I Stanisławowi Chmielowi za gorliwą i umiejętną pracę, dzięki której zostało wykryte poważne przestępstwo i winni oddani zostali w ręce sprawiedliwości.

Tomanowski m. p. okr. Kmdt.

KRONIKA URZĘDOWA.

—:o:—

NOWE ROZPORZĄDZENIE SANITARNE DLA ZIEMI WILEŃSKIEJ.

Na podstawie zasadniczej ustawy sanitarnej z 19 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 63, poz. 371), ustawy z 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych, oraz innych chorób występujących nagminnie (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 402), oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 1 lipca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64. poz. 569) — zarządził Minister Zdrowia Publicznego rozporządzeniem z dn. 20-X 1922 r. że na obszar powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, trockiego i brasławskiego wprowadza się:

1) rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego w sprawie przewożenia i ekshumacji zwłok (Dz. U. R. P. z r. 1920 Nr. 42, poz. 257) wraz z obwieszczeniami w przedmiocie sprostowania tego rozporządzenia (Dz. U. R. P. z r. 1920 Nr. 57, poz. 360);

2) rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z 26 kwietnia 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 242) w przedmiocie uzupełnienia art. 7 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego w sprawie przewożenia i ekshumacji zwłok (Dz. U. R. P. z r. 1920 Nr. 42, poz. 257;

3) rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z 20 września 1920 r. w przedmiocie zgłaszania zatruć ołowiem, cynkiem, fosforem, arszenikiem i rtęcią w zakładach przemysłowych, fabrykach i warsztatach (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 652);

4) rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z 23 stycznia 1922 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 78);

5) rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z 6 marca 1922 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 337).

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 20-XII 1922 r. *(Vide Dz. Ust. R. P. Nr. 112 z dn. 20-XII 1922 r. poz. 1018).*

INTERPRETACJA ZARZĄDZEŃ O KOSZTACH PODRÓŻY SŁUŻBOWYCH.

W związku ze sprawozdaniem P. Wojewody poznańskiego w przedmiocie interpretacji przepisów o kosztach podróży, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na podstawie pisma Ministerstwa Skarbu z dn. 12. X. 1922 r. L. 2105-D. P., wyjaśniło co następuje:

Urzędnik państwowy może przy przejazdach służbowych likwidować koszta biletu kolejowego tej klasy do której ma prawo, jakkolwiek odbył podróż w niższej klasie kolejowej.

Prawo likwidowania kosztów podróży służbowej nie przysługuje mu, o ile odbył ją bezpłatnie, korzystając ze środka lokomocji należącego do Skarbu Państwa np. samochodu służbowego.

Urzędnik państwowy może likwidować koszta dorożki z dworca i na dworzec, z przystani i na przystań wedle obowiązującej taryfy wydanej przez właściwą władzę administracyjną, chociażby nie używał dorożki.

Urzędnicy, którzy przy dorożkach do mniejszych miejscowości odbywają drogę do dworca bądźto ze względu w oszczędności, bądźto z braku dorożki pieszo, korzystają z uprawnienia określonego w poprzednim ustępie.

W myśl art. 8 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10 maja 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 41 poz. 347) przy miejscowych komisjach w miejscowościach, liczących ponad 50.000 mieszkańców, nie można żądać zwrotu kosztów dorożki, o ile odległość punktu komisyjnego od urzędu, względnie mieszkania, nie wynosi więcej niż 2 km., można natomiest w takich wypadkach domagać się zwrotu kosztów przejazdu tramwajem.

Przy miejscowych komisjach w miejscowościach liczących ponad 50.000 mieszkańców, może urzędnik żądać zwrotu kosztów dorożki, gdy odległość punktu komisyjnego do urzędu, wzgl. mieszkania, wynosi więcej niż 2 km.

Przy miejscowych komisjach nie przysługuje urzędnikowi prawo do likwidowania żadnych kosztów podróży, oprócz zwrotu kosztów przejazdu dorożką, wzgl. tramwajem w myśl poprzednich ustępów.

Powyższe podaje do wiadomości Okr. Kmda P. P. w Krakowie w rozkazie swoim Nr. 7 z dn. 15. I. 1923 r. na podstawie *okólnika Min. Skarbu Nr. Pr. B. 8307 z dnia 24. XII. 1922 r.*

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI.

Unieważniono następujące legitymacje:

przod. 9 komis. P. P. m. st. Warszawy, Tadeusza Stani Nr. 101;

post. Sobolewskiego Franciszka, z Oddz. Konnego Okr. Kmdy P. P. m. st. Warszawy Nr. 1337;

post. Cwynara Władysława, z P. K. P. P. w Brzezanach Nr. 1676;

post. Rozponda Jana, P. K. P. P. w Iłży Nr. 1745;

post. Mrozowskiego Antoniego, z 2 komis. P. P. m. st. Warszawy Nr. 1986;

st. post. sł. śledcz. z 13 komis. P. P. m. st. Warszawy Żaglnowa Aleksandra Nr. 269 (znaczek śledczy);

st. post. Przyborowskiego Józefa z 14 komis. P. P. Nr. 1338;

post. Natorskiego Franciszka, z P. K. P. P. w Opocznie Nr. 2073;

post. Kruża Antoniego, z P. K. P. P. w Będzinie Nr. 521;

post. Prusa Jana, z O. K. P. P. we Lwowie, Nr. 2000;

post. Sopla Jana, z O. K. P. P. we Lwowie, Nr. 1183;

post. Stochmala Jakóba, z O. K. P. P. we Lwowie, Nr. 2825;

post. Webera Karola, z O. K. P. P. we Lwowie, Nr. 2334;

post. Wącowskiego Jana, z O. K. P. P. we Lwowie, Nr. 3697;

st. post. Bieleckiego Jana, z O. K. P. P. we Lwowie, Nr. 2148,

post. Dębskiego Wojciecha, z O. K. P. P. we Lwowie, Nr. 1373;

post. Kocielskiego Tomasza, z O. K. P. P. we Lwowie, Nr. 2398;

przod. Peczyńskiego Józefa, z P. K. P. P. we Włocławku, Nr. 644;

b. podkom. Kupczyka Mieczysława, z Kmdy P. P. na m. Poznań, Nr. 2354;

post. Robaszkiewicza Władysława, z P. Kmdy P. P. w Gnieźnie.

RUCH SŁUŻBOWY.

A. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 18 stycznia r. b. zwolnił zgodnie z prośbą d-ra Witolda Celichowskiego, Wojewodę Śląskiego, ze służby państwowej.

B. W Policji.

W rozkazie Głównej Komendy Policji Państwowej Nr. 193 z dn. 5-I 1922 r. znajdujemy następujące zmiany służbowe.

Zwolnieni:

Korkozowicz Władysław komisarz p. p. sł. śl. okr. XIII — ze służby w policji na własną prośbę od dn. 31-VIII 1922 r.

Janas Stefan komisarz p. p. okr. XI — ze służby w policji na własną prośbę od dn. 31-VIII 1922 r.

Sadzewicz Stanisław komisarz p. p. okr. XV — ze służby w policji na własną prośbę od dn. 31-VIII 1922 r.

Grzegorzewski Stanisław komisarz p. p. sł. śl. okr. XI — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cywil. z dn. 17-II 1922 r. od dn. 31-VIII 1922 r.

Brzeski Mieczysław p. o. komisarza p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służb. cywil. z dn. 17-II 1922 r.

Knaup Stanisław podkomisarz p. p. okr. II — ze służby w policji na własną prośbę od dn. 31-VIII 1922 r.

Zieliński Wacław podkomisarz p. p. sł. śl. okr. XIII — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cywil. z dn. 17-II 1922 r. od dn. 31-VIII 1922 r.

Bogusławski Edmund p. o. podkomisarza p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cywil. z dn. 17-II 1922 r. od dn. 31-VIII 1922 r.

Niedźwiecki Franciszek p. o. podkomisarza p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cywil. z dn. 17-II 1922 r. od dn. 31-VIII 1922 r.

Szymkiewicz Leonard p. o. podkomisarza p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służb. cywil. z dn. 17-II 1922 r.

Tyczyński Aleksander p. o. podkomisarza p. p. sł. śl. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cyw. z dn. 17-II 1922 r. od dn. 31-VIII 1922 r.

Biernacki Marjan aspirant p. p. okr. IV — ze służby w policji państw. na zasadzie art. 21 p. 5 ustawy o policji państw. z dn. 24-VII 1919 r. od dn. 10-VIII 1922 r.

Cyrankowski Czesław aspirant p. p. komendant pow. w Środzie — ze służby w policji na własną prośbę od dn. 31-VIII 1922 r.

Kozubski Tadeusz aspirant p. p. okr. II — ze służby w policji na własną prośbę od dn. 31-VIII 1922 r.

Zaniewski Alfons p. o. aspiranta p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 17-II 1922 r. od dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cyw. z dn. 17-II 1922 r. od dn. 31-VIII 1922 r.

Żochowski Stanisław p. o. aspiranta p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cyw. z dn. 17-II 1922 r. od dn. 31-VIII 1922 r.

Miszrski Ignacy p. o. aspiranta p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cywil. z dn. 17-II 1922 r. od dnia 31-VIII 1922 r.

Cybowicz Konstanty p. o. aspiranta p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cywil. z dn. 17-II 1922 od dn. 31-VIII 1922 r.

Ławrynowicz Antoni p. o. aspiranta p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cywil. z dn. 17-II 1922 r. od dn. 31-VIII 1922 r.

Kasza Józef p. o. aspiranta p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku art. 118 ustawy o państw. służbie cywil. z dn. 17-II 1922 r. od dnia 31-VIII 1922 r.

Noscwicz Witold p. o. aspiranta p. p. w Wilnie — ze służby w policji w trybie art. 42 i 45 tymcz. przep. służb. z dn. 11-VI 1918 r. w związku z art. 118 ustawy o państw. służbie cywil. z dn. 17-II 1922 r. od dnia 31-VIII 1922 r.

Benc Michał p. o. aspiranta p. p. sł. śl. pow. Rówieńskiego — ze służby w policji na zasadzie art. 21 p. 5 ustawy o pol. państw. z dn. 24-VII 1919 r. od dn. 22-VIII 1932 r.

Przemówienie Premjera Sikorskiego.

W zakończeniu dyskusji sejmowej premjer Sikorski wygłosił przemówienie, zawierające wyjaśnienia niektórych wątpliwości, jakie wyłoniły się w dyskusji nad exposé, oraz uzupełnił charakterystykę zamierzeń swego gabinetu w stosunku do najważniejszych zagadnień bieżącej polityki. Podajemy je poniżej.

Parę słów wyjaśnienia należy się niektórym mówcom. Co do p. Priluckiego, który przemawiał w imieniu 26,000 wyborców, to nie będę mu odpowiadał, nie dlatego, żebym sobie lekceważył taką liczbę wyborców, lecz—że pytania jego były skierowane pod niewłaściwym adresem. Co do spoczynku niedzielnego bowiem, to proszę się zwrócić do sejmu, który uchwalił odpowiednią ustawę, bo gdybym dawał pod tym względem przyrzeczenie, to wdawałbym się w jakieś szacherki z odnośnymi przedstawicielami ludności i przez to gwałciłbym konstytucję.

Exposé moje miało za zadanie dać wogóle początek jakiejś programowości w Polsce, a położyć kres bezprogramowości, która w ostatnich latach dominowała w naszem życiu wewnętrznem. Nie mam pretensji, żeby moje exposé wyczerpywało wszystkie kwestje, mam jednak tę satysfakcję, że dało podstawę do rzeczowej dyskusji i przyczyniło się do tego, iż w tej ujawnił się bardziej rozum polityczny, niż namiętności.

Winien jestem krótkie oświadczenie reprezentantom stronnictw ludowych, że nie rozwijając sprawy reformy rolnej, nie chciałem przez to bagatelizować wielkiej inicjatywy poprzedniego sejmu, zrealizowanej zresztą przez wszystkie ościenne państwa; nie miałem tylko czasu szczegółowo jej poruszyć, ale obecnie mam zaszczyt na pytanie p. Thugutta i Witosa odpowiedzieć, że nie dalej, jak w czwartek rada ministrów rozpatrzy właśnie konkretny projekt nowelizacji ustawy w zakresie reformy rolnej. Rada ministrów przedłoży Izbie konkretnę projekty, które rzecz całą pchną na realne tory.

Co do spraw odbudowy, to dotychczasowy system zbankrutował, bo asygnowanie niewielkich kredytów, których 90 proc. przejadają urzędnicy, nie prowadzi do celu. Na razie nie będę jednak w tej sprawie występował z projektem nieprzygotowanym.

Co do kolei, to jeszcze jako szef sztabu generalnego zauważyłem, iż dotychczasowy system jest taki, że Poznańskie może wojować z Królestwem, Królestwo z Galicją, ale że razem nie stanowią one systemu obecnego. Przy umieszczaniu sprawy kolei w systemie gospodarczym stosunek państwa do tej sprawy będzie musiał także ulec zasadniczej rewizji. Co do Górnego Śląska i Gdańska, to zaznaczę tylko, że czas, aby w tych wszystkich zagadnieniach ustał system odwlekania i uchylania się od odpowiedzialności i ten system przez mój rząd stosowany nie będzie.

Sprawę mniejszości narodowych, którą miałem śmiałość tu przedstawić, poruszyli pp. Thon i inni. Zacznę od p. Thona, który z talmudyczną wprawą postawił mi kilka efektownych pytań. Jako aryjczyk czystej krwi, jakkolwiek nic innego nie robię, według niektórych dzienników, jak tylko buduję Judeo-Polonję, nie będę się silił rywalizować z nim w tej zręczności. Ponieważ jednak mam zwyczaj odpowiadać na pytania, przeto, nie jątrząc zupełnie, ani nie rozdrażniając gojących się, być może, ran, pozwolę sobie rzucić kilka uwag na temat praw i przywilejów. Kto mi był sufierem? Były nim stosunki, które widziałem w ciągu wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej na froncie. Wtedy to powstało to hasło bardzo oryginalne: neutralności w stosunku do tego, co się dzieje. Czy to nie jest przywilej, że się takie hasło stawiać może, a nawet posiada się je na eksport zagranicę? Kto mi był sufierem? Dwa miesiące byłem w ub. roku zagranicą i muszę stwierdzić, że nigdzie, a tylko w Polsce z takim uporem podnosi się pewne żądania, których nie stawia się z taką samą konsekwencją w innych państwach, równie demokratycznych jak nasze, na Zachodzie. Jakto niema? Z wielkiem zajęciem przecież czytywałem organa żydowskie, które tam wychodzą.

P. Thon złożył deklarację lojalności w stosunku do państwa. Jako szef rządu, przyjmuję ją z największą radością do wiadomości, ale chciałbym, aby tych rzeczy już w tym sejmie nie trzeba było przypominać, i żeby nie powtarzały się sceny takie, jak w sejmie ustawodawczym, nie zawsze stojące w zgodzie z troską obywatelską o wielkość Rzeczypospolitej. Pytacie panowie, czy żądanie ochony wolności i życia jest prawem czy przywilejem. Odpowiem: prawem i źle jest, jeżeli się tak nie dzieje; ale przywilejem panów jest z każdej najdrobniejszej burdy robić pogromy żydowskie. Pytają mnie panowie, czy zatrzymanie wszystkich praw w gminie i ograniczenie panów w tym kierunku jest prawem czy przywilejem. Ja znowu na to odpowiem, że zatrzymanie wszystkich praw, jakie ma normalny obywatel w gminie ogólnej, a stworzenie pozatem jeszcze specjalnej gminy żydowskiej jest przywilejem, który zresztą być może panom się należy. Nie kwestjonuję tego, tylko odpowiadam na talmudyczne rozumowania, co jest prawo, a co jest przywilej.

Jeszcze jedna uwaga, podyktowana troską o ułożenie się dobrych stosunków. Panowie oburzają się, że wspomniałem prasę międzynarodową. A czy panowie nie pamiętają tego Brandesa, który podejmowany był w Polsce ze staropolską gościnnością, a później stał się źródłem najcięższych insynuacji w Kopenhadze? Gościnność wprawdzie nie obowiązuje, ale to co widział zobowiązywałoby go do powściągliwości. Czy poczucie suwerenności państwa polskiego nie musi się oburzać, gdy odemnie żądają pewnych rzeczy, dyktując mi je z zagranicy i gdy jako obywatele tego państwa apelujecie do zagranicy, ściągając takie czy inne misje, lub wywołując takie czy inne postanowienia?—w imię jednolitego frontu narodowości żydowskiej. Czy jest możliwe, żeby przedstawiciel żydowskiej Rady narodowej chodził do ministerstwa spraw zagranicznych i interwenjował, jak obce poselstwo, w obronie każdego współwyznawcy, który przyjedzie z Rosji?

Tego podziału na „my" i „wy" ja nie wprowadziłem, i jeżeli panowie, jak to oświadczył p. Thon—spełnią swoje obowiązki, to rząd mój nie dopuści do żadnego pogwałcenia konstytucji, ani do żadnych specjalnych metod, stosowanych do współwyznawców panów. Pretensje, które panowie zgłaszają pod adresem takich czy innych ustaw, niezgodnych z konstytucją, są pretensjami, które każdy obywatel zgłosić może, bo, jak wyraźnie zaznaczyłem w swojem przemówieniu, jedną z części programu rządowego jest uzgodnienie ustaw istniejących z konstytucją, które muszą być przepracowane, a niezgodności usunięte.

Przechodzę do odpowiedzi pod adresem mniejszości niemieckiej. Problemat walki polsko-niemieckiej, a właściwie niemiecko-polskiej, problemat t. zw. pochodu niemieckiego na wschód, jest problematem starym. Nie podejmowałem tej rzeczy i wyraźnie zaznaczyłem, że jesteśmy gotowi do zapomnienia wiekowych krzywd, ale Panowie, którzy należeliście, a jak wielu z Was twierdzi, należycie jeszcze do narodu o tak wysokiej państwowej kulturze, jak niemiecki, z pogardą odnosilibyście się do narodu polskiego, gdyby on sam siebie nie szanował. Panowie Niemcy muszą wziąć na serjo istniejący stan rzeczy i nie łudzić się tem, że jakiekolwiek zmiany wkrótkim czasie pod tym względem mają nastąpić. Nie mogę nikomu w Polsce insynuować, żeby na inną platformę przeszedł i proszę panów, byście nie nazywali bezprawiem wypełnienia traktatów, które z powodu słabości niektórych poprzednich rządów do dziś się wloką; niech panowie nie mówią też, że stoimy w sprzeczności z moralnością publiczną, jeżeli nietylko naprawiamy to, co niesprawiedliwość dziejowa zepsuła, ale realizujemy te postanowienia, które nam traktaty międzynarodowe dają. Panie pośle Raabe, prezesie Deutschthumbundu w Bydgoszczy, który przez Reichswehrministerium zostałeś mianowany pułkownikiem już jako obywatel polski. Czy pan byś tolerował, jako czynny oficer armji pruskiej taką słabość, jakiej panowie odemnie żądają? Mam fotografje, że tak jest z temi mianowaniami i mogę dowody i deklaracje odnośne pokazać, zbierają je P. K. U. na Pomorzu w Poznańskiem.

Pp. Białorusini i Ukraińcy zgłosili cały szereg żalów pod adresem narodu polskiego. Pozostawiam dyskusję na ten temat reprezentantom narodu polskiego, a jako szef rządu chcę zaznaczyć, że lżej było, te zagadnienia traktować z pewnym realizmem politycznym i nawet w oświadczeniu teorytycznem, wygłoszonem może dla kogo innego, nałożyć sobie pewne granice i trochę opanować ten imperjalizm ukraiński, który sięgnął w dzisiejszej przemowie nawet dalej, niż imperjalizm carski, bo po Podlasie. Stosunki na Kresach Wschodnich oświetliłem i ja i inni posłowie i stwierdzono, że ani rząd ani sejm odpowiedzialności za postępowanie niektórych kacyków kresowych nie bierze, kacyków, którzy, prowadząc tam własną politykę, często stają w sprzeczności z polską racją stanu. Lecz proszę panów nie przesadzać. Ani tego mięsa armatniego dotychczas jeszcze nie było, żołnierz z tych stron dopiero podczas pokoju został powołany, a o obecne granice krwawił się żołnierz rdzennie polski.

Na ziemiach tych są ślady trwałe naszej walki o te ziemie w imię zachodniej kultury. Proszę tego nie kwestjonować, bo inaczej przypomnę to, co powiedziałem w senacie, że granica Polski jest granicą, na której zatrzymała się epidemia, głód i rozkład, a dodam jeszcze, zatrzymała się także jedyna i niepodzielna Rosja. My wyciągamy ręce do zgody, ale niech panowie tej ręki tak nie traktują, jak to robicie. Oświadczyłem, że wszystkich nieudolnych i naruszających ustawy urzędników z województw wschodnich rząd usunie. Oświadczyłem i oświadczam, że realizacja konstytucji będzie nietylko papierowa, ale będzie dziełem, że panowie w zakresie szkolnictwa i swobody religijnej, w zakresie gospodarczym mogą liczyć na istotnie uczciwe stanowisko rządu.

Co do większości, to przedstawiono mnie już-to jako tego demona, który nie chce dopuścić do stworzenia się jej, to znów zarzucano mi opieszałość, że nie podjąłem się jej utworzenia. Kwestja ta jest trudną i słuszność miał p. Witos, stawiając sprawę większości na gruncie programu, a nie osób. Atoli mój rząd, jak słusznie prezes Wachowiak powiedział, jest wprawdzie pozaparlamentarnym, lecz nie przeciwparlamentarnym. Chcę zaznaczyć, że odwlekanie naprawy Rzplitej, pocieszenie się tem, że Polska ma czas i że czas dla Polski pracuje, byłoby jednym z największych historycznych błędów, jakich obecne pokolenie popełnić nie może. Dlatego, nie schlebiając nikomu, ani nie zabiegając o nikogo, stwierdzam, że jeżeli panowie oświadczą się za tym rządem, to on nie odłoży ani na jeden dzień programu naprawy, choćby to się miało komu niepodobać.

POLITYKA

Po exposé.

—:o:—

Dnia 19 stycznia stanął przed Sejmem Prezydent gen. Wł. Sikorski dla przedstawienia programu swego gabinetu. Exposé premjera bez niedomówień i istotnych luk zarysowało ustosunkowanie rządu do wszystkich najważniejszych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej. W dyskusji, jaka się w związku z niem wyłoniła, przeciwko rządowi opowiedziały się tylko kluby „ósemki" oraz żydzi. Przyczem zaznaczyć trzeba, że krytyka z ramienia stronnictw Ch. Zw. J. N. nie polemizowała z programem rządu, t. j. z kierunkiem w jakim zamierza poprowadzić swą politykę i jakie zajmuje stanowisko wobec politycznych zagadnień, lecz dotyczyła wyłącznie niemal krytyki działalności rządu w okresie od chwili jego mianowania — do przedstawienia się Sejmowi. Stąd wniosek, że gdyby gabinet przedstawił się izbie niezwłocznie po nominacji, obecne grupy opozycyjne wypowiedzieć by się musiały bądź za rządem, bądź zająć stanowisko wyczekujące, rezerwując ustosunkowanie się swe do rządu w zależności od jego działania.

Za rządem opowiedziała się większość sejmu, która dała możność marszałkowi Ratajowi stwierdzenia przyjęcia „znaczną większością" formuły przejścia do porządku dziennego nad exposé. Gabinet gen. Sikorskiego pozyskał zaufanie Sejmu, udzielone mu przez kluby „centrolewu" oraz przez kluby narodowości obcych z wyjątkiem żydów.

W ten sposób gabinet obecny, aczkolwiek nie parlamentarny, z oparciem o autorytet i zaufanie Sejmu sterować może nawą państwa w obranym przez siebie kierunku.

Naczelnym postulatem skuteczności polityki polskiej jest siła i trwałość rządu. Płynąć one mogą jedynie ze świadomości posiadania zaufania stałej większości sejmowej.

Nie potrzebuje ona być liczna. Ustrój nasz polityczny w którym gabinet uzależniony jest od zaufania Sejmu, umożliwia rządowi posiadającemu trwałe poparcie nieznacznej nawet większości konsekwentne i energiczne przeprowadzanie swego programu, przyczem oczywiście pełnia odpowiedzialności, oraz zasługa i wina wobec dziejów narodu przypadnie stronnictwom które udzieliły rządowi temu swych głosów.

Niewątpliwym wyrazem naszego niewyrobienia politycznego jest brak normalnego stosunku do przedstawicieli odmiennej myśli politycznej. Niezwykle groźne staje się to na arenie parlamentarnej. Poszczególne kierunki polityczne uważają, iż tylko one właściwie pojmują interes narodowy i z tego głębokiego przeświadczenia wypływa nietylko nadmierna nieustępliwość, uniemożliwiająca wytworzenie najnaturalniejszych sojuszów parlamentarnych, mających, jakby się nieraz zdawało, pełne warunki trwałości, co więcej — to jest jednym z powodów tak łatwego u nas rozbijania z trudnością powstałej większości. Ten a nie inny jest też powód, że odłamy, które znalazły się w mniejszości pohopne są do przeszkadzania i rozbijania jaknajszybszego tych, którzy zdołali wytworzyć większość.

Nie umiemy jeszcze być ani lojalną większością, ani lojalną mniejszością. Zdajemy się zapominać, że Sejm jest jednocześnie instytucją wychowującą obywatelsko i politycznie cały naród; że to co się dzieje w Sejmie, powinno być budującym wzorem pracy politycznej, że każda zmiana kierunku powinna być w opinji ogółu dojrzała i zrozumiała. Społeczeństwo nasze niejednokrotnie już stawiane było wobec nieoczekiwanych i nieprzygotowanych w opinji posunięć politycznych i przesileń gabinetowych. To demoralizuje.

Normalne przesilenie rządowe o ile nie jest ono związane z jakimś poszczególnym faktem dyskwalifikującym dany rząd, następować powinno na tle ewolucji poglądów Izby na wytyczne polityki. Jednoczesne z obaleniem rządu powinno być powstanie nowej większości wyłaniającej nowy rząd. Na tle przesilenia ujawnić się winna w całej jasności niewspółmierność ewolucji poglądów Izby ze stanowiskiem rządu.

U nas tak dotąd nie bywało.

Konieczne jest danie rządowi pewnego „kredytu", konieczne jest po przyjęciu jego programu danie niezbędnego czasu do ujawnienia sposobu realizowania swych zamierzeń, konieczna jest nawet czasowa powściągliwość z głosami krytyki. To nie może być uważane za równoznaczne z bezkrytycyzmem. Materjał krytyczny niech będzie zbierany, lecz niech nie przejawi w formie dorywczej większości zdolnej tylko do negacji, a niezdolnej do równoczesnego stworzenia nowego kierunku polityki.

Te są konieczne warunki trwałości i siły rządu, postulaty, którego zrealizowanie jedynie umożliwić może przeprowadzenie rządowi obecnemu dzieła „Naprawy Rzeczypospolitej", jakiego się podjął, stając ze swym programem przed Sejmem.

I. J. Rembieliński.



Posiedzenie 11 w dniu 26 stycznia 1923 r.

Po przemówieniu posła *Taraszkiewicza* w sprawie osobistej przystąpiono do porządku dziennego i między innemi odesłano do komisji prawniczej w pierwszem czytaniu projekt rządowy ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych w b. zaborze rosyjskim, w województwie poznańskiem, pomorskiem i na Górnym Śląsku.

Sprawa pos. Królikowskiego. Przy 5 tym punkcie porządku dziennego Izba zastanawiała się nad sprawą posła Królikowskiego, która zajęła uwagę całego Sejmu.

Poseł Liebermann (P. P. S.) przypomina, że Komisja, rozważając tę sprawę po raz pierwszy uznała za niemożliwe zawieszenie dochodzenia karnego przeciw p. Królikowskiemu, wobec tego, że pozostawał pod zarzutem zdrady głównej. Ponieważ sąd zwolnił go od tego zarzutu — Komisja doszła do wniosku przeciwnego, rozważając sprawę po raz wtóry. P. Królikowski został skazany na 3 lata więzienia za zakłócenie spokoju publicznego, która to zbrodnia nie dyskwalifikuje do piastowania mandatu poselskiego.

Poseł *Z. Seyda* (Zw. Lud. Narod.) uzasadnia wniosek mniejszości, który sprzeciwia się zawieszeniu postępowania karno-sądowego z następujących względów: zarówno prokurator, jak i oskarżony wnieśli apelację, a więc sprawa nie jest prawomocnie rozstrzygnięta i śledztwo się toczy. Na pytanie, czy oskarżony usiłował wzniecić pogardę lub nienawiść przeciwko państwu i formie rządu oraz, czy tworzył tajne związki przewrotowe, przysięgli odpowiedzieli twierdząco 8 głosami przeciw 4. Ze względu na teren zbrodni — Wschodnią Małopolskę — zbrodnia zasługuje na szczególne potępienie. Wolno być komunistą, ale nie wolno agitować za pomocą środków, niedozwolonych przez kodeks karny. Sąd mógł zmniejszyć karę, wyznaczoną przez sędziów przysięgłych, jeżeli tego nie uczynił, to w uznaniu szczególniej niebezpiecznego jej charakteru dla państwa.

Komunista poseł *Łańcucki* w przemówieniu swem zaznacza, że sprawa posła Królikowskiego jest sprawą czysto polityczną. Nie ma tu mowy o spisku, gdyż komuniści nie są organizacją spiskową, lecz reprezentują solidarność międzynarodową.

Poseł *Liebermann* (P. P S.) zarzuca posłowi Seydzie, że nie orjentuje się w stosunkach i prawodawstwie małopolskiem, według którego przywrócenie praw obywatelskich następuje natychmiast po odsiedzeniu kary. Zażalenie co do nieważności wyroku było wniesione tylko formalnie, gdyż wszystkie punkty oskarżenia były uwzględnione. Podkreśla z naciskiem, iż przysięgli uznali, że w czynie i postępowaniu oskarżonego niema zdrady stanu. Ponad prawem sądu stoi prawo konstytucyjne wyborców, i tylko zdrada stanu lub czyn hańbiący zasługuje na inne traktowanie.

Przystąpiono do głosowania. Na wniosek posła *Bitnera* (Ch. D.) głosowanie odbyło się imiennie. Wniosek komisji przyjęto 143 głosami przeciw 130 przy dwuch wstrzymujących się.

Nowa serja biletów skarbowych. P. *Osiecki* (P. S. L.) w imieniu Komisji Skarbowo-Budżetowej referował ustawę o wypuszczeniu serji IV-tej biletów skarbowych. Minister Skarbu wnosi o to, gdyż termin płatności biletów skarbowych serji III-ciej w sumie 50 miljardów marek upływa z dniem 1 lutego r. b. Motywuje to znacznem zapotrzebowaniem na te bilety, oraz spadkiem wartości marki. Jest to pożądane i dlatego, że zmniejsza się kwotę emisji banknotów i pokrywa niedobory budżetowe choć w części z innego źródła, niż z druku banknotów. Stan rynku ulega takim zmianom, że do ostatniej chwili nie można określić warunków emisji, dlatego ustawa upoważnia co do tego Ministra Skarbu. Pozatem Minister wniósł na Komisji o podwyższenie pierwotnie projektowanej sumy 100 miljardów na 200 miljardów. Komisja Skarbowo-Budżetowa, uwzględniając konieczność państwową, oraz z uwagi, że wypuszczenie biletów skarbowych jest środkiem lepszym od emisji banknotów, przychyliła się do żądania Ministra i wnosi o uchwalenie ustawy.

Przeciwko wnioskowi powyższemu przemawiał poseł prof. dr. *Radziszewski* (Zw. L.-N.) podnosząc, że wniosek, przedstawiony przez posła Osieckiego, nie jest niczem umotywowany, a Minister Skarbu nie przedstawił dotychczas swego programu. Przemówienie swe poseł Radziszewski zakończył oświadczeniem, że rządowi nieparlamentarnemu kredytów udzielić nie można.

Po odpowiedzi posła *Osieckiego*, który wskazywał, że „zobowiązania rządu są i naszemi zobowiązaniami" ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wbrew głosom prawicy.

Poprawa bytu emerytów. Poseł *Smulikowski* (P. P. S.) przedstawił sprawozdanie komisji administracyjnej i skarbowo-budżetowej w sprawie emerytów, wdów i sierot po pracownikach państw., wykazując, że uposażenie emerytów jest niedostateczne, a to głównie wskutek mylnego interpretowania art. 41 ustawy emerytalnej.

Komisje proponują rezolucję, aby od 1.I r. b. rząd podniósł zaopatrzenie emerytów, wdów i sierot, o 60 proc. poborów przyznanych od 1.I r. b., aby rząd przy wszelkich zmianach w uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych stosował je równomiernie do emerytów.

Dalej rząd ma równocześnie z projektem ustawy o zmianie zasad uposażenia funkcjonarjuszy państwowych przedłożyć projekt noweli co do zasad uposażenia emerytalnego, oraz ustawę, obejmującą postanowienia o zaopatrzeniu na starość robotników przedsiębiorstw państwowych.

Podsekretarz stanu *Markowski* proponuje, żeby przedłożenie ustawy o zaopatrzeniu państwowych robotników na starośc mogło się odbyć dopiero w dwa miesiące po przedłożeniu tamtych dwuch ustaw — tamte bowiem są już prawie gotowe, podczas gdy ustawę o zaopatrzeniu robotników dopiero zaczęto opracowywać.

Rezolucję Komisji Izba przyjęła jednogłośnie.

Z Komisji sejmowych.

Z najważniejszych prac, któremi się obecnie zajmują Komisje, należałoby wymienić przedewszystkiem prace w Komisji do walki z drożyzną w myśl wniosków nagłych, złożonych przez posła L. Gdyka (Ch. D.) oraz posła Diamanda (P. P. S.).

Z innych spraw, będących przedmiotem narad w Komisjach, mają zasadnicze znaczenie następujące wnioski nagłe:

posła Dziembły (P. P. S.), wzywający rząd do przedłożenia projektu ust. o przejściu lasów na własność Państwa (w wykonaniu art. 7 uchwały Sejmu z d. 10 lipca 1919 r.) (Komisja rolna);

posła Daszyńskiego (P. P. S.) w sprawie zniesienia kary śmierci (Komisja prawnicza);

posłów Klubu Chrześć. Dem. w sprawie wydania rozp. wykonawczego do ust. o państw. służbie cywilnej (Komisja administracyjna);

posłów Zw. Lud. Nar. o zaopatrzenie rodzin funkcjonarjuszów Policji Państw. na służbie poległych i uszkodzonych na zdrowiu (Komisja opieki społ. i inwal.).

Nadto pod obrady Sejmu wchodzi sprawozdanie Komisji skarbowo-budżet. o prowizorjum budżetowem na czas od 1.I do 31.III 1923 r.

Administracja, Policja i Samorząd w pracach Sejmu.

Rząd w myśl wygłoszonego w dniu 19 stycznia r. b. exposé p. premjera nakreślił realny program prac, które w jaknajkrótszym czasie mają doprowadzić do zrealizowania planu naprawy państwa; w tym celu zostaną wniesione niebawem projekty najważniejszych ustaw.

Głównem zagadnieniem, jakie w najbliższym czasie przyjdzie rozwiązać Sejmowi, są *ustawy skarbowo-podatkowe i ustawy o samorządzie powiatowym.*

Według zasięgniętych w Ministerstwie Spr. Wewn. informacji ustawy samorządowe są już opracowane, zachodzi tylko jeszcze potrzeba „związania" ich wzajemnego, czyli „uzgodnienia" tak, aby razem tworzyły jedną całość pod względem myśli przewodniej oraz, aby były zespolone z Konstytucją i z całokształtem ustawodawstwa polskiego. Praca w tym kierunku będzie gotową z początkiem wiosny, tak, że projekty ustawodawstwa samorządowego zostaną wniesione do laski marszałkowskiej z początkiem sesji wiosennej.

Uchwalenie tych ustaw samorządowych, których doniosłość dla Państwa możnaby śmiało porównać z ważnością Konstytucji nie tylko stworzy podstawę i możność rozwoju naszych miast i wsi, ale w znacznej mierze odciąży Skarb Państwa przez przeniesienie wielu agend, które dotychczas obciążały budżet państwowy, na związki i instytucje autonomiczne.

Do ważniejszych projektów ustaw, które rząd wnosi obecnie do Sejmu, a które w najbliższych dniach zajmą uwagę naszych ciał ustawodawczych, należałoby zaliczyć projekt ustawy o dowodach osobistych (paszportach), oraz ustawę o obowiązku meldowania.

SENAT.

Posiedzenie 10 w dniu 31 stycznia 1923 r.

Senator Baliński (Z. L. N.) referował projekt noweli do ustawy o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. Nowela ta przewiduje zmiany, które dotyczą nie tyle istoty ustawy, ile raczej precyzują przywileje posłów i senatorów. Senat nowelę przyjął.

Senator Buzek (P. S. L.) referował przyjętą przez Sejm w dniu 26 stycznia b. r. ustawę o IV emisji biletów skarbowych w sumie 200 miljardów mk., zalecając przyjęcie jej przez Senat, albowiem 1 lutego zapada termin płatności trzeciej serji biletów skarbowych w kwocie 50 miljardów, które najlepiej wykupić nowemi biletami.

Po przemówieniu Ministra Skarbu Grabskiego, który uzasadniał przedłożenie rządowe, wskazując, że jest ono tembardziej wskazane wobec konieczności wprowadzenia marki polskiej na Górnym Śląsku i to już z dniem 1 marca 1923 roku.

Senator Stecki (Z. L. N.) proponuje obniżenie sumy do kwoty 50 miljardów. Po przemówieniach senatora Woźnickiego (P. S. L. Wyzwolenie), oraz senatora Krzyżanowskiego (P. S. L.) którzy popierali przedłożenie rządowe, przyjęto całą ustawę w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm większością głosów centrum i lewicy.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Na 32 posiedzeniu Sejmu Śląskiego przyjęto w trzeciem czytaniu wniosek komisji społecznej w sprawie zmiany ustawy o ordynacji ubezpieczeniowej. W myśl tej zmiany prawo do pobierania renty będą mieli inwalidzi, którzy ukończyli 60 rok życia (a nie jak dawniej 65).

Następnie Sejm przyjął regulamin sejmowy w brzmieniu Komisji, odrzucając poprawki posłów niemieckich, którzy żądali, aby sprawozdania z posiedzeń komisji były pisane także w języku niemieckim, oraz aby marszałkiem mógł być także poseł pochodzenia niepolskiego.

Po dyskusji generalnej nad prowizorjum budżetowem zwrócono preliminarz budżetowy komisji, celem oparcia go w pozycjach rozchodowych i dochodowych na parytecie złota.

Wniosek nagły w sprawie udzielenia centrali zakupów kredytu w kwocie półtora miljarda marek — odesłano do komisji budżetowej.



Drogi do naprawy skarbu.

Aczkolwiek konferencja b. ministrów skarbu wytknęła i wskazała, jakby się zdawało, drogi, prowadzące do naprawy skarbu, jednakowoż dyskusja publiczna na ten temat nie ustaje i zapewne nie prędko się skończy, nie ma bowiem zgody i jednomyślności w poglądach na to pierwszorzędne zagadnienie. Co się tyczy dyskusji, to odbywa się ona w dalszym ciągu, nie tylko na szpaltach pism codziennych i fachowych, lecz również na zebraniach stowarzyszeń naukowych i zawodowych, jak: Towarzystwo ekonomistów i statystyków polskich, Stowarzyszenie techników w Warszawie i in.

Aby utrzymać się na postawie aktualności, musimy również na tem miejscu powracać do tych tematów, pomimo, że już niejednokrotnie oświetlaliśmy je pod różnymi kątami widzenia.

Spór toczy się wciąż głównie o to, do czego trzeba przystąpić najpierw? A więc: do uporządkowania skarbu, to jest zrównoważenia budżetu, czy też do uporządkowania waluty, to jest do rozpoczęcia od ustalenia kursu marki, później zaś do stopniowego podnoszenia tego kursu?

Obie strony na poparcie swoich żądań przytaczają argumenty słuszne. Inna rzecz, czy praktycznie wykonalne. Otóż całe nieszczęście polega na tem, że tego praktycznego sprawdzianu ustalić niepodobna, bo trzeba czynić próby, które mogłyby zbyt wiele kosztować.

Spór ten jednakowoż rozstrzyga samo życie. Naprawa poczyna iść temi drogami, któremi iść może. Nie wszystkie bowiem drogi są dla nas dostępne: jedne są dla nas zbyt kosztowne inne, jak dotychczas, zbyt trudne. Życie w swem naturalnym rozwoju zgwałcić się nie da. Najpiękniejsze więc projekty pozostaną pragnieniami w dziedzinie teorji, o ile nie będą uzgodnione z żywiołowym, niepowstrzymanym pędem życia.

Życie to uczy nas przedewszystkiem, że wielkich reform państwowych, ani społecznych, niepodobna przeprowadzać odrazu. Taka praca musi iść krok za krokiem, wymaga bowiem wielkiej ostrożności. A więc trzeba się uzbroić w cierpliwość. Tymczasem, powołani i niepowołani, reformatorzy chcieliby załatwić wszystko jednem pociągnięciem pióra, a gdy im się to nie udaje, bo się udać nie może, z tragicznym gestem rozdzierają szaty i wróżą smutny koniec. A przecież z takiemi wróżbami zawsze trzeba być najostrożniejszymi...

Jak wiemy, rząd już wkroczył na drogę poprawy skarbu. Praca nad nowemi ustawami i zarządzeniami jest w toku. Projekty już wpływają do ciał prawodawczych. Natężenie energji jest widoczne. Pragnąć jeszcze należy, aby również społeczeństwo stanęło na tym wysokim poziomie patrjotycznej ofiarności, bez której żadna reforma państwowa udać się nie może. Jeszcze raz zatem przypomnieć należy, że czekają nas wielkie ciężary, które musimy podźwignąć. W przeciwnym razie żadna reforma skarbowa nie doprowadzi do pożądanego celu.

Z giełdy.

Najważniejszem wydarzeniem ubiegłego tygodnia był bardzo silny spadek kursu marki niemieckiej na wszystkich giełdach pieniężnych, między innemi na giełdzie w Warszawie, gdzie marka niemiecka była tańsza od polskiej. Powtórzył się zatem stosunek marki polskiej do niemieckiej w końcu roku 1918 i początku 1919, kiedy również ceniono markę polską wyżej od niemieckiej. *Tempora mutantur...* W końcu tygodnia usposobienie dla marki niemieckiej nieco się wzmocniło.

Równolegle ze spadkiem kursu marki niemieckiej szedł zwyżkowy nastrój dla wszystkich innych walut, zwłaszcza wysoko cennych, jak: dolary, funty sterlingów i inne.

Obroty papierami procentowemi nie przybrały większych rozmiarów. W tranzakcjach pozagiełdowych płacono bardzo wysokie ceny za przedwojenne, nieostemplowane 4½% Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Cedula urzędowa kursów tych nie notuje; podług krążących pogłosek, płacono za nie od 20 do 30 tysięcy mk. pol. za 100 rubli nominalnych.

Na rynku papierów dywidendowych poważniejszych zmian kursowych nie było. Dla większej części akcji utrzymał się nastrój zwyżkowy.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w dalszym ciągu ceny żyta idą w górę zgoła nieproporcjonalnie do kursu dolara i cen złota. Na objaw ten zwracaliśmy na tem miejscu uwagę już przed tygodniem.

Dookoła spraw administracyjnych.

Zasady projektu ustawy o uposażeniu pracowników państwowych.

Prezydjum Rady Ministrów przygotowało projekt ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszów państwowych. Projekt ten opracowany przez radcę prez. R. Min. p. Sznuka, wraz z opinjami i zastrzeżeniami organizacji urzędniczych w bieżącym jeszcze tygodniu będzie przedmiotem rozważań Rady Ministrów.

W przeciwieństwie do obecnie obowiązującego systemu, który grzeszy brakiem konieczności w dzisiejszych warunkach bytu elastyczności, nowy projekt, przy zachowaniu formy możliwie najprostszej, posiada właściwość, iż bez uzupełnienia w drodze ustawodawczej daje się zastosować bez względu na zmiany stosunków drożyźnianych lub walutowych; ponadto obejmując jedną ustawą wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, wprowadza ład w ustosunkowaniu uposażeń różnych resortów w odniesieniu do równorzędnych stanowisk przy takich samych kwalifikacjach osobistych, oraz spełnia w znacznej mierze postulat automatycznego awansu dla wszystkich pracowników w Państwie.

Zasada obliczenia wszelkich płac polega na określeniu stałego mnożnika — liczby oderwanej — dla którego zmienną mnożną (obecnie w markach polskich) ustala Rada Ministrów co 20-go każdego miesiąca. Co trzy lata służby mnożnik powiększa się o pewną liczbę punktów, różną w każdym stopniu służbowym. Wszyscy funkcjonarjusze państwowi, od prezydenta ministrów aż do woźnego włącznie podzieleni są na 16 grup, odpowiadających dawnym stopniom służbowym. Każda grupa dzieli się na szczeble zależnie od wysługi lat. Poniżej podana tabela ilustruje schemat grup, stałych mnożników zwiększających się szczeblami w okresach trzechletnich.

Grupa uposażenia	Szczeble					
	a	b	c	d	e	f
I	2500					
II	2200	2300	2400			
III	1800	1900	2000	2100		
IV	1400	1500	1600	1700	1800	
V	1050	1150	1250	1350	1450	1550
VI	750	825	900	975	1050	1125
VII	560	620	680	740	800	860
VIII	440	480	520	560	600	640
IX	350	380	410	440	470	500
X	310	330	350	370	390	410
XI	270	290	310	330	350	370
XII	240	255	270	285	300	315
XIII	210	225	240	255	270	285
XIV	180	195	210	225	240	255
XV	150	165	180	195	210	225
XVI	130	140	150	160	170	180

Zaczynając od grupy XVI i posuwając się w górę spostrzegamy — wyjąwszy różnicę między XVI a XV grupą — iż różnice między dwiema kolejno po sobie następującemi grupami wynoszą po 30 punktów aż do grupy XI włącznie, następnie zwiększają się do 40 punktów w grupach X i IX-ej, poczem skok o 90 punktów w grupie VIII od której różnice stale się zwiększają aż do II grupy włącznie; między tą ostatnią a I grupą różnica w porównaniu maleje.

Grupa X ma odpowiadać X stopniowi służbowemu, który na podstawie ustawy o państwowej służbie cywilnej należy do II kategorji służbowej, wymagającej od urzędników wykształcenia średniego; dlatego też między X a XI jest większa różnica, niż między grupami niższemi. Analogicznie rzecz się ma z grupą VIII, odpowiadającą VIII stopniowi służbowemu, od której zaczyna III kategorja służbowa, urzędników ze studjami wyższemi. Skoki znaczne w kategorjach wyższych powyżej VI stopnia uzasadnione są zwiększającymi się obowiązkami i odpowiedzialnością, ponadto zawierają te kategorje funkcje kierownicze, które wedle nowego projektu nie mają być specjalnie honorowane. W związku z wyżej wymienionymi zasadami dodatek za studja uniwersyteckie zostały skasowany.

Każda grupa uposażenia zawiera szczeble (oznaczone literami a, b, c, d, e, f) których liczbą od XVI do V grupy włącznie wynosi 6, wyżej zaś stopniowo maleje, szczeble te zapewniają funkcjonarjuszowi, do czasu awansu do wyższej grupy w hierarchji urzędniczej, awans automatyczny w obrębie posiadanej grupy; ze szczebla na szczebel przechodzi się po upływie trzech lat, a w drodze takiego awansu można osiągnąć płacę przywiązaną nawet do grupy bezpośrednio o 2 stopnie wyższej np. biorąc pod uwagę grupy od XV do XI włącznie.

Wysokość pierwszej mnożnej ma być obliczona, jako iloraz kwoty stanowiący w chwili obliczenia minimum egzystencji dla samotnego przez 150 tj. przez liczbę punktów przyjętych w Tabeli dla pierwszego szczebla grupy XV.

Projekt ustawy przewiduje dodatek ekonomiczny ze względu na ilość członków rodziny: liczba tych członków, których dodatek bierze w rachubę, nie może przekraczać 5—zaś łączna kwota dodatku nie może być większa od 100% uposażenia obliczonego na podstawie tabeli; na jednego członka rodziny zasadniczo może przypaść najwyżej 40 punktów; rzecz dotychczas nie ustalona.

Zewnętrznie projekt składa się z trzech części: I) postanowienia ogólne, II) postanowienia szczególne, III) przepisy przejściowe.

Dr. Żb. H.



Reorganizacja Urzędu Śledczego i ekspozytur śledczych w okręgu lwowskim.

I. Na zasadzie rozkazu Komendy Głównej P.P. № 191 ograniczona została ilość Ekspozytur Urz. śl. w okręgu lwowskim do liczby 5 w szczególności:

1) Ekspozytura przy Komendzie P. P. Lwów-Miasto. Terytorjalny zakres działania: Miasto Lwów, powiat Lwów, Gródek-Jagiel., Bóbrka, Żółkiew, Jaworów, Rawa-ruska, Sokal, Cieszanów.

2) Ekspozytura przy Kom. P. P. w Przemyślu. Terytorjalny zakres działania: Przemyśl łącznie z miastem, Dobromil, Mościska, Jarosław.

3) Ekspozytura przy P.K.P.P. w Rzeszowie. Terytorjalny zakres działania: Rrzeszów, Kolbuszowa, Strzyżów, Przeworsk, Nisko, Tarnobrzeg.

4) Ekspozytura przy P.K.P.P. w Samborze. Terytorjalny zakres działania: Stary-Sambor, Sambor, Rudki, Zagłębie, Drohobycz.

5) Ekspozytura przy P.K.P.P. w Sanoku: Terytorjalny zakres działania: Sanok, Brzozów, Lisko, Krosno.

Tem samem a) zniesiono z dniem 1 lutego 1923 r. Ekspozytury Urzędu śledczego w Jarosławiu i Rawie-ruskiej.

b) funkcje wykonywane dotychczas przez Okręgowy Urząd śledczy odnośnie do powiatu Lwów, Bóbrka, Żółkiew, Jaworów, Gródek, objęła z dniem 1 lutego 1923 Ekspozytura Urzędu śledczego przy Komendzie P. P. Lwów-Miasto (ul. Jachowicza. telefon № 190).

Odnośnie do powiatu Rudki, Ekspozytura Urz. śl. Sambor.

c) utworzono z dniem 1 lutego 1923 Eksporyturę Urz. śl. w Samborze, której terytorjalny zakres działania określony jest na wstępie.

Zniesienie Pow. Kmdy P. P. w Białowieży.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, z dn. 11 lipca r. b. (Dziennik Ustaw Nr. 56 poz. 504) powiat białowieski zniesiono. Wchodzące w jego skład gminy: białowieską, masiewską i suchopolską wciela się do powiatu bielskiego.

W związku z powyższem na mocy art. 5 ustawy o policji państwowej z dn. 24 lipca 1919 roku poleciła Główna Kmda P. P. rozkazem z dn. 19-XII 1922 r. Nr. 192 Komendantowi policji Okręgu Białostockiego w terminie do 1 stycznia 1923 roku skasować komendę policji pow. Białostockiego, jako samodzielny policyjny urząd powiatowy i włączyć posterunki policyjne gmin: białowieskiej, masiewskiej i suchopolskiej do policji pow. bielskiego.

Praca kulturalno-społeczna Policji Państwowej XIII-go okręgu.

W początkach czerwca 1922 r. funkcjonarjusze P. P. Okręgu XIII przystąpili do zorganizowania Kasy Pożyczkowo-Zapomogowo-Oszczędnościowej przy Komendzie Okręgu.

Kasa zbiera „fundusze na starość", udziela zapomóg bezzwrotnych w razie śmierci członka rodziny, względnie choroby, pożaru, okradzenia i innych nieszczęśliwych wypadków, oraz udziela 4% pożyczki zwrotne spłacalne w 6 ratach miesięcznych.

W dniu 1-I b. r. miała Kasa P. O. Z. gotówką 29.020.253 mk. z której to sumy udzielono pożyczek zwrotnych spłacalnych w 6 ratach miesięcznych na 13.505.000 mk.

Bezzwrotnych zaś zapomóg udzielono na sumę 856.581 mk.

Kasa posiada 1.793 członków.

Podania o pożyczki i zapomogi kierowane są do Zarządu Kasy z potwierdzeniem podanych motywów przez właściwego Komendanta Policji, który je rozpatruje.

Przy Komendzie istnieje również bibljoteka. Książki rozpożycza się Komendom Powiatowym, a stamtąd dalej do wszystkich posterunków, tworzy się w ten sposób stale kursująca między czytelnikami bibljotekę. Koszta zakupu książek i oprawy ich pokrywa się z dobrowolnych składek w formie oprocentowania się wszystkich członków.

Celem walki z alkoholizmem utworzono towarzystwo wstrzemięźliwości, które dzieli swych członków na 4 grupy.

Do grupy pierwszej należą ci: którzy zobowiązali się żadnych trunków zawierających alkohol nie używać, do drugiej którzy zobowiązali się nie używać trunków zawierających znaczny procent alkoholu, (wódki, likieru, rumu i t. d.), do trzeciej, którzy zobowiązali się nie używać w lokalach publicznych żadnych trunków zawierających alkohol, do czwartej zaś ci, którzy w lokalach publicznych nie używają trunków zawierających znaczny procent alkoholu.

W zakończeniu tej notatki o kulturalno-społecznej działalności funkcjonarjuszy XIII-go Okręgu P. P. dodać należy, że drogą dobrowolnych składek zebrali oni pokaźne fundusze na następujące cele:

na repartjantów	1.401.659 mk.
na Górny Śląsk	48.400 „
na budowę kościoła w Kowlu	215.038 „
na cegiełkę Wawelska Nr. 1943	35.000 „
na bursę Polską w Ostrogu	30.000 „
na sztandar 19 p. ul Woł.	41.500 „
dla wdowy po funkcjon. P. P. ś. p. Władysławie Ryzewskim	33.600 „
na pomnik ks. J. Poniatowskiego	95.845 „
na Czerwony Krzyż	15.750 „
na bibljotekę	2.319.688 „
na inne cele	55.000 „
Razem	4.291.480 mk.

KRONIKA.

Z TYGODNIA.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

W Paryżu rozpoczęła się sesja Ligi Narodów na której będzie rozważany szereg spraw gdańskich. Polskę reprezentują prof. Sz. Aszkenazy i Komisarz polski w Gdańsku Płuciński.

Na terytorjum zagłębia Ruhry gen. Degoutte ogłosił stan oblężenia. Wojska francuskie okrążyły zagłębie kordonem.

Władza w Koblencji, zajętej dotąd przez wojska amerykańskie, wyjeżdżające obecnie za ocean, przeszła w ręce francuskie.

Zmarł w Paryżu znany pisarz żydowski Max Nordau. Trumnę, okrytą sztandarem sjonistycznym z gwiazdą Dawida, złożono na cmentarzu Montparnasse.

Międzysojusznicza Komisja w Kłajpedzie wezwała powstańców do złożenia broni. Jednocześnie żołnierze francuscy budują okopy i zwożą z okrętów materjał wojenny.

Sejm litewski w Kownie uchwalił wcielenie Kłajpedy do Litwy. Jedynie komuniści wstrzymali się od głosowania.

Układ lozański między Ententą, Grecją a Turcją został już wygotowany, określa on granice Turcji w Tracji Wschodniej i na wyspach Egejskich. Turcja gwarantuje wolność cieśnin i odstępuje Anglji wszelkie prawa do Egiptu.

W Bułgarji parlament uchwalił ustawę, powołującą do życia „Trybunał ludowy", który ma osądzić b. ministrów, oskarżonych o wywołanie klęsk wojennych. Ustawa przewiduje karę śmierci.

Układy pomiędzy Watykanem a Jugosławją o konkordat zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W Austrji odbyły się narady wszystkich rektorów i przedstawicieli studentów. Jednomyślnie uchwalono przeprowadzić na wszechnicach „numerus clausus" dla Żydów, pochodzących z zagranicy.

Rząd bawarski, obawiając się rozruchów, ogłosił stan wyjątkowy we Wschodniej Bawarji.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Eligjusz Niewiadomski, po zatwierdzeniu wyroku przez Prezydenta, został dn. 31 stycznia rozstrzelany na stokach cytadeli warszawskiej.

Wszyscy ministrowie z gen. Sikorskim na czele złożyli, zgodnie z Konstytucją, na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę służbową.

Poseł komunistyczny St. Królikowski na mocy uchwały sejmowej został wypuszczony z więzienia lwowskiego.

W Białej wybuchnął strajk generalny w przemyśle włókienniczym i żelaznym. Robotnicy dopuścili się ekscesów, psując część urządzeń elektrotechnicznych i gazowych, wskutek czego przez dwa dni miasto będzie pozbawione światła i tramwajów.

W Katowicach otwarto wystawę przemysłową, która obudziła duże zainteresowanie wśród kupców i przemysłowców polskich.

Prezydent i Premjer o Naprawie Rzplitej.

W dniu 27 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował wieczerzą o godz. 20-ej w Belwederze Rząd w pełnym składzie z prezesem Rady Ministrów, gen. Sikorskim, na czele. Podczas wieczerzy Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

Mowa Prezydenta Wojciechowskiego.

„Panie Prezesie, Panowie ministrowie!

Naród polski, jak uczą dzieje, dążył do oparcia swojej organizacji państwowej na wewnętrznym popędzie i dobrowolności obywateli. Państwo polskie miało być Rzeczą Pospolitą, ugruntowaną w sercach obywateli; stąd dążenie do ich uszlachetnienia i rozszerzenia wolności. Dziś bardziej, niż kiedykolwiek, nie można skutecznie pracować dla Polski bez polaków, a przedewszystkiem bez stałego poparcia ze strony przedstawicielstwa narodowego. Pozyskać tę współpracę i poparcie jest zadaniem ministrów, a droga do tego prowadzi przez wytrwałą, systematyczną pracę i trafny dobór urzędników wysokiej wartości moralnej, energji i wiedzy.

Najczęstszym błędem jest przypuszczenie, że zło może być uleczone odrazu. Życzę Wam, Panowie, abyście utrwalili się w przekonaniu, że wielkie rzeczy tworzą się z małych. Naprawa Rzeczypospolitej, to cały szereg dobrych ustaw, dobrze i stale wykonywanych. Inicjatywa w tym kierunku jest Waszym obowiązkiem, a dobro jego wypełnienia doprowadzi do powszechnego poszanowania prawa i władzy. Życzę Tobie, Panie Prezesie, i Wam Panowie Ministrowie, jaknajdłuższego pozostawania na obecnych stanowiskach i pogłębienia zaufania do Was i Waszego programu w całym Narodzie".

Odpowiedź Premjera Sikorskiego.

W odpowiedzi Prezes Rady Ministrów podkreślił konieczność oparcia realizacji naprawy Rzeczypospolitej na harmonji — jaka zaistnieć powinna pomiędzy Głową Państwa, Prezydentem Rzeczypospolitej i Rządem z jednej strony, a Sejmem i Senatem z drugiej. Wielkiego dzieła, jakiego oczekuje od nas obecna chwila historyczna, nie można dokonać bez lub poza narodem. Naród polski, który w swej przeszłości umiał się zdobyć na krytycyzm, czego dowód stanowią głosy ostrzeżenia największych mężów stanu Polski z okresu Jej świetności — ostrzeżenia zapóźno niestety przez ogół zrozumiane, potrafi dzisiaj wydobyć z siebie ten ogrom energji twórczej, jakiej potrzeba, by dokonać rozpoczętego dzieła.

Prezes Ministrów zakończył toastem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, który już w swem orędziu jak i w dalszych wystąpieniach tak konsekwentnie do tego celu prowadzi.

POŻYCZKA ZŁOTA.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 27 b. m. została zmieniona od dnia 29 stycznia r. b. cena emisyjna 8 proc. państwowej pożyczki złotej z roku 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego 4,500 Mk, co wyniesie za obligacje wartości 10,000 mk. pol. i 10 złotych pol. cenę 55.000 mk. i za obligacje wartości 50 tysięcy mk. pol. i 50 złotych pol. cenę 275 tysięcy mk. pol. Zmiana ceny emisyjnej została placówkom podana za pomocą okólników telegraficznych i winna być przez nie stosowana tak na mocy tych okólników, jak również na podstawie komunikatu prasowego.

SPROSTOWANIE.

W № 5 w artykule: „Żałobna uroczystość", podczas druku opuszczono nazwisko b. komendanta głównego P. P. W. Henszla, który przybył na nabożeństwo za poległych.

Wartę przy katafalku trzymali policjanci z policji konnej m. st. Warszawy, a nie, jak mylnie podano, uczniowie szkoły policyjnej

ADMINISTRACJA.

Nieprawdziwa pogłoska. W prasie codziennej pojawiły się pogłoski, jakoby b. ministrowi dla Galicji p. Juljanowi Twardowskiemu, zaofiarowano tekę ministra spraw wewnętrznych. Należy stwierdzić, iż Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski nie proponował p. J. Twardowskiemu objęcia stanowiska ministra spraw wewnętrznych gdyż wogóle zamiar zmian w osobie p. Ministra Spr. Wewnętrz. nie był przedmiotem rozpatrywania.

W sprawie administracji na Kresach. W związku z podaną w poprzednim N-rze wiadomością o sanacji stosunków administracyjnych na Kresach Wschodnich, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza delegować z Kongresówki i innych dzielnic starostów, posiadających wybitne zdolności administracyjne i organizacyjne na najbardziej zaniedbane placówki administracyjne na Kresach Wschodnich.

Delegacje te, jakkolwiek czasowe (do 6 miesięcy) będą nosiły charakter przymusowy.

W związku z tem ministerjum spraw wewnętrznych występuje do Rady ministrów z wnioskiem o przyznanie delegowanym urzędnikom djet na cały czas trwania delegacji.

Jednocześnie ministerjum spr. wewn. wystąpiło do Rady Ministrów o przyznanie urzędnikom nadzwyczajnego dodatku kresowego, w wysokości znacznie wyższej, niż to miało miejsce dotychczas.

Walka z lichwą żywnościową. Na zasadzie art. 2 ust. z dn. 2 lipca 1920 roku o zwalczaniu lichwy wojennej oraz rozp. Rady Ministrów z 11 stycznia 1923 r. (Dz. p. p. 5 poz. 36) władze administracyjne I instancji wydały zarządzenia następujące:

Zakazuje się wykupowania, celem dalszej odprzedaży przedmiotów powszedniego użytku:

a) na ulicach miasta, o ile nie stosuje się art. 18 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej;

b) na targach, w godzinach, przeznaczonych zarządzeniem władz. uprawnionych do wydawania takich zarządzeń dla bezpośredniego zaopatrywania się spożywców.

Zakazuje się skupowania na wsi od producentów rolnych przedmiotów powszedniego użytku, celem dalszej sprzedaży, przez osoby do handlu na podstawie świadectw przemysłowych nieuprawnionych i nie posiadające własnych miejsc sprzedaży w miastach lub uprawnień do handlu domokrążnego.

Nie stosowanie się do postanowień niniejszego rozporządzenia lub zarządzeń, wydanych na jego podstawie, karane będzie w drodze administracyjnej aresztem do 3 miesięcy i grzywną do miljona marek, łącznie lub jedną z tych kar.

SAMORZĄD.

Zasilenie finansów samorządowych. Finanse komunalne, będące wszak podstawą życia samorządowego, znajdują się dotychczas w stanie opłakanym i nie ustalonym. Z zadowoleniem należy więc powitać fakt, iż projekt ustawy o zasileniu finansów samorządowych został postawiony na porządek dzienny przez Min. Spraw Wewnętrznych przy udziale Min. Skarbu. Od pewnego czasu toczą się właśnie narady nad owym projektem.

Mianowicie podatek gruntowy ma być znacznie podniesiony, a wskutek tego będzie możliwość przeznaczenia części tego podatku dla samorządu. Wogóle zaczyna dominować myśl, aby finanse samorządu oprzeć na znacznych dodatkach do podatków państwowych.

Oświata w gminie. Do różnych bolączek w dziedzinie oświatowej, jak ciemnota i niechęć ludu, jak brak funduszów, jak niedostateczna ilość lokalów, dołącza się jeszcze chaos stanu prawnego w tej dziedzinie. Bowiem poza administracją właściwą, szkolną, a więc Inspektoratami istnieją jeszcze dwie władze władze, mające pretensje do kierowania sprawami szkolnictwa, mianowicie: samorząd szkolny i samorząd terytorjalny.

„Przepisy tymczasowe" z 1917 r. stworzyły specjalny samorząd szkolny w postaci: „Szkolnych Rad powiatowych", Dozorów i Opiek szkolnych; natomiast dekret z 4-II 1919 r. uprawnia samorząd terytorjalny do tworzenia „wydziałów oświaty i kultury", mających te same zadania co samorząd szkolny, specjalny.

Stan ten odbija się w fatalny sposób na praktyce życia oświatowego w kraju i sprawa nie posuwa się naprzód, jeżeli nie będzie zdecydowane; albo znieść samorząd specjalny i całą pracę oświatową oddać w ręce „wydziałów", albo znieść wydziały, a rozszerzyć kompetencje samorządów szkolnych. (Tertium non datur).

Obrona przed ogniem. Słabe podstawy finansowe samorządu odbijają się ujemnie na wszystkich dziedzinach życia. Tak np. pożarnictwo stale boryka się z brakami materjalnemi i klęska pożarów jest dla nas jeszcze dotychczas niezwalczonym żywiołem.

Jako racjonalny projekt rozwiązania tych trudności służyć może uchwała Zjazdu Organizacyjnego Związku Straży Pożarnych Woj. Lubelskiego, która brzmi:

„Zjazd Organizacyjny Związku Straży Pożarnych Woj. Lub. przy udziale przedstawicieli Związków Komunalnych Województwa, uznaje za konieczne dla prawidłowego rozwoju obrony przeciwogniowej oparcie egzystencji straży pożarnych na trwałych podstawach finansowych i w tym celu uważa za wskazane:

1) wprowadzenie we wszystkich powiatach podatku komunalnego na cele pożarnictwa w formie 25% dodatku do składki ubezpieczeniowej, pobieranej przez P. D. U. W., przy ubezpieczeniach przymusowych;

2) przekazanie uzyskanych z tego źródła funduszów do dyspozycji Związku Straży Pożarnych Woj. Lub., z zastrzeżeniem, by Związek te fundusze, po potrąceniu odsetek na utrzymanie biura swego, przekazywał niezwłocznie Strażom ogniowym ochotniczym tych okręgów, z których fundusze wpłynęły.

Zjazd poleca Radzie Związku poczynienie starań o przeprowadzenie powyższych postulatów i zwraca się z apelem do przedstawicieli władz komunalnych, aby poparli zabiegi Rady".

POLICJA.

Bandytyzm.

Na drodze Michów—Baranów, w pow. puławskim, na Moszka Goldfudla, z osady Michów pow. lubartowskiego, napadło trzech uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali mu 40.000 mk. Pod zarzutem tej zbrodni policja aresztowała: Feliksa Nostalskiego i Jana Szczebelskiego z folwarku Kawenczyn pow. łukowskiego i Franciszka Borkowskiego z Baranowa. Dalsze dochodzenie w toku.

Postrzelenie bandyty. Trzech bandytów dokonało napadu na dom sołtysa Szyndlera w Adamówce (województwo łuckie). Napad zauważyli stróże nocni, do których bandyci dali dwa strzały rewolwerowe i rzucili się do ucieczki. W odpowiedzi jeden z dozorców wystrzelił z dubeltówki do bandytów. Ze znalezionych śladów krwi na śniegu, ustalono, że jeden z bandytów był ciężko zraniony. Ślady krwi od miejsca napadu prowadziły do odległych o półtora kilometra lasów księcia Radziwiłła, gdzie bandyci zbiegli.

Ujęcie bandyty. W gminie Rudce, powiecie krasnostawskim w czasie obławy ujęto, poszukiwanego od 1921 r. i skazanego już na 15 lat ciężkiego więzienia, bandytę, Romana Kozła. Udowodniono mu udział w napadach dokonywanych na terenie pow. chełmińskiego, za która to trzej jego koledzy skazani byli sądem doraźnym na śmierć. Nadto Kozioł brał współudział w zabójstwie w 1921 r. wraz z bratem swym, Mikołajem Koziem, skazanym również na 15 lat więzienia. Przy Koźle znaleziono nabity karabin systemu francuskiego i 23 sztuki naboi. Badany Kozioł przyznał się, że karabin otrzymał od Jana Rusińskiego, gajowego lasów majątku Wierzchowiny. Rusińskiego aresztowano, gdyż jest on oskarżony o współudział w kradzieży koni.

Kradzieże i oszustwa.

Ujęcie fałszerza czeków. Donosiliśmy w swoim czasie o fałszerstwie czeków firmy „Amer. Express Comp." w Gdańsku.

Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych i ustaleniu — kto dopuścił się nadużyć, naczelnik urzędu śledczego delegował do Gdańska aspiranta Bachracha, który, po kilkodniowych poszukiwaniach, ujął fałszerza czeków, niejakiego Motla Cynamona, rodem z Wyszkowa.

Przeszłość tego osobnika jest nader bogata, poszukiwało go bodaj 6-ciu sędziów śledczych, to też nie nocował w domu, ukrywając się u przyjaciela Sznajdemilla, zamieszkującego w jednym z podrzędnych hoteli.

Tam go też dnia 25 b. m. wieczorem ujęto.

Miljonowa defraudacja. W Kasie Chorych w Łodzi popełniono onegdaj miljonową defraudację. Dopuścili się jej jak stwierdziły organy policji śledczej w Łodzi, kasjer tejże kasy, Ferdynand Zajączkowski, i komornik działu rachunkowego, Władysław Cieślak. Zdefraudowali oni 5 miljonów marek i uciekli z Łodzi.

Z SĄDÓW.

—:o:—

Egzekucja Eligjusza Niewiadomskiego.

W poniedziałek dn. 29 stycznia Naczelnik Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, p. St. Car przywiózł do ministerjum sprawiedliwości akty sprawy Eligjusza Niewiadomskiego. Minister sprawiedliwości wezwał prokuratora p. Rudnickiego i w jego obecności otworzył kopertę.

Decyzja Prezydenta Rzeczypospolitej, wpisana własnoręcznie w aktach, brzmi jak następuje:

„Ani w sumieniu, ani w aktach nie znajduję motywów do zmiany wyroku sądowego".

W ten sposób wyrok śmierci, wydany przez sąd okręgowy warszawski, uprawomocnił się ostatecznie. Eligjusz Niewiadomski wkrótce po zawiadomieniu go o wyniku decyzji prezydenta, sankcjonującego karę śmierci wyznaczoną przez prawomocny wyrok sądu okręgowego,—przewieziony został przez silną eskortę policyjną do Cytadeli.

Podczas całego pobytu od poniedziałku wieczór w tej ostatniej przedśmiertnej siedzibie swojej—w celi Nr. 12 skazaniec zachowywał zupełny spokój, kreśląc różne notatki i listy.

Dnia 31 stycznia punktualnie o godzinie 7 minut 19 rano odbyła się egzekucja. Wykonawcami jej z wylosowania był pluton 21 pułku piechoty. Egzekucję uprzedziło odczytanie wyroku sądu przez sekretarza sądu okręgowego Tomasza Bylinskiego.

Egzekucją kierował przedstawiciel urzędu publicznego pprokurator Michałowski, przy udziale zastępcy komendanta policji Charlemagne'a, lekarza wojskowego komendy miasta kap. Piekałkiewicza, ks. kapucyna, wydelegowanego przez władzę duchowną, adw. Kijeńskiego, oficera inspekcyjnego i kilku innych osób, poczem obecni podpisali protokuł.

Książki Prawne i Społeczne.

Ruch Prawniczy i Ekonomiczny.

Na czoło polskiego piśmiennictwa prawniczego wybija się bezsprzecznie kwartalnik, wydawany staraniem Uniwersytetu Poznańskiego, p. t. „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny", wychodzący pod redakcją prof. dr. Ant. Pereriatkowicza. Obecnie ukazał się już zeszyt pierwszy za rok 1923. Z rozpraw spotykamy w nim prace p. K. Kierskiego p. t. Stan prawny walki o ziemię w b. dzielnicy pruskiej i prof. E. Taylora p. t. Zagadnienie polskiej polityki emisyjnej. Przegląd piśmiennictwa ze wszystkich dziedzin prawoznawstwa i nauk ekonomicznych, obejmujący dzieła w kilku językach, zawiera 28 recenzji pióra fachowców w danym przedmiocie, dopełnia go skorowidz bibljograficzny. Przegląd prawodawstwa podaje krytycznie opracowane najważniejsze ustawy z zakresu prawa i procesu cywilnego, prawa handlowego, wreszcie zobowiązania międzynarodowe Polski. Z kolei następuje przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego, dotyczącego wszystkich dzielnic Polski i tegoż sądu w charakterze Trybunału Wyborczego. Kronika ekonomiczna, rozpadająca się na działy zagraniczny i krajowy, omawia zagadnienia, odnoszące się do rolnictwa, przemysłu i górnictwa, handlu, stosunków walutowych, spółdzielczości i ubezpieczeń.

Prenumerata roczna Ruchu z przesyłką wynosi 12500 mk.

Tego rodzaju wydawnictwo naukowe, dające całokształt bieżącego piśmiennictwa i orzecznictwa, aktualne i wszechstronne wiadomości ekonomiczne, jest zarówno niezbędne dla pracującego naukowo w dziedzinie prawa i ekonomji, jak i praktyka, chcącego orjentować się w ruchu umysłowym, dotyczącym jego specjalności.

OFIARY.

Ku uczczeniu Imienin Inspektora P. P. P. Ignacego Krzymuskiego, urzędnicy Wydziału I-ego Kom. Gł. P. P. składają na fundusz wsparć dla wdów i sierot po zabitych i zmarłych funkcjonarjuszach policji państwowej, zebraną sumę w kwocie Mk. 1.0,000.

* * *

Zarząd fabryki maszyn L. Zieleniewskiego i S-ki w Krakowie poster. Marjanowi Misiaszkowi K. P. P. Kraków miasto za sumienne spełnianie służby złożył tytułem remuneracji kwotę 1000 mkp. Wyżej wymieniony zrzekł się powyższej remuneracji na fundusz wdów i sierot po funkcjonarjuszach Okręgu.

OD ADMINISTRACJI.

Z powodu podwyżki płac zecerskich, papieru gazetowego i farby drukarskiej, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę „Gazety Administracji i Policji Państwowej", która od dnia 1 lutego r. b. wynosić będzie miesięcznie:

Dla urzędów oraz funkcjonarjuszów Administracji Państwowej i Samorządowej, oraz dla funkcjonarjuszów Policji Państwowej . . . . mk. 2.500

Dla abonentów prywatnych „ 2.800

Numer pojedynczy . . . „ 800

Wobec częstych wiadomości o nieotrzymywaniu gazety przez Sz. Prenumeratorów, donosimy iż pełną ilość zamówionych gazet dostarczamy poczcie, która ma obowiązek dostarczania numerów wszystkim naszym abonentom. Stąd wszelkie zażalenia winny być kierowane do poczty. Jednocześnie jednak prosimy o nadsyłanie odpisu zażaleń i pod naszym adresem, abyśmy mogli poprzeć ją w Głównym Urzędzie.

Zaznaczamy przytem, że zażalenia nie podlegają opłacie pocztowej.

W celu uniknięcia wszelkich nieporozumień i zbytecznej korespondencji, uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratów o wyraźne zaznaczanie na przekazach pocztowych, bądź też na dowodach wpłacenia przez P. K. O., na jaki cel przeznaczone są przekazywane pieniądze.

MILJONÓWKA.

W sobotnim (27 stycznia r. b.) ciągnieniu Miljonówki wylosowany został №

1,416,087

Niepodjęte miljony.

Następujące wylosowane miljonówki nie zostały dotychczas podjęte: 4.583.980, 4.894.362, 0.433.546 0.188.747, 0.048.586, 1.357.891, 4.014.880.



CEZARY JELLENTA.

Z galerji pisarzy mocnych i mężnych.

—:o:—

Seweryn Goszczyński.

(Dokończenie).

Goszczyński był głęboko szczerym demokratą i nie uznawał żadnej w rzeczach politycznych i społecznych sofistyki ani kompromisu. Jego Memorjał zawiera przeto także i wiele prawd i spostrzeżeń gorzkich, które na szczęście do dzisiejszej doby już się stosować nie mogą; zresztą takie sprawdzanie i przymierzanie, czy i w jakim stopniu społeczeństwo odpowiada wizerunkowi, który namalował poeta, jest ryzykowne. Najważniejsza, że w tym portrecie uderza niepospolita siła wzroku i bezwzględności krytyki, nacechowana przytem głęboką powagą. Goszczyński i po swojemu obliczał siły, jakiemi rozporządzał naród do dźwignięcia się z upadku, i nie miał najmniejszej pretensji do nieomylności, jak to zastrzega w zakończeniu Memorjału. Nie wie nawet, czy pismo jego na cokolwiek się przyda, ale w imię uczciwości musi się swemi uwagami podzielić.

My dzisiaj nie mamy prawa oburzać się na te sądy, nieraz wydające się nadto skrajnemi; mogą one być niesłuszne na dziś, w lat osiemdziesiąt po ich sformułowaniu, ale mają wartość dokumentu historycznego. Głównie opiewa on rezultaty deprawacji przez system rządów austrjackich.

Mówi Goszczyński między innemi:

Macie arystokrację, do której nigdy nie traficie, dla tego tyle o niej powiem, że jest śmiertelnym wrogiem nowych wyobrażeń, że się chwyci najpodlejszego środka, byle demokrację przydusić, że woli, jednem słowem, ugiąć się przed obcem panowaniem, jak przed ludowładztwem narodowem, a z tych przyczyn trzeba i ją mieć bardzo na oku i równie przed nią się pilnować.

Niezmiernie wysoko ceni szlachtę, „klasę głównie nękaną przez nieprzyjacielskie rządy, główny cel ich zamachów, jako jedyną przechowywaczkę świętego ognia przeszłego życia i narodowości polskiej". Pomimo jej rozstrzelenie, wielopartyjność, nieraz ciasnotę pojęć w stosunku do demokracji, uważa, iż ona jest właściwie jedyna, przez którą w dniach przygotowawczych można coś zrobić, na którą w samem powstaniu najwięcej rachować można, najzdolniejsza wszystko pojąć, przyjąć, poświęcić własny interes i zrobić powstanie.

Jakże znów trafna jest charakterystyka młodzieży: bezinteresowna w działaniu, zapalona, nierozważna, namiętna do konspiracji, najniezręczniejsza w ich prowadzeniu, na drodze politycznych czynności wpada łatwo w zarozumiałość, nie widzi nic prócz siebie, skwapliwie chwyta się tej doktryny, która jest najprzedzieńszem marzeniem; młodzież ta jest ogłuszona systemem edukacyjnym zaprowadzonym przez przywłaszczycieli.

Słowa potępienia ma Goszczyński dla stanu miejskiego, mieszaniny Polaków, Niemców i Żydów, Żydów bez najmniejszego dla sprawy pożytku, cierpiących każdy rząd Niemców podobnych w tem do żydów, nadto jeszcze nieprzychylnych Polsce, z pobudek różnoplemienności.

O urzędnikach galicyjskich, tym najbardziej typowym wytworze polityki idącej z Wiednia, mówi, że leżą na Polsce jak grobowy kamień w całem znaczeniu tego słowa, obojętni tak dla Polski jak i dla jej ciemiężców. Są to machiny piszące i trawiące, których sprężynami porusza jedynie kawałek chleba.

Najwięcej czarnych barw używa Goszczyński, gdy maluje Jezuitów, którym przypisuje między innymi, „wielki udział w krzywieniu umysłów młodzieży" i t. d.

Do najciekawszych ocen należy sąd o góralach, Goszczyński znał ich dobrze. Jest jednym z pierwszych, co badali Podhale. Jego „Dziennik podróży do Tatrów" czyta się jak najpiękniejszą powieść, jest nowy pouczający i pełny tchnienia poetyckiego a przytem etnograficznej ścisłości. Poznajamy tam kraj i ludzi, ich tradycje, typy, kulturę i poezję. Już tedy Goszczyński opowiada nam o Janosiku i Zbójnikach i odczuwa piękno wielkiej przyrody i heroicznego piemienia. „Górale wyżsi są od mieszkańców równiu i fizycznie i umysłowo; lud zręczny i pojętny, zuchwały, zacięty, straszny w wojnie".

A jak trzeźwym i ostrym jest Goszczyński w wartościowaniu politycznem różnych warstw narodu, tak niemniej ostrożnym jest i realnym w swych radach i wskazówkach, dotyczących organizowania tajnych związków. Romantyk z romantyków, towjańczyk nieugięty, mesjanista, zachowuje w robocie politycznej tęgość najbardziej od złudzeń wolnego znawcy ludzi.

Czytanie Goszczyńskiego daje prawdziwą satysfakcję, jego pisma i odezwy dyszą powietrzem nowoczesnem, prawie że współczesnem. Nie czynią wrażenia, jak gdyby pochodziły z epoki przebrzmiałej, która była odurzona i zaczadzona dymami rozbujałej fantazji i nieuglonego uczucia i egzaltacji.

Tylko została mu z tej epoki tradycja osobistego wytrwania i niezłomności. Późniejsze lata jego życia emigranta, przypadają już na czas oblężenia Paryża przez Niemców w r. 1870 i są stronicami wzruszającej martyrologii. Poeta cierpiał wtedy najzwyczajniejszy głód. Ale i dużo przed tem jeszcze zdarzało się, że z powodu braku najlichszej strawy, wpadał w osłabienie i nie mógł pracować.

Zakończmy faktami, przytoczonymi przez jego biografa Zygmunta Wasilewskiego. Są one straszliwie wymowne:

„Gdyby nie Agaton Giller, który go uratował w r. 1872, byłoby się na tem skończyło: poeta nasz zgineły z głodu. W d. 8 kwietnia Goszczyński sprzedał swoje ruchomości za... 35 fr. i wyjechał do Lwowa.

Jakby na powetowanie przebytych dni głodu, w Krakowie powitano go ucztą wspaniałą; uczt tych poświęcano mu potem nie mało, a na nich wygłaszano wiele mów w imieniu narodu. Zmarł we Lwowie 25 lutego 1876 r."

TEATR.

O TAŃCU I BALECIE.

(Ciąg dalszy).

Najnowsze czasy, zrywające zwolna ze sztuką naśladowniczą i wyzwalające się z pod przygniatających wpływów bezpośrednich wrażeń zmysłowych, a rozszerzające znaczenie twórczości bezpośrednio z ducha płynącej skierowały i sztukę taneczną na nowe tory. Taniec dąży dzisiaj do ekspresji pewnych stanów duchowych wywołanych muzyką lub własnem napięciem uczuciowości tancerza. Drogi do tego ostatecznego celu były długie, przez różnych tancerzy podejmowane, przez różnych teoretyków tańca wskazywane.

Jedną z pierwszych tancerek zrywających z dawniejszemi metodami baletowemi była Loja Fuller. Uczennica prerafaelistów angielskich wprowadziła do tańca barwę i światło jako elementy rozszerzające i uzupełniające ciało tancerki. Budowała ona w przestrzeni linje rytmiczne, wkładała barwne plamy swych zasłon, w zmienne kręgi ukrywała swoje taneczne ciało pod wężowe w spiralnym ruchu kręcące się zwoje. Zmieniała martwą nieruchomą przestrzeń w barwny świetlany ruch, w którym zanikał taniec cielesny, nie było radości rozdrganego kształtu cielesnego, niebyło to wielkie evoe życia, lecz upojenie oka tonącego w setkach zmiennych tęczowo barw i świetlnych skier.

Od prerafaelistów nie daleką była droga do Grecji, a tę odbyła Izadora Duncan. Muzea rzeźby i waz greckich stały się dla niej niewyczerpanem bogactwem gestów tanecznych, a wrodzone poczucie zamkniętej linji i równowagi architektonicznej doprowadziło ją do odnalezienia prostoty i radości ruchu. Prawie równocześnie z Izadorą Duncan zajął się rytmiką ciała Dalcroz w Genewie. Dalcroz wyszedł w swoich studjach rytmiki z obserwacji nad swymi uczniami podczas nauki śpiewu. Przekonał się, że uczeń śpiewając wykonuje poruszenia ciała w takt, i że ten podział rytmiczny uskuteczniany czy to poruszeniem ręki czy nogi bardzo mu pomaga w śpiewie. Z obserwacji doszedł do pewnych zasadniczych taktowań ręką i zasadniczych kroków w chodzie lub biegu. To go doprowadziło do tak zwanej gimnastyki rytmicznej — to jest gimnastyki wykonywanej przy dźwiękach muzyki. Jego uczniowie połączyli tę metodę z poszukiwaniami Izadory Duncan i wytworzyła się szkoła taneczna, starająca się oprzeć strukturę tańca na strukturze muzycznej, taniec uczynić reakcją dynamiczną ciała ludzkiego na system tonów muzycznych. Hebrau, miejscowość pod Drezneni, gdzie sam Dalcroz przed wojną, dzisiaj zaś jego uczniowie prowadzą szkołę, stało się sławnem i z tamtąd wychodzą na cały świat tak zwane tancerki klasyczne, które z mniejszą lub większą techniką i powodzeniem wykonują tanecznie wszelkie utwory muzyczne — bez względu na to, czy się one do tego nadają, czy nie.

Nie mniej ważką dla rozwoju tańca nowoczesnego stała się szkoła taneczna Labana w Zurichu. Dla Labana taniec jest źródłem i ostatecznością — bez względu na to czy towarzyszy mu muzyka czy nie. Laban jest malarzem, więc forma ruchu i jego konieczność z ciała wypływająca, jest podstawą jego artystycznych dociekań. Pierwotnie chciał Laban zupełnie usunąć muzykę przy tańcu, a ograniczyć się tylko do uderzeń na Tamborinie jako koniecznych wytycznych dla tempa, dla przestanków i zmian w motywach przestrzeni, w ugrupowaniu gromad tanecznych. Stopniowo jednak wciągnął muzykę w zakres swych doświadczeń jako jedyny środek pobudzający wizję ruchu i gestu tanecznego — wywołujący stany uczuciowe, z których wyrastają poematy taneczne. Nie stara się jednak Laban o budowanie pantomin, lecz o piękne poruszenia — o piękne grupowania. Uczniów swoich nie kształci na wzorach klasycznych lub renesansowych, lecz stara się wyprowadzić taniec z ich własnej natury. „Jeśli jesteś w dobrym humorze" — mówi do swych uczniów — „to tak jak dziecko natury tańcz, rękami, nogami, całem ciałem, o niczem nie myśl, nie zastanawiaj się co masz wyrażać czy ból, czy radość, czy zmysłowość, ażebyś przypadkiem nie zatracił pierwotności kształtu".

Ze szkoły jego wyszły znakomite tancerki jak Wizman i Wiesental.

Niezmiernie ważnymi na rozwój tańca nowoczesnego są wpływy tańców wschodnich, które Europa lepiej poznała na wystawie paryskiej w 1900 roku w pawilonach Kolonialnych i w czasie pobytu w Paryżu Króla Kambodżi Sisowata, który przywiózł ze sobą swój dworski balet, składający się z dwunastu tancerek. Wspaniałe poematy taneczne o charakterze czysto wschodnim przedstawiała Miss Ruth — a stronę zewnętrzną tych tańców Sent Maheza.

(C. d. n.). *Franciszek Siedlecki.*

JAN ŻYZNOWSKI. 45

SEWERYN WITAN

POWIEŚĆ.

—:—

— Spał pan, prawda? — zapytała siostra Stella.

— Aha! — mruknął Witan i odwrócił głowę do ściany.

— Nie przeszkadzam panu?

Witan nie odpowiedział. Przetarł oczy, wyciągnął się i zawiesił bezprzytomny wzrok na połyskliwej białości kaflowego pieca. Trwał jeszcze w ciężkim, osłabiającym go półśnie.

— Niech się pan napije: woda z cytryną!

Chciwie pił zimny napój z podsuniętej mu przez siostrę, do samych warg, szklanki.

— Co się stało? — zapytał nagle głosem stłumionym i matowym.

— Ależ nic się nie stało, w każdym bądź razie ja nic nie wiem! Przyszłam do pana, jak zwykle wieczorem...

— Kto?

— No ja, Stella. Proszę spojrzeć!

— Na co? — Witan tym razem zapytał po polsku, zaczynając jednocześnie patrzeć na siostrę wzrokiem wciąż jeszcze błędnym, jakby rozchodzącym się i obejmującym przybladłymi promieniami cały pokój.

— No cóż, poznaje mnie pan?

— Łóżko przecież stało pod tą ścianą, a otomana wpoprzek...

— Szkoda, że ja nie rozumiem po polsku, mógłby mnie pan coprawda już trochę nauczyć, moglibyśmy wówczas mieć jakieś z panem wspólne tajemnice.

Witan wskazał Stelli szybkim, niesamowitym ruchem ręki stojącą obok łóżka lampę.

— Zgasić? — zapytała.

Nie odpowiedział, usiadł na łóżku i przyciągnął Stellę do siebie. Nie wzbraniała się, przeciwnie oparła głowę na jego piersiach. Zaczęła mówić doń głosem miękim i pieszczotliwym, podczas gdy on trzymał ją, jakimś drewnianym, kurczowym uściskiem prawej dłoni za ramię. Po pewnej chwili opadł bezwładnie na poduszkę, pociągając ją mimowoli za sobą. Nie wiedziała: czy ma pozostać w tej niewygodnej dla niej i dla niego pozie, czy też wstać? Nie wiedziała, co zamierzał. Przypomniała sobie różne, już przez się widziane w tym szpitalu skutki kontuzji, częstokroć tak straszne, iż śniła je potem przez szereg nocy. Pamiętała sierżanta artylerzystę, który w powtarzającym się co kilka dni ataku wyglądał, jak upiór, jak symbol wysławiający całą ponurą grozę wojny. Bała się tych ludzi najnieszczęśliwszych, tych ofiar zbrodni, której świat za żadną cenę uniknąć nie chce, bo w wysiłku rąk i myśli pragnie jej, nie zdając sobie zgoła sprawy z owego pragnienia i jego niczem nieopowiedzianej potworności, co się na najwyższych szczytach swoich załamuje w piękno stwierdzenia potęgi bytu.

Gdy Witan zapytał ją o godzinę, tym razem w języku francuskim, zerwała się na równe nogi.

— Wpół do ósmej!

— Wie siostra, że ja nie mogę się zupełnie połapać z czasem, nie wiem naprzykład czy to rano, czy wieczór?

— Wieczór, widzi pan lampa się pali. Zresztą niech się pan nie dziwi, ja również, szczególnie, gdy zasnę po obiedzie, a potem budząc się o zmierzchu przez długi czas nie mogę sobie zdać sprawy z właściwej pory dnia. Spał pan zapewne bardzo mocno?

— Przypuszczam, bo dotychczas mam taką dziwną niewyraźność w całej głowie i pozatem, niech sobie siostra wyobrazi, nie pamiętam zupełnie, kiedy się położyłem.

— Napewno po obiedzie, o jeszcze stoi niesprzątnięte naczynie.

— Zupełnie również nie pamiętam, bym jadł dzisiaj obiad.

— Ah, o takich rzeczach można zapomnieć, wogóle po co o nich myśleć?

— No tak! — potwierdził — swoją drogą czuję się jakoś obco! — dodał po chwili.

— Ah, ci żołnierze! Wytarguje się ich, wymani nadludzkiemi sposobami od śmierci, wycacka na tyle, że mogą patrzeć i mówić, to oni wtedy właśnie, gdy już niema powodu do skarg i narzekań, zaczynają biadać, szemrać i wyrażać swoje niezadowolenie. Oczywiście pan nie pamięta dnia, kiedy pan tu przyjechał, głównie stanu w jakim pana tu przywieźli.

— Nie pamiętam, zdaje się, że wogóle dziś nic nie pamiętam.

— Tego pan nie może pamiętać, Boże drogi, co to był za widok! Tu krew, tu dziura, tu siniak, tu spuchnięte, pulsu wcale, serce nijakie, no a co się tyczy przytomności, to ta całkiem nieobecna.

— Naprawdę ładny widok! — zauważył Seweryn.

— To jeszcze nie wszystko! Najgorsze to te wojsko z flaneli, te miljony żołnierskie.

— Musiała siostra, zapewne i musi jeszcze mieć wstręt do takiego, jak ja delikwenta.

— Niech pan sobie wyobrazi, że ani trochę!

— To dziwne!

— Pewno, że dziwne, cóż robić? Ale ja widzę, że się panu oczy kleją i że pan chce spać, prawda?

— Nie, nie!

— Oczywiście, że pan, jak każdy z was, musi powiedzieć: nie! No proszę prawdę: chce się?

— Troszeczkę, ale ja nie wiem dlaczego?

— Dlaczego? Osłabiony, wyczerpany do cna i nie wie dlaczego! Właśnie dlatego! Proszę spać i na mnie nie zwracać żadnej uwagi. Posiedzę sobie tu i pomyślę o różnych moich sprawach, niech mi pan nie przeszkadza!

Witan coś bąknął pod nosem i zasnął.

Stella Guyot troskliwie otuliła kaprala kołdrą, zestawiła lampę na podłogę, poczem sama usiadła przy niewielkim stoliku. Postanowiła, gdy Witan zaśnie na dobre, rozebrać go, a następnie pójść do naczelnego lekarza po radę. Nie wiedziała co czynić należy, by choć jakimś półśrodkiem ustrzec kaprala przed możliwością ciężkich konsekwencji kontuzji, jeszcze, co do istoty swojej, niezbadanej. Kiedy zatem, po kilkunastu minutach, zaczęła rozsznurowywać ciężkie buty śpiącego, dojrzała pod ściana obok grubej drewnianej nogi łóżka porzucone przez Witana podczas ataku i zapomniane następnie na skutek jego listy Heleny. Po zzuciu obuwia z nóg kaprala podniosła listy i zaczęła je oglądać w świetle, stojącej na podłodze, lampy. Ciekawość wielka podmawiała ją do rozdarcia kopert, od czego jedynie powstrzymała ją świadomość, iż listy pisane są w niezrozumiałym dla niej języku polskim. Listy te zakłopotały jej serce. Polubiła przecież, kto wie może nawet pokochała, tego z dalekich stron bohatera. Pielęgnowała go, jak własne dziecko od jego pierwszego na świat spojrzenia oczu, przedtem nic nie widzących i niewiedzących. Wywiodła go troską swoją i czuwaniem matki — która ze swym starym nieboszczykiem kapitanem nie poczęła nadziei bólu i rozkoszy macierzyństwa — z pierwszej niezdarności dziecięcej. Dzierży oto teraz we własnych rękach pisanie do niego, pisanie dla niej niezrozumiałe. Listy do człowieka, którego sądziła sierotą i tę jego sierocość w ciszy własnego domu i serca błogosławiła. Zgadywała po charakterze pisma na kopercie, kto mógł je stamtąd zdaleka pisać. Matka, siostra, żona, kochanka?

Wszystkie przypuszczenia wskazywały domysłom jej kochankę. Wtedy wszystko uczucie jej cofało się w głąb, wstecz opatrzonego z cierpieniami życia i tam przyczajało się ciche, bez żądne i zgnębione.

Jeżeli kochanka, czemu odszedł ją, czemu siebie i ją skazał na tęsknotę i rozłąkę? Pocieszyła ją i uspokoiła myśl rozważniejsza.

Wrzuciła listy za stanik i wróciła do łóżka, by dokończyć rozbierania śpiącego.

Ostrożnie, powoli z umiejętnością, zdobytą kosztem wstrętu, półomdleń na widok krwawiących, częstokroć znów zaskorupiałych i czarnych, cuchnących ran, zwożonych do szpitala żołnierzy, rozbierała Seweryna. Ściągając mundur z bezwładnych ramion śpiącego znalazła w łóżku trzeci list Heleny, ów właśnie, który wstrząsnął Witanem i spowodował atak. Schwyciła ten list i rzuciła za siebie na podłogę, następnie, gdy skończyła rozbieranie, podniosła go by w świetle lampy przyjrzeć się mu i zwiedzieć się o czemś z pozoru samego. Naprożno starała się duszą wzroku przejrzeć treść pisma. Pełzała spojrzeniem dokoła każdej litery, starała się podźwignąć tajemnicę słów i całych wierszy. Gdy przejrzała już wszystkie kartki, na dole ostatniej odcyfrowała imię: Helena. Słowo przez podobieństwo brzmienia i skład liter, prawie że, jednakie z imieniem własnem znanem we Francji, utrwaliło w niej słuszność pierwotnych domysłów. Nie wątpiła teraz ani chwili, że listy pisała porzucona kochanka. Maleńka drzazga zazdrości wraziła się w jej serce i dokuczała bólem aczkolwiek niewielkim, to jednak nieznośnym, bo drażniącym i ciągłym.

(C. d. n.).

OGŁOSZENIA.

Przybłąkał się szczeniak biały z odmianą. Zgłaszać się telefonicznie 261—81 od 5—6 wieczorem. 155

Dnia 31-XII 1922 r. skradziono legit. № 27-B wyd. przez Gł. Kom. P. P. na imię st. przodownika Mieczysława Janikowskiego, Pl. Kazimierza Wielk. 6 326

Przybłąkał się pies rasy „pudel". Zgłaszać się: Pruszków, Sowiński dom Kurzeli. 447

PASZPORTY ZAGINIONE:

I

Wolańska Ludwika, Sochaczew Zarząd kolejki 329
Kustawski vel Gustawski Piotr, Górczewska 11 32
Goldberg Szejna, Bereza-Kartuzka, pow. Prużański 35
Weinberg Gula, Ś-to Jerska 16 41
Karp Hersz Lejb, Waliców 5 42
Berenbaum Gdalja, Stawki 8 43
Apelbaum Hinda, Stawki 8 44
Jabłońska Janina, Łochowska 17 45
Rutkowski Kazimierz, Śliska 14 49
Śliwiński Andrzej, Miedziana 8 52
Lampisz Aleksander, Piękna 62 59
Leśniak Jagwiga, Senatorska 8 61
Eryszman Ides, Dzika 29 68
Weber Lejb, Grzybowska 5 73
Weber Chil Michel, Grzybowska 5 74
Elstenberg Sura, Freta 48 75
Malc Moszek Chaim, Komitetowa 4 80
Rysels Markus, Ciepła 8 83
Grabińska Ewdocja, Dzielna 45 92
Luberfeld Icek Moszek, Ceglana 17 93
Świerszczyk Dawid, Pawia 15 96
Jaszczyk Barbara, Chmielna 66 401
Sańczak Rozalja, Kol. Staszyca 65 03
Nowakowska Władysława, Wronia 59 09
Glinka Stanisława, Łucka 6 09
Gutmer Josek, Marymont Młodzieszyńska 6 13
Bogdański Stanisław, Chocimska 21 16
Ben Chanina, Nizka 4 20
Szwarc Jerzy, Żórawia 24-a 23
Kirszehbaum Ruchla, Złota 59-a 34
Nowocień Anna, Poznańska 3 39
Kuć Aleksander, wieś Zwir gm. Wawer z. Warsz. 42
Marciniak Stanisław, Karmelicka 6 43
Moczarski Stanisław, Krochmalna 75 45
Karpman Chaja, Pawia 84 49
Birncweig Chaim, Pawia 19 50
Ciborowski Stefan, Góra Kalwarja 56

II

Peuker Michał, Marszałkowska 125 19178
Sadłowski Aleksander, Głucha 6 20
Facht Bronisława, Horyńska 6 200
Grymberg Dwojra Gitla, Góra Kalwarja pow. Grójecki 1
Ajzenszerg Ber, Burakowska 20 6
Jachowski Jan, Szara 1 8
Jachowska Janina, Szara 1 9
Krzemiński Ludwik, Polna 64 12
Słowikówna Karolina, Zgoda 8 18
Zapisek Rozalja, Ciepła 19 21
Dudziński Zygmunt, Wspólna 62 26
Halperson Siejwa, Pl. Grzybowski 7 27
Galewski Marceli, Marszałkowska 1 29
Herc Tobjasz, Pańska 41 31
Zientek Józefa, Brzozowa 43 32
Tarczyńska Marjanna, Pruszków, Ołówkowa 34
Gelerender Cudek, Freta 17 38
Szymańska Konstancja, Kredytowa 5 m. 76 44
Drozdowiczowa Franciszka Wiejska 17 51
Eizenberg Ignacy, Bielańska 9 55
Bobowska Leokadja, Rybaki 30 57
Trąbski Józef, Rybaki 30 58
Gawrylkiewicz Teodor Leonard, Wolność 10 59
Mor Chaskiel, Grochów II, Grochowska 80 62
Zawadzka Katarzyna, Wolność 1 64
Molański Feliks, Browarna 20 65
Krzysiak Jakób, Nowogrodzka 40 67
Krzysiak, Bronisława, Nowogr. 40 68
Modlkowski Stanisław, Chłodna 32a 73
Krongold Helena, Krochmalna 47 75
Kowalkiewicz Marjan, Nizka 63 78
Borucki Antoni, Przyokopowa 41 81
Żurańska Marja, Wilcza 40 82
Pułankiewicz Zofja, Targówek, Olycha 4 83
Kencbok Franciszek, Nowy-Świat 62 85
Wajnthal Szyja, Żelazna 31 88
Zelicki Pinkus, Miła 46 90
Kot Helena, Sienna 20 91
Nadratowska Halina, Górna 3 94
Kępczyński Wacław, Belwederska 53 95
Nadratowski Teofil, Nowy-Świat 21 96
Korotkow Aleksander, Długa 20 99
Goldenfan Tauba, Grójec z. Warsz. 301
Godlewska Marja, Krucza 34 04
Bogucka Marjanna Małgorzata, Natolińska 8 09
Cuwej Naftal, Brukowa 26 12
Kucharski Antoni, Dworska 30 14
Rybacka Ludwika, Piękna 62—15 15
Nowotczyński Jan, Nowowiejska 19 16
Ganc Ela Majer, Targowa 62 17
Szlik Zalman, Elektoralna 14 22
Markiewicz Józef, Żyrardów, Szeroka 20 23
Dobosz Abram, Targowa 76 24
Grafman Boruch, Nowolipie 38 25

III

Olszewski Aleksander, Wolska 74 108
Rapaport Aron, Stalowa 18 09
Gutgold Dawid, Brzeska 10 15
Tomaszewska Wiktorja, Fabryczna 4 17
Saczyńska Cecylja, Wspólna 52 19
Feldman Haskiel, Pańska 52 21
Cukiersztein Adam vel Cukroński, Ciepła 3 22
Kwiatkowski Adolf, Al. Jerozol. 28 23
Aizelsztejn Aron Wolf, Nizka 43 27
Dębski Józef, Mała 5 29
Bitter Mosiek Chaim, Wołyńska 21 34
Rozenson Jakób, Pawia 39 35
Szmidt Marja, Powązkowska 22 41
Szmidt Józef, Powązkowska 22 42
Mokus Zelik, Ciepła 26 45
Wajnsztein Mordka, Freta 47 46
Ganc Abram, Dzika 29 47
Kiełbasiński Aleksandar, Leszno 65 49
Goldhar Szyja, Bonifraterska 17 50
Foltyński Józef Piotr, Koszykowa 51 53

Altuszki Moszko, Muranowska 38 56
Szajngold Froim Hersz, Smocza 41 58
Organka Adam, Wołyńska 9 59
Drzewiec a Anna, Wspólna 60 60
Kozłowski Piotr, Leszno 15 61
Majewska Lonia, Dzika 63 63
Kośleńska Elżbieta, Tarchomińska 11 66
Gutsztejn Chawa, Dzielna 17 67
Lichtenbaum Marek, Poznańska 3 68
Siarkiewicz Marja, Chmielna 24 69
Drozdowska Janina, Złota 56 70
Kuklińska Prakseda, Gęsia 46 71
Kizelsztein Szymon, Franciszk. 18 72
Fajtuch Frime, Pańska 75 77
Szymanik Jan, Skierniewicka 34 82
Wronowska Anna, wieś Chodkowo z. Płocka 84
Majewski Stanisław, Piaskowa 1 85
Czerniejewska Franciszka, Śniadeckich 7 86
Magnuski Jan, Dobra 34 87
Albrecht Jan, Ząbkowska 43 88
Hoffman Wolf, Śliska 40 90
Szydlower Dawid, Cegiana 9 91
Rozengard Ruchla, Elektoralna 15 92
Stepanówna Anna, Piękna 60 93
Szydłowski Jan, Mostowa 14—7 94
Bogdańska Helena, Hrubieszowska 3 95
Kizelsztein Chaja Frajda, Bonifraterska 32 96
Kalichsztein Majer, Nowolipki 70 98

ZAGUBIONE:

I

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Manowskiego Marjana, Czerniakowska 195 328

Zgubiono kartę demobil. Pakuły Antoniego, Stalowa 4 333

Zgubiono kartę demobil. Gasińskiego Piotra, Paryszewska 17 334

Zgubiono kartę demobil. Sznajdermana Herszka, Błońska 7 336

Zgubiono kartę demobil. Łuszczaka Kazimierza, Złota 54 337

Zgubiono kartę demobil. Rutkowskiego Stanisława, Płócka 25 338

Zgubiono tymczasowe zaświądczenie demobil. st. szer. Nuchima Brenda, Muranowska 1 339

Zgubiono paszport i kartę demobil. Zylberberga Majlicha, Dzielna 42 340

Zgubiono kartę powołania Borynbojna Manasza, Gęsia 53 346

Zgubiono tymcz. zaśw. demobiliz. Borenszteina Abrama, Ś-to Jerska 18 347

Zgubiono paszp. niem. i kartę demobil. Dobrzyńskiego Stanisława, Wilcza 29-a 348

Skradziono paszp. familijny, paszport i kartę zwolnienia z wojska B...ki Michała, St. Miłosna 350

Zgubiono kartę powołania Goldaka Joska, Miła 61 351

Zgubiono tymcz. zaświadczenie wyd. w P. K. U. na imię Stanisława Borsa, Pl. Kaz. Wielk. 8 353

Zgubiono kartę powołania Kohna Mordki, Targowa 66 354

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Ryzanmana Chaima, Chłodna 52 355

Zgubiono kartę odroczenia Ślusarskiego Antoniego, Baryczków 11 356

Zgubiono kartę demobil. Tyszmana Kialmana, Nowolipki 31 357

Zgubiono kartę powołania Cymeringa Hersza, Grzybowska 20 358

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Krzywcsinskiego Marjana, Czackiego 14 360

Zgubiono paszport i kartę powołania Mitelsbacha Szyi Jajchiela, Grójecka 68 362

Zgubiono kartę powołania Tomaszewskiego Franciszka, Grzybowska 76 363

Zgubiono kartę powołania Majbla'a Izraela, Dzielna 80 365

Zgubiono tymczas. zaświad. demobiliz. Sokołowskiego Leona, w. Klaudyn pow. Warszawski 366

Zgubiono paszp. zagran. na wyjazd do St. Zjedn., wystawiony przez Kom. Rządu m. st. Warszawy, za № 3824-15688 22 r. na imię Meiki Katz, Wołyńska 2 367

Zgubiono kartę beztermin. urlopu i paszport Pohoskiego Jana, Puławska 38 369

Zgubiono kartę zwolnienia Drąga Garszona, Krochmalna 42 370

Zgubiono kartę zwolnienia i metrykę urodzenia Mąciasa Lejzora, Pawia 37 371

Zgubiono kartę powołania Czyża Jana, Śniadeckich 21 372

Zgubiono kartę demobil. Kuropatwy Abrama, Złota 83 376

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Graużolca Mendla, Pawia 74 377

Zgubiono kartę powoł. Baranowskiego Wacława, Żelazna 29 378

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Modrzejewskiego Apolonjusza, Radzymińska 63 379

Zgubiono kartę powołania Rzemienia Mendla, Ostrowska 11 381

Zgubiono kartę powołania Luzera Gadalji Kupera, Ząbkowska 12 382

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Czerskiego Stanisława, Żórawia 19 384

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demobil. Kacz...ka Piotra, Kamionek—Kałuszyńska 5 385

Zgubiono kartę demobil. Sokolowskiego Franciszka, Ogrodowa 47 387

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Skrzypczyńskiego Kazimierza, Żelazna 16 389

Zgubiono paszport i książkę związkową Gołębiowskiego Henryka, Solec 20 390

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Szczodrowskiego Józefa, Wolska 66 391

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Rajzylberga Lejby Salomona, Pańska 4 394

Zgubiono kartę demobil. i dowód osobisty Jasińskiego Stanisława, Brudno Syrokomli 17 395

Zgubiono kartę zwol. z wojska Dawidowicza Stanisława, Grzybowska 71 397

Zgubiono kartę demobil. Tumińskiego Jana, Pańska 93 398

Zgubiono kartę powołania Wasermana Berka, Ogrodowa 24 399

Zgubiono kartę odroczenia Rudnickiego Antoniego, Złota 25 400

Zgubiono kartę demobil. Borenszteina Szlamy, Pawia 32 402

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Sobolewskiego Apolonjusza, Wspólna 66 404

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Warszawie na imię Chaima Moszka Kuczyńskiego, Rynkowa 7 405

Zgubiono kartę beztetmin. urlopu Sujeckiego Władysława, Winnicka 1 407

Zgubiono kartę powołania Lewkowicza Dawida Abrama, Koźla 9 408

Zgubiono kartę beztermin. urlopu i paszport Kociszewskiego Szymona, Poznańska 32 410

Zgubono kartę demobil. Feldberga Berka, Czerniakowska 208 411

Zgubiono kartę powołania Talermana Motla, Nizka 60 412

Zgubiono kartę powołanie Żulickiego Feliksa, Dobra 77 414

Zgubiono kartę powołania Lewina Jakóba Joska, Płońsk—Pułtuska 25 415

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. paszp. niemiecki i dowody osobiste Pytlińskiego Sergjusza, Pawia 47 417

Zgubiono kartę powołania i tymczasowy dowód osobisty Bułanowskiego Feliksa, Czerniakowska 57 418

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Kwiatkowskiego Adama, Dzielna 37 419

Zgubiono kartę demobil. Krajewskiego Czesława, Kamienna 8 421

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Sobczaka Władysława, Sochaczewska 8 422

Zgubiono kartę powołania Gawryłkiewicza Teodora Leonarda, Wolność 10 424

Zgubiono paszport i pozwolenie na broń za № 053388/20877 Jędrzejewskiego Wojciecha, Miedziana 13 425

Zgubiono książkę odroczenia Saracyna Marjana, Budowlana 25 426

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i metrykę urodz. Zielińskiego Kazimierza, Nowogrodzka 59 427

Zgubiono kartę rejestracyjną Zysmanowicza Manesa, Wołomin, Lipowa 5 428

Zgubiono paszport i kartę powołania z r. 1888 Laufera Abrama, Targowa 36 429

Zgubiono kartę powołania Paradowskiego Jana, Tarchomińska 3 430

Zgubiono dowody wojskowe Mazura Pinkusa, Nowowiejska 23 431

Zgubiono dowody wojskowe Tyburcfa Józefa, Nowowiejska 17 432

Zgubiono dok. podróży za № 713, wyd. przez Urząd Emigr. na Powązkach, na imię Prokopa Polowyja 433

Zgubiono kartę powołania Pelermana Berka, Wołyńska 21 435

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. wyd. przez B. Z. 34 p. p. na imię Antoniego Kwiecińskiego, Złota 48 436

Zgubiono kartę zwolnienia i mundurową Krynickiego Mieczysława, Franciszkańska 4 437

Zgubiono kartę odroczenia Jachacza Władysława, Chmielna 25 439

Zgubiono paszp. i tymczasowe zaświadczenie demobil. Kozdrowicza Adama, Hrubieszowska 10 440

Zgubiono kartę zwolnienia Zwierzchowskiego Stefana, Leszno 30 441

Zgubiono kartę powołania Kiperzalca Abrama, Szydłowiec 444

Zgubiono kartę powołania i tymczasowy dowód osobisty Kani Bronisława, Karolkowa 16 446

Zgubiono tymczas. zaśw. demobil. i świadectwo na konia, Białego Józefa, Zamojskiego 53 448

Zgubiono paszp. i kartę powołania Herszesa Berka, Towarowa 66 451

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Kacprzaka Piotra, Grójecka 71 452

Zgubiono paszp. i kartę powołania Sztarka Abrama Szlamy, Grójecka 71 453

Zgubiono paszport i kartę powołania Sabały Michała, Obożna 2 454

Zgubiono kartę powołania Gulmana Majlecha, Dzika 29 455

Zgubiono tymczas. zaśw. demobiliz. Kackiego Stanisława, Konopacka 14 457

Zgubiono tymczas. zaświad. demobil. Muszyńskiego Josyfa Lejby, Elektoralna 14 458

Zgubiono kartę beztermin. urlopu L. 2419 Macierzyńskiego Wiktorjana Belgijska 11 459

Zgubiono kartę demobil. Ceranowicza Bronisława, Szara 1 460

Zgubiono kartę powołania Burszlyna Joska, Freta 53 461

II

Zgubiono dowód osobisty na imię Lejzera Lerera, Kielce, ul. Bodzentyńska 5 33

Zgubiono kartę demobiliz. Frelka Piotra, Horyńska 6 199

Skradziono paszp. zagran. wydany przez Z. T. E. i P. na imię Wajntera Lejki, Radzymińska 15 202

Zgubiono tymczasowe zaśw. demobil. Wakułowskiego Stanisława, Pawia 67 203

Zgubiono kartę demobil. i paszp. Kaczmarka Władysława, Przemysłowa 11 204

Zgubiono paszport i metrykę urodzenia Rakowera Srula, Nowolipki 12 205

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i kartę demobil. Rutmana Moszka, Pawia 27 207

Zgubiono tymczas. zaśw. demobil. Gertnera Icchoka, Szczęśliwa 4 210

Zgubiono kartę pobytu za Nr. D — 8642, wyd. dn. 21-X 1920 r. na imię Aleksandra Gutweina, Senatorska 29 211

Skradziono kartę demobil., kartę mundurową i wojskowy arkusz ewidencyjny, wyd. na imię st. szer. Feliksa Zalewskiego, Wielka 17 213

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Fidzińskiego Luciana, Kamienna 13-15 214

Zgubiono paszp. i kartę zwolnienia z r. 1896 Kutnera Salomona, Pawia 74 215

Zgubiono paszport i kartę powołania Gutbrata Motla, Żelazna 75-a 216

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Goldszejdera Mendla z r. 1890, Śliska 54 217

Zgubiono kartę demobil. Świętnickiego Stefana, Nowolipki 38 219

Zgubiono świadectwo szkolne klasy 7-ej Gimn. Państw. im. A. Mickiewicza, wyd. na imię Symeona Gradsteina, Przejazd 9 220

Zgubiono świadectwo na konia, lat 8, wałach, kasztanowaty, Wajnberga Dawida, Handlowa 8 223

Zgubiono paszport zagraniczny wydany przez S-two Radzymińskie na imię Liwszyca Girsza, Wołomin, Pocztowa 9 225

Zgubiono paszp. zagran. Hoftermana Josa, Miła 49 228

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Sawickiego Aleksandra, Dzielna 79 230

Zgubiono kartę odroczenia Więckowskiego Adolfa, Piotra Skargi 73 233

Zgubiono kartę odroczenia Wójcika Stanisława, Dzielna 52 235

Zgubiono kartę rejestracyjną Łubka Edwarda, Twarda 50 236

Zgubiono kartę powołania Kamińskiego Wincentego, Nowa-Brudno, Budowlana 27 237

Zgubiono wojskową książkę odroczenia Szymczaka Lamberta, Pruszków, Stalowa 239

Zgubiono dokument podróży Nr. 288334, wyd. przez Etap w Baranowiczach na imię Natalji Trepte, Kredytowa 16 240

Skradziono paszport i świadectwo studenckie wyd. przez Kontrolę Policji Państw. w Równem, Złota 46 241

Skradziono paszport i kartę powołania Rakowera Hersza Jakóba, Franciszkańska 30 242

Zgubiono kartę powołania z r. 1891 Sładkiego Hirsza, Franciszk. 26 243

Skradziono książkę emerytalną za Nr. 4803 Żabickiego Jana, Samborska 2 245

Zgubiono paszport i kartę powołania Szyldkrota Izraela Janasza, Krochmalna 57 246

Skradziono paszport i kartę powołania Szajera Haskira, Dzielna 27 247

Skradziono paszport i kartę rejestracyjną Duszyńskiego Stefana, Pl. Grzybowski 1 248

Zgubiono paszp. zagran. Rajchmana Izraela, Grzybowska 15 249

Zgubiono legit. za Nr. 8619 wydaną przez S-two Grodzkie na imię Szymela Bauera, Otwock, pensjonat Klepfisza 250

Zgubiono kartę odroczenia Zylbersztejna Pinkusa, Smocza 29 252

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Sempławskiego Bolesława, Targowa 84 253

Zgubiono kartę zwolnienia Gołuckiego Edwarda, Żytnia 27 254

Zgubiono kartę demobil. Rozenbauma Szula Icchoka, Dzielna 6 256

Zgubiono tymczasowe zaśw. demobil i tymczasowy dowód osobisty Mysika Romana, Lubeckiego 15 260

Zgubiono kartę powołania z r. 1888 Rączkowskiego Bolesława, Ogrodowa 60 261

Skradziono tymczasowe zaświadczenie demobil. Sperczyńskiego Bolesława, Browarna 8 263

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Dzięgielewskiego Leona, Czerniakowska 148 269

Zgubiono kartę identyczności wyd. przez Dyrekcję Policji Lwowskiej, oraz legit. z klubu Poselskiego. Wszystkie dokumenty na imię Józefa Rapeporta, urodz. w B...kówce w r. 1887, przynależny Lwów—Równo, ul. Szkolna 9 270

Zgubiono kartę demobil. i paszport rosyjski Grabowskiego Józefa, Górczewska 38 271

Zgubiono kartę powołania Hersza Chila, Grzybowska 5 272

Zgubiono kartę zwolnienia Łapczyńskiego Mieczysława, Leszno 142 274

Zgubiono paszport i kartę powołania Kamiata Majlicha, m. Warka, pow. Grójecki 275

Zgubiono paszp. niemiecki i legit. służbową konduktora tramwajów miejskich Jarzęckiego Karola, Zakroczymska 13 278

Zgubiono kartę powołania Fortuny Aleksandra, Krochmalna 83-A 279

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Błaszyka Michała, Marszałkowska 21 280

Skradziono paszport, kartę zwolnienia, Zwiężyka Jana, Sowią 3 284

Zgubiono dowód osobisty kolejowy z fotografją, Laskowskiego Józefa, Dzika 75 286

Zgubione kartę demobil. Świderka Stanisława, Długa 12 287

Zgubiono kartę powołania Malinowskiego Józefa, Solec 20-A 292

Zgubiono kartę zwolnienia Wanlawskiego Ludwika, m. Parczew, ul. Kolejowa 293

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Habrawskiego Władysława, Mińsk-Mazowiecki 297

Zgubiono tymczas. zaświad. demobilizacyjne, Szajnroka Józefa, Nowolipie 40-A 298

Zgubiono tymcz. zaświad. demobil. Rejmera Józefa, Górna 11 300

Zgubiono kartę powołania i dowód osobisty Kalinki Konrada Jana, Ogrodowa 58 302

Zgubiono kartę powołania, Gałązki Wojciecha, Zaokopowa 6 303

Zgubiono świadactwo felczerskie, wydane dnia 8 maja 1907 r., za Nr. 87 przez Urząd Lekarski w Warszawie na imię Józefa-Piotra Foltyńskiego, zam. Koszykowa 51 305

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska, wyd. przez P. K. U., Kielce, dowód osobisty z fotografją, wydany przez Magistrat m. Kielce, na imię Szlamy Cukiera, zamieszkałego przy ul. Kolejowej Nr. 50 306

Zgubiono dowód kolejowy Nr. 15252 i paszport rosyjski, Góżewskiego Wojciecha, Ząbkowska 46 307

Zgubiono kartę powołanie, Taśmy Mordki, Grójecka 55 308

Zgubiono tymcz. zaświadczenie demobilizacyjne, Trepioka Stanisława, Zielna 34 310

Zgubiono kartę demobilizacyjną Bluma Hersza, Dzika 63 311

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, Albeka Moszka, Pańska 67 313

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu, Makowskiego Zenona, Powązki-Wójtowska 8 318

Zgubiono wojskową książkę reklamacyjną Józefata Krakowińskiego, Laskowa 7 319

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne Fiszbajna Eljasza, Elbląska 31 320

Zgubiono kartę zwolnienia i tymczasowy dowód osobisty, Woźniaka Leona, Obozowa 17 321

Zgubiono paszport, kartę demobil i różne dowody osobiste Marczaka Aleksandra, Wolska 141 330

Janina Cezarowa Rutkowska z Lewandowskich zgub. paszport niemiecki Łomżyńska 13 331

III

Zgubiono kartę powołania i dokument osobisty Icka Zylbersztejna, Kielce, Starowerszawskie Przedm. 27 25

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Korosia Wincentego, wieś Rażny-Stare, pow. Węgrów z. Siedlecka 105

Zgubiono kartę powołania Piluła Stanisława, Nowe-Rażny pow. Węgrów z. Siedlecka 106

Zgubiono kartę powołania wydaną przez B. Z. w Łęczycy Rozenbauma Izraela, Sosnowa 14 107

KOMENDA GŁÓWNA POLICJI PAŃSTWOWEJ

OGŁASZA KONKURS

na dostawę podanych niżej przedmiotów:

34,309	szt.	daszków skórzanych do czapek z podpinkami,
6,000	„	kołnierzy zimowych (baranich czarnych) przypinanych do płaszczy,
3,000	„	półkożuszków (baranich) bez rękawów,
800	„	pasów głównych skórzanych,
5,712	„	płaszczy nieprzemakalnych,
5,000	„	przepasek służbowych (na rękawy)
5,000	szt.	torb na papiery,
1,000	„	ładownic skórzanych dla naboi karabinowych,
10,000	„	żabek skórzanych do bagnetów i szabel,
6,000	„	szabel (szpad) z rękojeścią kościuszkowską,
5,000	„	kajdanek łańcuszkowych z kłódkami,
50	„	rowerów,
216	„	tonn węgla opałowego.

Reflektanci winni złożyć do Wydziału II (Dział Zakupów) Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie, Nowy-Świat 67, do godz. 12-ej dnia 10-go lutego b. r. oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na ....", podając w ofercie proponowaną ilość towaru, cenę i termin na dostawę, z załączeniem wzorów oferowanych przedmiotów.

Bliższych warunków na powyższe dostawy udziela osobom i firmom zainteresowanym Dział Zakupów Komendy Głównej w godzinach urzędowych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12-go lutego b. r. Komenda Główna zastrzega sobie prawo wyboru ofert oraz podziału dostaw pomiędzy ofertantów.

Zgubiono paszport i dokumenty wojskowe Filona Romana, Chłodna 60 110

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Kohna Pawła, Żelazna 85 111

Zgubiono paszport zagraniczny Nr. 17133-29610 22 r. Liny Szmula Lejby, Nowolipki 65 112

Zgubiono paszport i dowód tramwajowy Kuźmy Stanisława, Prużańska 7 113

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Ajchenbauma Joska, Ś-to Jerska 16 114

Zgubiono paszport zagraniczny Kujawskiej Heleny, Drewnica „Zakład umysłowo chorych" 116

Zgubiono książkę służbową i paszport Lemiaszewskiej Heleny, Wilcza 6 118

Skradziono torebkę ręczną wraz z paszportem okupacyjnym Dinces Marji, Ciepła 14 120

Zgubiono tymczasowe zaśw. demobil. Wójcickiego Kazimierza, Hrubieszowska 4 124

Zgubiono paszport zagran. Raszczykiewicz Konstancji, Chmielna 49 125

Zgubiono kartę demobil. Miazi Stanisława, Zakroczymska 5 126

Zgubiono dowód osobisty i kartę powołania Gdali Fajgenblata, Lubeckiego 5 128

Zgubiono kartę powołania Wierzchowskiego Kazimierza, Nowomiejska 8 130

Skradziono paszp. okup. kartę zwolniania oraz różne dokumenty Sierpińskiego Szymona, Senatorska 7 131

Zgubiono kartę demobil. Owczarskiego Józefa Sybilli 1 132

Zgubiono kartę pobytu Goldbarta Jakóba, Rymarska 3 133

Zgubiono kartę powołania, Rubina Szmerka, Komitetowa 1 136

Zgubiono 4 akcje i Polskiego Tow. kąpielowego w Gdyni, za Nr. 3271, 3272, 3273, 3274, na imię Mieczysława Moszkowskiego, Śliska 35 137

Skradziono paszp. okup. niemiecki i kartę odroczenia Szejmana Chemji, Płock Szeroka 34 139

Zgubiono paszp. zagraniczny wydany na imię Cyprjana i Marjanny Cierkasów wieś Pyliścia, pow. Brześć n/Bugiem. 140

Zgubiono paszport i kartę powołania Słonia Pinkusa Michała, Nalewki 35 143

Skradziono tymczas. zaświadczenie demobil. Domasiewicza Marjana Krochmalna 44 144

Zgubiono tymczas. zaśw. demobiliz. metrykę urodzenia i paszport Mutapera Szyi m. Szczebrzeszyn z. Lubelska 148

Zgubiono dokument osobisty za № 1997-7886, na imię Marji Młodzianowskiej, Królewska 23 151

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia z wojska Kościołowskiego Ludwika, Wolska 211 152

Zgubiono kartę demobil. Wainberga Bornela, Franciszkańska 8 154

Skradziono kartę demobil. Jagury Konstantego, Dobosza 12 157

Zgubiono kartę powołania Piechocińskiego Wacława, Nowe-Brudno, Żytomirska 9 162

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Choiwa Józefa, Góra Kalwarja, pow. grójecki 164

Zgubiono kartę powołania Piotrowskiego Piotra, Konopacka 6 165

Skradziono paszport zagraniczny Nierzczastnego Bencjana Nr. 160-443 23 r. Wołyńska 3—14 173

Skradziono paszport zagraniczny Nr. 159-444 23 r. Niarzczastnej Bruszy, Wołyńska 3—14 174

Skradziono paszp. zagraniczny Nr. 155-442 23 r. Nierzczastnej Sury, Wołyńska 3—14 175

Zgubiono kartę powołania i paszport Lewina Nachana Fawela, Złota 65 176

Skradziono kartę powołania i paszp. okup. Golosa Czesława, Mała 15 178

Zgubiono kartę demobil. Fotowicza Pawła, Hortansja 7 179

Zgubiono paszport zagraniczny Malina Judela, „Hot. Amerykański" Chmielna 47 180

Zgubiono paszport zagraniczny Rose Frani, Grzybowska 14 181

Zgubiono tymczas zaśw. demobil. i paszp. Ciamarskiego Stanisława, Węglarska 15 183

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Piasa Wiktora, Krochmalna 69 189

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska Zimnego Józefa, Wolska 67 197

KIELCE.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska w. d. przez P.K.U. Kielce na imię Jana Bolechowskiego, Kielce ul. Wesoła № 30 35

Unieważnia się zgub. kartę demobilizacyjną na imię Izraela Cieśli, wyd. przez P. K. U., Kielce, rocznik 1898, zam. Kielce, Nowo-Zagnańska 7 28

Unieważnia się zgubioną kartę powołania, wydaną przez P. K. U., Kielce na imię Jakóba Cwajgla, zam. w Kielcach ul. Kolejowa 15 38

Garwolin.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. Puławy na imię Symchy Lewingiera z r. 1888 gm. Ryki, Starostwo Garwolińskie 36

pow. Hrubieszów.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. wyd. przez 16 p. a. p. w Grudziądzu na imię Wł. Żerabeckiego, Horodle. 20

pow. Wołkowysk.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. wyd. na imię Józefa Bujke, zam. w Jałówce, poczta Świsłocz. 22

pow. Żuromin.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez 8 p. p. Leg. w Lublinie na imię J. Górczewskiego, z. Płocka. 24

pow. Dziśnieński.

Skradziono legitymację osob. wydaną na imię Józefa Zienkiewicza, zam. folwark Myliczyn, gm. Broracka z. Wileńska. 26

CENY OGŁOSZEŃ: (kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz nonperelowy przed tekstem mk. 800, (tylko urzędowe) — w tekście za działem urzędowym mk. 700.— za tekstem mk. 600,—nekrologi mk. 600,— paszportowe (3-krotne). z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 2000,—o zagubieniu paszportów zagranicznych mk. 6000, — o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 2000 (trzykrotnie).

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA,— DŁUGA 38.

REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12

TELEFON 55-73

KOMITET REDAKCYJNY: M. PORZĘCKI, H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. GRABOWIECKI, W. HENSZEL, W. HOSZOWSKI, Z. HUEBNER, J. JAMONTT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. MŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, I. J. REMBIELIŃSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA: 2800 MK; DLA URZĘDÓW ORAZ FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW. I KOMUNALNYCH 2500 MK. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZES. POCZTOWĄ. KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 800 MAREK. ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI

Drukarnia Policyjna, Długa 38.